

Górnicy drażą tunel Nowe perony za rok

W TEJ CHWILI ekipa „Budostalu - 3” zajmuje się przede wszystkim montażem stalowej konstrukcji tzw. płyty postojowej Centrum oraz stalowej wiaty nad nowymi peronami kolejowymi nr 4 i 5, po stronie ul. Bosackiej. Prace są — mimo dużego wysiłku generalnego wykonawcy — opóźnione w stosunku do przyjętego harmonogramu. Tak się stało, ponieważ zamiast w sierpniu jeszcze do dziś nie dotarły blachy trapezowe powlezione, w ilości 160 ton, potrzebne

do podwieszenia przy wiatlach. Brakuje także 10 ton blachy ocynkowanej. Nie ma odpowiedniej wytrzymałości i przekrojów 400 ton stali, potrzebnej przy palowaniu tunelu drogowo-tramwajowego. Na budowę nie dotarło 100 ton siatki stalowej, potrzebnej na pokrycie płyty Centrum.

Wprowadzić „Kambud” od wielu tygodni układa płyty granitowe nawierzchni obu peronów, ale prace wstrzymuje brak wykładzin tzw. skrajni peronów. Służby kolejowe koncentrują się na układaniu instalacji sygnalizacyjnej oraz innych, niezbędnych dla bezpiecznego prowadzenia ruchu kolejowego. Muszą też zadbać o oświetlenie eronów, nagłośnienie oraz oznakowanie. „Hydrokop” dobrze radzi sobie z pracami w rejonie ul. Modrzewskiego, m. in. drażąc metodą górniczą kilkanaście metrów pod ziemią obrzemię średnicy kolektor kanalizacyjny.

Dość optymistyczny plan zakładał że z końcem tego roku na torach przy peronach nr 5 i 4 zatrzymają się pierwsze pociągi. Niestety, jak pisał dyr. nac. Krakowskiej Dyrekcji Inwestycji Sławomir Mielniczek, kłopoty zaopatrzeniowe nie pozwolą

budowniczym na wykonanie zadania w tym terminie. Realnie oceniając, oddanie do użytku o-wych dwóch peronów powinno nastąpić w połowie 1989 r. Będą to musieli uwzględnić kolejarze w nowym rozkładzie jazdy, obowiązującym od czerwca przyszłego roku.

Na budowie Centrum Komunikacyjnego w br. wykonane zostały roboty wartości blisko 2 mld zł. (ja)

JUTRO pogoda w rejonie Krakowa kształtować się będzie pod wpływem wiatu z zachodu ZSRB. Zachmurzenie przeważnie małe, bez opadów. Temp. min. nocą 3, maks. dniem 12 st. C. Wiatr słaby i umiarkowany wschodni. Dziś rano wilgotność powietrza wynosiła 95 proc. Orientacyjna prognoza na następną dobę: możliwy wzrost zachmurzenia, temperatura bez większych zmian.



Fot. Stanisław Makarewicz

Peter Härtling:

„Literatura młodych za mało oryginalna“

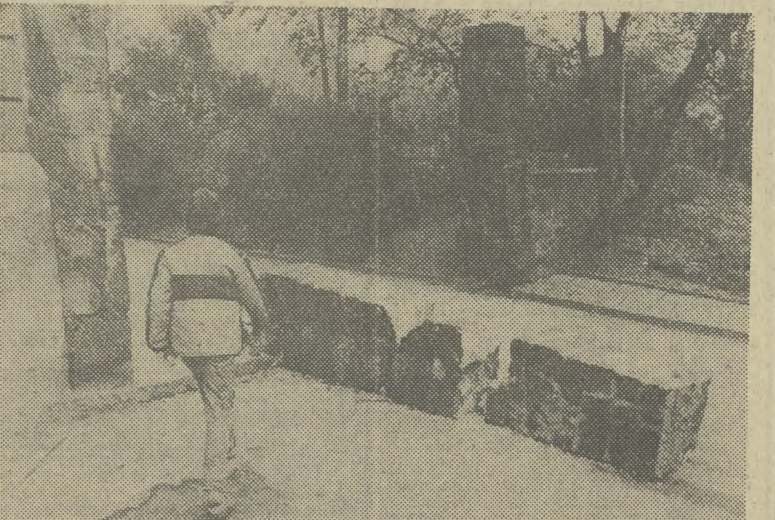
KILKUDZIESIĘCIU krakowian przyszło wczoraj na spotkanie z zachodniemieckim pisarzem Peterem Härtlingiem. Pi-sze przede wszystkim powieści i książki dla dzieci, a także wiersze. Był dyrektorem wydawni-

ctwa „S.-Fischer-Verlag”, naczelnym redaktorem pisma „Der Monat”, wiele lat pracował jako dziennikarz. Peter Härtling odwiedził Kraków w związku z odbywającymi się w Polsce Dniami Kultury RFN. Po wieczorne autorskim, który zorganizowano w auli Collegium Novum poprosiliśmy pisarza o rozmowę.

— Jak wygląda sprawa przekładów literatury polskiej w RFN? (Dokończenie na str. 2)

Nie siedź w domu idź na wycieczkę

W NIEDZIELĘ odbędą się już ostatnie w tym sezonie wyprawy krajoznawczo-turystyczne w ramach akcji NIE SIEDZ W DOMU, IDZ NA WYCIECZKĘ. 6 listopada wznawiamy cykl wycieczek po starym i nowym Kra- (Dokończenie na str. 10)



„Dworek Białoprądnicki”, ul. Papiernicza 2 zaprasza:

22 października, godz. 18 —

Meeting on the Białucha River

wystąpią zespoły: Angry Fix, Asco — Asco po koncercie: jam — session

Cena 30 zł

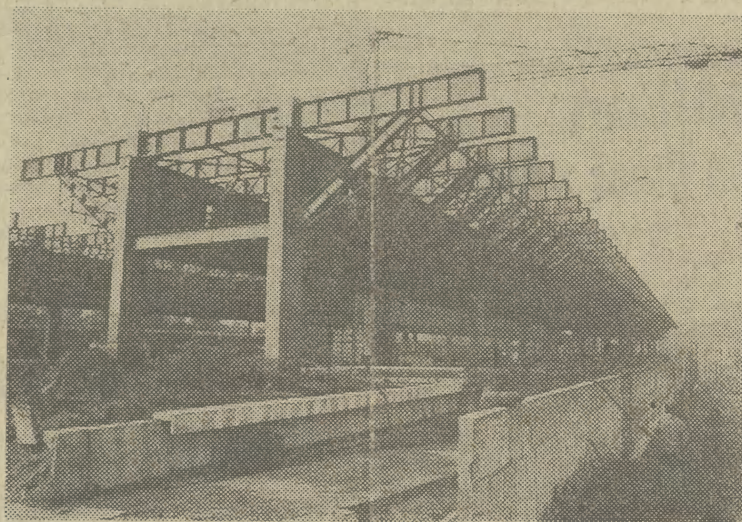
Nr Indeksu 35009
SL ISSN 0137-0011



KRAKOWA

ODZNACZONE ZŁOTĄ ODZNAKĄ M. KRAKOWA
ROK XLII. PISMO POPOŁUDNIOWE Nr 207 (12762)

Kraków, 21, 22, 23 października 1988 r.



CENTRUM Komunikacyjne Krakowa, widok na stalową konstrukcję nad peronem nr 5. Fot. Jacek Bednarczyk

DZISIAJ RANO AGENCJE DONIOSŁY!

NOWY JORK (PAP). Trzęsienie ziemi o sile 4 stopni w skali Richtera zanotowano w amerykańskim stanie New Hampshire. Wstrząsy sejsmiczne nie spowodowały ofiar wśród ludności ani większych strat materialnych.

LUSAKA (PAP). Agencja informacyjna Organizacji Ludu Afryki Płd.-Zach. (SWAPO) podała, że RPA zaproponowała, aby realizacja planu ONZ w sprawie przyznania niepodległości Namibii rozpoczęła się 1 stycznia 1989 roku. Prezydent RPA Pieter W. Botha uznał, że w związku z impasem, w jakim znalazły się czterostronne rokowania w sprawie rozwiązania konfliktu w Afryce Płd.-Zach. niemożliwe jest do- (Dokończenie na str. 2)

Było to 21 października

W 1983 r. w Łodzi wmurowano akt erekcyjny pod budowę Pomnika — Szpitala Centrum Zdrowia Matki Polki.

W 1983 r. w Krakowie otwarto Teatr Miejski; od 1909 r. noszący imię Juliusza Słowackiego.

W 1833 r. urodził się Alfred Nobel, szwedzki chemik, wynalazca dynamitu; fundator nagrody swego imienia.

Było to 22 października

W 1948 r. w wieku 67 lat zmarł August Hlond, kardynał i prymas Polski, od 1926 r. arcybiskup poznański i gnieźnieński.

W 1887 r. urodził się John Reed, amerykański pisarz i publicysta; autor głośnych „Dziesięciu dni, które wstrząsnęły światem” — książki o początkach Rewolucji Październikowej.

W 1833 r. w Nowym Jorku otwarto Metropolitan Opera.

Było to 23 października

W 1968 r. w Moskwie podpisano wspólną deklarację o szelfie kontynentalnym Morza Bałtyckiego, ustalającą zasady podziału prac poszukiwawczych, badań i eksploatacji bogactw naturalnych Bałtyku przez NRD, Polskę oraz ZSRR.

W 1843 r. urodził się Henryk Siemiradzki, wybitny malarz, autor m. in. obrazów z dzieł starożytnego Rzymu czy słynnej kurtyny w krakowskim Teatrze im. J. Słowackiego. (wi-gr)

Król waluciarzy i jego firma

„To absurdalne zarzuty“ twierdzi przed sądem taksówkarz

W POŁUDNIE, w czasie przerwy w rozprawie zasiadła Krystyna Maksymiak. Wezwano Pogo-

twowie Ratunkowe, lekarz udzielił jej pomocy i uznał, że oskarżona może przebywać na sali sądowej. W godzinę później znów poczuła się słabo — tym razem wystarczyła szklanka wody...

Spśród kolejnych oskarżonych o udział w aferze przemytniczo-dewizowej wyjaśnienia składał wczoraj m. in. krakowski taksówkarz Ryszard Ch. — „Bobbka poznałem przez znajomego w kawiarni, potem kilkakrotnie (Dokończenie na str. 2)

Od dziś w Krakowie

II Międzynarodowe Spotkania Pokojowe

DZIS O godz. 17 w Domu Polonii rozpoczynają się II Krakowskie Międzynarodowe Spotkania Pokojowe. W programie liczne sesje naukowe np. „ONZ i rozbrojenie” (sobota, godz. 11, Dom Polonii), „Refleksje naukowe nad problematyką pokojową” (sobota, godz. 15, Collegium Novum) czy „Symposium chrześcijańskie” (poniedziałek, godz. 10, Dom Polonii). Jutro o godz. 15 w Domu Polonii odbędzie się natomiast forum działaczy pokojowych nt. „Wychowanie dla pokoju budowa zaufania międzynarodowego”.

Jak nas poinformował główny organizator, przewodniczący Krakowskiego Komitetu Pokoju — Gustaw Lembas, udział w spotkaniach potwierdziły już delegacje z Wielkiej Brytanii, Bratysławy, Kijowa, Lipska i Oslo. Nie zabraknie także świeckich i duchownych działaczy religijnych z kraju i zagranicy oraz przedstawicieli regionalnych komitetów pokoju. (wi-Gr)

Książeczki mieszkaniowe

dla wychowanków Domów Dziecka

Milion od Cioci z Ameryki

„SZCZĘŚLIWA SIÓDEMKA”, tak często mówi się o Domu Dziecka nr 7 przy ul. Naczelnej, bowiem ma on szczęście do życiowych sponsorów. Ostatnio z Chicago przyjechała pani, która przekazała dzieciom w prezencie milion złotych! 640 tys. zostało przeznaczone na książeczki mieszkaniowe dla Marty Cywińskiej Doroty Kisielewskiej, Małgosi Ro- (Dokończenie na str. 2)

stawienia, opartego na folklorze żydowskiemu. Amerykańscy artyści wystąpią jeszcze w teatrze na Dąbiu dziś wieczorem i jutro, początek przedstawień (w oryginalnej wersji językowej) o godz. 20.00. (jb)

Fot. Jacek Bednarczyk



JEDEN z filarów zespołu The Beatles — John Lennon, zamordowany przez młodego fanatyka Marka Chapmana 6 grudnia 1980 roku doznał się niedawno biografii pisał o amerykańskiego dziennikarza Alberta Goldmana. „Życie Johna Lennona” wkrótce po ukazaniu się na rynku wydawniczym wzbudziło jednak wiele emocji. Wdowa po Lennonie — Yoko Ono (oboje na zdjęciu) zamierza oskarżyć autora książki o znieważenie, a jeden z Beatlesów — Paul McCartney określił pracę A. Goldmana jako „kupę tańca”. Wzburzenie ogarnęło także licznych fanów Beatlesów, a wielbicieli Johna Lennona w szczególności. Albert Goldman wstawił się już kiedyś na rynku wydawniczym publikując skandalizującą biografię Elvina Presleya. W przypadku biografii Lennona idzie jednak o sprawy nader poważne. Goldman opisując życie Johna zarzuca mu bowiem narkomanie oraz utrzymywanie stosunków homoseksualnych z impresariem Beatlesów — Brianem Epsteinem. Wiele krytycznych uwag dostało się w bio-

W DNIACH 28 i 29 października 1988 r. w Budapeszcie odbędzie się kolejne posiedzenie Komitetu Ministrów spraw zagranicznych państw — stron Układu Warszawskiego.

WĘGERSKI Kombinat Urządzeń Laboratoryjnych w Esztergom, zatrudniający 2400 osób, zostanie w związku z poważnym wzrostem zadłużenia, zlikwidowany.

RZĄD Wielkiej Brytanii wydał zakaz udzielania wywiadów

ZE ŚWIADA

dla radia i telewizji brytyjskiej przez przedstawicieli organizacji określanych jako „ekstremistyczne” i „terrorystyczne”.

PRZEBYWAJĄCY w Rzymie w związku z 10-leciem pontyfikatu Jana Pawła II i białym polsoy duchowni odprawili modły i oddali hołd pamięci polskich żołnierzy 2 Korpusu. Na polskim emerytarzu wojennym na Monte Casino msze żałobna celebrował metropolita poznański ks. arcybiskup Jerzy Stroba

Premier Rakowski w Moskwie

Dziś spotkanie z Michaiłem Gorbaczowem

CIESZĘ się ogromnie, że przyjechałem i uważam, że przyjazd ten jest dla nas bardzo ważny i potrzebny — powiedział wczoraj po przylocie do Moskwy premier M. F. Rakowski. To że przyjechałem właśnie do Moskwy i że jest to mój pierwszy wyjazd zagraniczny, jest zrozumiałe. Przecież Związek Radziecki jest, był i pozostanie naszym najbliższym sojusznikiem. Jest to podróż, którą chyba każdy rozsądny człowiek zrozumie.

Dziś przed południem M. F. Rakowski odbył rozmowę z premierem N. Ryżkowem. Po południu przewidziane są spotkania z Michaiłem Gorbaczowem i członkiem Biura Politycznego sekretarzem KC KPZR Aleksandrem Jakowlewem. (PAP)



JEDEN z filarów zespołu The Beatles — John Lennon, zamordowany przez młodego fanatyka Marka Chapmana 6 grudnia 1980 roku doznał się niedawno biografii pisał o amerykańskiego dziennikarza Alberta Goldmana. „Życie Johna Lennona” wkrótce po ukazaniu się na rynku wydawniczym wzbudziło jednak wiele emocji. Wdowa po Lennonie — Yoko Ono (oboje na zdjęciu) zamierza oskarżyć autora książki o znieważenie, a jeden z Beatlesów — Paul McCartney określił pracę A. Goldmana jako „kupę tańca”. Wzburzenie ogarnęło także licznych fanów Beatlesów, a wielbicieli Johna Lennona w szczególności. Albert Goldman wstawił się już kiedyś na rynku wydawniczym publikując skandalizującą biografię Elvina Presleya. W przypadku biografii Lennona idzie jednak o sprawy nader poważne. Goldman opisując życie Johna zarzuca mu bowiem narkomanie oraz utrzymywanie stosunków homoseksualnych z impresariem Beatlesów — Brianem Epsteinem. Wiele krytycznych uwag dostało się w bio-

Pięć strzałów oddanych przez fanatyka przewało jednak jego życie. Albert Goldman twierdzi, iż w swej książce napisał szczerą prawdę w oparciu o materiały i rozmowy z ponad 1200 osobami, które stykały się z Lennodem (z wyjątkiem uszkieł Yoko Ono i Beatlesów). Ciekawe więc czy dojdzie do procesu, w którym Yoko będzie chciała obalić znieważające pamięć Johna zarzuty. (Wi-Gr) Fot. „Stern”

PRZED dnieszą Krajową Radą Aktywno Robotniczego, która odbędzie się w zakładach mechanicznych „Urusus” uczestnicy tego spotkania gościli wczoraj w kilku resortach. Wymieniono opinie o czynnikach hamujących postęp gospodarczy.

PRZYGOTOWANIE delegacji związków zawodowych do obrad „okrągłego stołu” stanowiące wczoraj przedmiot obrad Komitetu Wykonawczego OPZZ. Wyrażono nadzieję, że przy „okrągłym stole” zasiada ludzie, którzy przy wielości poglądów, odpowiedzialnie i konstruktywnie podejmą próbę poprawy sytuacji w Polsce.

RZECZNIK polskiego MSZ złożył na wczorajszej konferencji prasowej oświadczenie m. in. w sprawie kierunków polityki zagranicznej nowego rządu. Będzie to kontynuacja dotychczasowej polityki, która zamierza się kształtować „pod znakiem otwarcia” — jak to określił premier M. F. Rakowski.

2 LISTOPADA br. przybędzie do Polski premier Wielkiej Brytanii pani Margaret Thatcher.



PIĘCIODNIOWA wzięta w Polsce zakończyła wczoraj przewodnicząca Komisji Gospodarki BFN Herman Josef Unland.

OD NAJBLIŻSZEJ niedzieli w kioskach dostępny będzie nowy tygodnik — wydawany po angielsku przez PA „Interpress”. Nosić będzie tytuł „The Warsaw Voice”. Będzie to przegląd aktualności z różnych dziedzin życia, prezentacja ludzi, a także miejscowości godnych odwiedzenia w naszym kraju. Wśród prenumeratorów — placówki zagraniczne w Polsce, krajowe instytucje i przedsiębiorstwa współpracujące z zagranicą.

RADA Socjalno-Gospodarcza przy Sejmie podjęła wczoraj dyskusję nad założeniami naszego systemu podatkowego, w którym istnieje już 18 rodzajów podatków. Intencją Rady jest wywołanie społecznej naciśnięcia dla radykalnego urozczenia systemu podatkowego. Rada uchwałała też opinie o poselskim projekcie ustawy o samorządzie lekarskim i wyraża przekonanie, że utworzenie samorządu uporządkuje wiele spraw związanych z wykonywaniem zawodu lekarza.

Sprzedż od listopada

Nowych książek telefonicznych starczy dla wszystkich!

Z PONAD rocznym opóźnieniem zakończony został druk nowej książki telefonicznej dla Krakowa i województwa. Powstała w drukarni Prasowych Zakładów Graficznych w Krakowie, a składana była aż przez dwa lata. Zeby wydanie uaktualnić, zaopatrzone książkę w bogaty dodatek, zawierający spis abonentów, przyłączonych do sieci telekomunikacyjnej do końca 87 r.

Nowa książka ukaże się w nakładzie 135 tys. egzemplarzy. Starczy jej więc dla wszystkich abonentów, których jest niewiele ponad 100 tys. Pozostanie zapas dla tych, którzy w najbliższych latach otrzymają telefon. Cena egzemplarza — 1500 zł.

Pierwsza partia nowych książek skierowana zostanie do sprzedaży — na podstawie przedkładanych rachunków telefonicznych za październik — w urzędach pocztowo-telekomunikacyjnych od listopada. Należy uzbroid się w cierpliwość, unikać kolejek i tłoku, gdyż następne partie książek dostarczane będą sukcesywnie. Zakłady pracy i instytucje odbierać będą książki — na zamówienia zbiorowe — w biurze Redakcji Spisu Książki Telefonicznej w Nowej Hucie, os. Centrum B, bl. 11.

Z pierwszych, dość pobieżnych spostrzeżeń wynika, że w nowej książce nie ustrzeżono się dość licznych błędów korektorskich. Sporo jest pomyłek, przedstawione są numery. Korektę wykonywało Wydawnictwo Komunikacji i Łączności w Warszawie. Również układ książki — choć tyle razy był krytykowany — nie uległ zmianie. Wydawca, trzymając się sztywno, narzuconego kluczy przez resort łączności, regulaminu. Dotyczy to m. in. niezbyt szczęśliwego podziału urzędów, instytucji i przedsiębiorstw na grupy.

Milion od Cioci z Ameryki

(Dokończenie ze str. 1)

gulskiej, Pawła Kudasiwicza, Krzyśka Krupy, Andrzeja Sikory i Krzyśka Szulskiego, a resztę otrzymał samorząd na turystyczną wyprawę w Sudety.

Zapytałam ofiarodawczynię dlaczego właśnie wybrała ten Dom Dziecka?

— „Bo przed wielu, wielu laty, kiedy jeszcze mieszkaliśmy w Krakowie — odpowiadała, zastając się sobie pełną anonimowość — często przechodziłam koło tego Domu i widziałam za płotem (wtedy jeszcze nie było siatki), zabiedzone dzieci. Zaczęłam przynosić im cukierki, potem wypieki. Po jakimś czasie, gdy tylko pojawiłam się na drodze dzieci podbiegały do plotu i wołały do mnie mamom. Wtedy to właśnie postanowiłam, że jeżeli tylko powiem mi się w życiu, to będę pomagać dzieciom z domu przy Naczelnej. Serca matki im nie zastąpię, ale może chociaż trochę ułatwię start i uprzyjemnię życie”.

Wizyta cioci z Chicago, bo tak natychmiast nazwała ją dzieci, była wielkim wydarzeniem w „siódemce”. (dag)

Literatura młodych

(Dokończenie ze str. 1)

— Jestem zdania, że mało literatur europejskich jest tak dobrze tłumaczonych jak polska, głównie dzięki dwóm tłumaczom Schtemmterowi i Dededusowi.

— Którzy polscy autorzy są najpopularniejsi?

— W pierwszym rzędzie wymienię Lema, ma on pokazać grupę stałych i zagorzałych zwolenników. Przekładane są książki Iwaskiwicza, Schulza, Kazimierza Brandysa, Mročka. Muszę powiedzieć że sam przyczyniłem się do wydania prozy Józefa Wittlina.

— Czy trudno zadebiutować młodemu pisarzowi w RFN?

— Przyznam, że nie jest łatwo. Istnieje zaledwie kilka wydawnictw tzw. alternatywnych, które wydają twórczość młodych nie znanych literatów. Ale z tych wydań nie są oni w stanie utrzymać się. Poza tym tak wielu młodych, dobrych pisarzy nie ma. Ich twórczość jest za mało mocna, oryginalna, ciekawa. Można powiedzieć kryzys, ale ja bym to określił jako dołek. Literatura w każdym kraju ma takie okresy.

— Czy warsztat dziennikarza pomógł Panu w pracy pisarskiej?

— Na pewno nigdy nie przeszkadzał. Pierwsze książki nabiłem pracując jednocześnie jako dziennikarz, teraz też często piszę artykuły polityczne. Dziennikarstwo to jest jedna z form wyrazu.

— Czy z twórczości literackiej można się utrzymać?

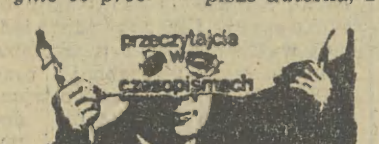
— Tak, jeżeli odniesie się sukces wydawniczy. A jeżeli się tak sukces odniesie, jest się po prostu dobrym pisarzem.

Dziś w Collegium Novum o godz. 17.00 gościć będzie znany zachodniemiecki pisarz Horst Bienek, laureat wielu znaczących nagród literackich. Piszę wiersze i przede wszystkim powieści („Cela”, „Pierwsza polka” na podstawie której nakręcono film, „Światło września”). Jest kolejnym gościem, który odwiedza Kraków w ramach Dni Kultury RFN w Polsce. (kk)

Mamy za sobą kilka już tygodni emocji i wygląda na to, że jeszcze nie koniec sprawy. Tygodniki społeczno-polityczne dyskutują ciągle niekonwencjonalny skład, nietypowy tryb powołania i ogromne nadzieje, jakie nasi współobywatele chcą wiązać z rządem Mieczysława F. Rakowskiego. Tygodniki kolorowe nie rezygnują z polityki krajowej eksponując zmiany u sąsiadów i wynikające stąd konsekwencje. Tytuły, które chętnie sięgają do historii mają swój zbliżający się do kulminacji temat a więc nadchodząca 70 rocznica odrodzenia Najjaśniejszej Rzeczypospolitej... Słowem jest co czytać, byle tylko było za co.

„Można liczyć wydatki z obrotu w ręku ale i tak zabraknie pieniędzy” — martwi się „PRZEGLĄD TYGODNIOWY” proponując pod zbiorowym tytułem „Koniec z końcem” kilka analitycznych szkiców pokazujących bilans miesiecy polskich rodzin i krótką syntezę Andrzeja W. Małachowskiego. Lektura to niewesoła. Niewesoła też ma minę premier Rakowski pokazany przez fotoreportera w pustych jeszcze ławach rządowych. Będzie to „Rząd od wstrząsów” zapowiada Leszek Będkowski — będzie to „Rząd oczekiwań i nadziei” odpowiada Jan Bijak w „POLITYCE”.

„Polityka”, która (nikt w to już chyba dziś nie wątpi) od dawna dźwierz prymat wśród czasopism społeczno-politycznych (nie ujmując niczego miesiecykom) nie ogranicza się do pokazania sylwetki premiera i jego poglądów, ale prezentuje też nowych wicepremierów i ministrów. Emocje zaś wzbudzi na pewno artykuł Joanny Solskiej o inflacji: „Oblicza się, że do końca roku wzrost cen detalicznych sięgnie 60 proc.” — pisze autorka, a



myśl przewodnią artykułu jest taka, że oto, jeśli nie zbamkrutują najsiłbi, najmniej potrzebni — splajtujemy wszyscy. Rzeczywiście, najwyższa już pora na konsekwentne posunięcia reformatorskie, zamiast, jak dotąd, straszenia konsekwencjami reformy.

Ciągle mocno zaznacza się w naszych czasopiśmie nurt rozliczeniowy, otwarty przez radziecką pieriestrojkę. W „FILMIE” (70 zł) radziecki krytyk Miron Czernienko pisze bardzo ciekawe rzeczy o temat obrazu Polski w filmie radzieckim lat, dwudziestych i trzydziestych, w „RZECZYWISTOŚCI” (60) Jan Mar-

szalek opłauje przeżycia swego bohatera — polskiego kapitana i siostrzeńca prezydenta Mościckiego na dnie łochów KGB w towarzystwie m. in. gen. Krasnowa, Dory Kaplan, dyrektora banku Rzeszy, hitlerowskiego oficera z oddziału Korzennego (sic!) a także innych malowniczych postaci, a w „PRZEKROJU” (65) J.R. Nowak przedstawia książkę, która ma szansę stać się na Węgrzech prawdziwym bestsellerem, czyli pamiętniki premiera z czasów stalinowskich — Andrasa Hegedusa.

Ponadto trzeba przeczytać w „ZYCIU LITERACKIM” (50) ciekawe obserwacje Stefana Ciepłego z ostatnich rządowych konferencji prasowych i Janusza S. Sobolewskiego rzecz o konflikcie związków zawodowych z wojewodą rzeszowskim, w „MOTORZE” (70 zł) piszą o nowej sensacji — polskim konstruktorze silnika na benzynę i olej napędowy, w „STOLICY” (60 zł) m. in. zdjęcie kapitalnego pomnika Stalina, jaki zaprojektował niedgdyś Dunikowski, w „KULTURZE”... itd. itd. Tylko jak dociągnąć do pierwszego?

PS. Człowieczek Kobyliańskiego w „POLITYCE” powiada: „Garmitur się zmienia, klapy zostają”. No, tym razem chyba już klapy nie będzie! (rtk)

Od 1 stycznia zniesienie ograniczeń w kontraktacji, skupie i produkcji artykułów rolnych i spożywczych

KOMITET Ekonomiczny Rady Ministrów na posiedzeniu 20 bm. przyjął przygotowane przez Ministerstwo Rolnictwa, Leśnictwa i Gospodarki Żywnościowej „Założenia demonopolizacji skupu i obrotu produktami rolnymi i artykułami spożywczymi” wraz z projektami odpowiednich aktów prawnych. Oznacza to zniesienie

od 1 stycznia 1989 r. dotychczasowych ograniczeń w kontraktacji, skupie i produkcji podstawowych produktów rolnych i artykułów spożywczych.

Zrównane zostaną prawa przedsiębiorstw państwowych, spółdzielczych i prywatnych do zapoatrywania rynku w mięso i jego przetwory (również nakartki) oraz produkty ze zboża i maki.

Każdy producent tych wyrobów oraz kupiec będzie mógł zapoatrywać się w surowce rolnicze bezpośrednio u rolników indywidualnych na podstawie swobodnie zawieranych dwustronnych umów. Zniesiony bowiem zostaje dotychczasowy monopol niektórych przedsiębiorstw do kontraktacji surowców rolnych i jednolite warunki umów kontraktacyjnych. Podstawę prawną umów kontraktacyjnych stanowią będą jedynie przepisy kodeksu cywilnego.

Demonopolizacja w sferze obrotu produktami rolnymi i artykułami spożywczymi nie objęła ze zrozumiałych względów jedynie takich dziedzin, jak: uprawa tytoniu, maku i konopi, produkcja wyrobów tytoniowych i wódek. (PAP)

Grupa wysp karaibskich, w tym Grenada, Dominika, a według nieoficjalnych doniesień także Trynidad, Barbados, St. Lucie i Antigue zaatakowały owały przypominające wielkością i zachowaniem szarańcze. Wywnięto hipotezę, że jest to jakaś porożca szarańczy afrykańskiej.

Przybyłe do Paryża z różnych regionów Francji pielęgniarki rozpoczęły strajk „siedzący” przed rezydencją szefa rządu francuskiego Michela Rocard. Strajkujące kobiety domagają się podwyższenia wynagrodzenia i poprawy warunków pracy.

43-letni były pracownik naukowy uniwersytetu w Limie, Osman Marote, człowiek „numer 1” w maoistowskiej organizacji „Z dalekopisu”

„Światłany Siak” został skazany przez sąd peruwiański na karę 15 lat więzienia.

Organizacja ds. wyżywienia i rolnictwa (FAO) opublikowała raport zwracający uwagę, że przy szybkim przyroście ludności na świecie, równocześnie szybko zmniejsza się areal ziem uprawnych. Obecnie na człowieka przypada mniej niż 0,3 hektara. Jeśli tak dalej pójdzie, mimo wzrostu wydajności w rolnictwie, ludzkość — poza klasą ekologiczną — grozi głędką głodu.

Stan zdrowia cesarza Hirohito uległ dalszemu pogorszeniu. U cesarza wystąpiły po raz pierwszy krwotoki. Pogorszyło się funkcjonowanie nerek i innych organów wewnętrznych. 87-letni cesarz, podczas niemal codziennych transfuzji, otrzymuje ponad dziesięć litrów krwi.

Horoskopy w modzie

WASZYNGTON (PAP). Zdaniem psychologów, społeczeństwo amerykańskie staje się coraz bardziej przesadnie. Potwierdzeniem takiej opinii jest między innymi fakt, że obecnie na 1.700 dzienników ukazujących się w tym kraju, aż 1.400 zamieszcza codziennie obszerne horoskopy. W 1950 r. horoskopy zamieszczało ledwie około 100 gazet codziennych.

Poniedziałkowy dyżur członków Prezydium Rady Narodowej

PREZYDIUM Rady Narodowej miasta Krakowa zawiadamia, że w dniu 24 października w godz. 14.00—16.00 w siedzibie biura Rady Narodowej miasta Krakowa przy ul. Baszowej 22, I piętro, pokój nr 82 — pełniony będzie dyżur członków Prezydium RN m. Krakowa.

Celem dyżuru jest umożliwienie obywatelom zgłaszania swoich uwag i propozycji w sprawach funkcjonowania organów rad narodowych i administracji.

Krakowianie u Papieża

JAN PAWEŁ II przyjął na specjalnej audiencji pielgrzymów z archidiecezji krakowskiej wraz z przedstawicielami jej hierarchii kościelnej i tamtejszej Papieskiej Akademii Teologicznej. Papież powiedział przybyłym, że bardzo się cieszy z tego wszystkiego, co w Krakowie powstało w okresie ostatniego dziesięciolecia, ale żywi obawę czy miasto, będące wielkim polskim skarbem narodowym, nie jest pod względem ekologicznym zbyt zagrożone.

Jan Paweł II oświadczył też, że modli się, aby „dokonał się jakiś twórczy przełom w całym społeczeństwie, w całym narodzie i w całym państwie — w całej Rzeczypospolitej, który zapewniłby lepszą przyszłość wszystkim i każdemu, w tym Krakowowi i krakowianom” (PAP)

Amerykańskie próby z nowym rodzajem broni

WASZYNGTON (PAP). Agencje zachodnie informują, że Stany Zjednoczone przeprowadzają próby z nowym rodzajem broni, przeznaczoną do niszczenia podziemnych ośrodków dowodzenia przeciwnika. Jak poinformował jeden z naukowców, Lawrence Livermore, zatrudniony w amerykańskim laboratorium w stanie Kalifornia, nowego rodzaju pocisk wbił się na głębokość 0,5 m w skałę wulkaniczną.

Livermore poinformował dziennikarzy, że pocisk długości 1,20 m, który w razie potrzeby może być wyposażony w głowicę atomową, został wyniesiony w powietrze 28 września, przy pomocy rakiety typu „Genie” na wysokość 5,5 km. Następnie drugi stopień rakiety odpalił pocisk w kierunku Ziemi.

„To absurdałne zarzuty”

(Dokończenie ze str. 1)

mnie odwiedzał. Jeżeli chodzi o kontakty handlowe to sprzedałem mu około 10 kilogramów srebra w przedmiotach użytkowych (cukiernice, pucharki), gdy potrzebowałem pieniędzy na remont domu. Srebro to kupiłem w „Jubilerze” w latach 80—81, traktując je jako lokatę kapitału. Bobkowi sprzedałem ponadto dwie złote bransolety, 2 pary obrączek i 6 złotych monet. To wszystko.”

Akt oskarżenia zarzuka Ryszardowi Ch. że sprzedał Bobkowi złoto, z którym na terenie NRD zatrzymana została jego przyjaciółka Krystyna Maksymiak. — „Nieprawda” — mówi Ch. odpierając zarzuty. „Chciałem także zwrócić uwagę na nielegalność

innych oskarżeń. Otóż miałem ponoć kupić od Bobka 5 tys. złotych łańcuszków wartości 5 mln zł i przekazać mu za nie 250 tys. rubli. To absurdałne, bo taka ilość łańcuszków ma wartość ponad 50 milionów złotych...” Odpowiadając na pytanie Sądu wyjaśnił także, iż nie skupował dolarów ponieważ ma ich sporo na koncie a pochodzą od ojca z zagranicy.

W śledztwie mocno obciążały Ryszarda Ch. zeznania współoskarżonego Ryszarda B. — „Uważam, że uczynił to ze złości. W 1984 roku kupowałem dom, który wyszukał mi Ryszard B. Później zażądał prowizji od tej transakcji, ale nie dałem mu ani grosza bo uważałem, że była to koleżeńska przystępność...”

Powoli składanie wyjaśnień przez oskarżonych zbliża się do końca. Przed Sądem staną jeszcze m. in. główni oskarżeni tego procesu Władysław Bobek, Władysław Nowak i Krystyna Maksymiak. Jak dotąd wszyscy z obwinionych, jeżeli już przyznają się do winy i kontaktów handlowych z wymienioną wyżej trójką, podają zdecydowanie niższą wartość nielegalnych transakcji od zarzucanych im w akcie oskarżenia.

Wczoraj Sąd zarządził przerwę w procesie do 2 listopada, (su)

Ogłoszenia Ekspresowe

- ZATRUDNIĘ solidnych pracowników (mężczyzn) — korzystne warunki — wysoka płaca. Tel. wczorazem 22-29-11, wewn. 151 lub 34-34-72.
- DO sprzedaży Zuk blaszak, 1979. — Tel. 37-71-78. g-44315
- KIOSK warzywa — owoce — sprzedaż. Tel. 44-40-62.
- SPRZEDAŁ Mercedes 200 D, 1985. Nowy model, bardzo dobry stan (radio, Bełga, wspomaganie kierownicy) Oglądać: 27. X, 88, po 12 — Bohnicka, parking przy „Florisie”.
- FSO 1500, 1984, suknie słubna — sprzedaż. Tel. 48-23-02.
- PRZYJMĘ zlecenia na roboty budowlane. Śmiech, tel. 47-36-14, 18-19.
- TVC Tec, video Funal — sprzedaż. Tel. grzeszycielowy 44-99-05.
- BIELSKO-BIAŁA! Pokój z jasną kuchnią (spółdzielca) — zamienie na Kraków. Tel. 11-21-33, wewn. 133.
- PRYWATNY przedsiębiorca — poszukuje pilnie mieszkania superkomfortowego. Tel. 37-72-67, po 15.
- GOLF benzynowy 1,1, 1978 — sprzedaż. Chranów, tel. 42-30.
- FUTRO karakulowe, czarne — sprzedaż. Tel. 33-29-52.
- ATARI z osprzętem — sprzedaż. — Tel. 47-55-34. g-44279
- WEZMĘ w dzierżawę lokal nadający się na rzemiosło. Tel. 43-56-08, po 18.
- MIAŁA i wyrozumiała opiekunka — potrzebna do chłopcyka z zaburzeniami emocjonalnymi. — Oferty 43901 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.
- DZIEWCZYNE uczniwa — do pracy w bufecie baru szybkiej obsługi — przyjmę. Warunki bardzo dobre. — Tel. 34-43-86. g-43909
- PARCELE budowlana, w Krowdzy — kupię. Oferty 43912 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.
- JADALNIA — styl ekletyk, piec Mora — sprzedaż. — Tel. 37-70-05, po 18. g-43822
- POKÓJ do wynajęcia. Tel. 33-78-76.
- SAMOCHOĐ Triumpf — Spitfire — sprzedaż. Tel. 12-83-86.
- ZAKŁAD malarski — przyjmę malarzy. Tel. 34-20-56.
- PIELEGNIAKA zaopiekuję się starszą osobą w zamian za mieszkanie. Tel. 44-69-02. g-44919
- TELEWIZOR kolorowy, ZSRR — sprzedaż. Tel. 47-52-79.
- PANIA do szycia — przyjmę. Oferty 44206 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.
- POSZUKUJĘ lokalu w śródmieściu na punkt usługowy. Tel. 33-27-99 (18-20)
- SPRZEDAŁ grzejniki aluminiowe aparat fotograficzny „Olimpus”. Tel. 33-69-18. g-44661
- POSZUKUJĘ lokalu 40—80 m², siła, woda — na ciche rzemiosło. Spółka nie wykluczona. Oferty 44207 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.
- SPRZEDAŁ odczarki alzacke. Kraków, Dr. Piłtza 8, (Kobierzyn).
- FIATA 128, 1980 — sprzedaż. — Tel. 44-87-85. g-44077
- 2 SUPERKOMFORTOWE (M-2, M-4) — zamienie na superkomfortowe (minimum 100 m²). Oferty 44204 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.
- 3 SUPERKOMFORTOWE (2 z telefonem) — zamienie na superkomfortowy domek. Oferty 44203 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.
- SOSNOWIECI 70 m², kwatrunkowa, piece — zamienie na pokój z kuchnią, w Krakowie. Tel. 22-49-29.
- FIAT 126 p — rok 1983 — sprzedaż. Tel. 37-17-35.
- POSZUKUJĘ mieszkania. Tel. 48-28-12.
- KRAKÓW! Działka budowlana, uzbrojona — sprzedaż. Tel. 55-68-05.
- SPRZEDAŁ overlock. Tel. 44-14-83.
- KUPIĘ działkę budowlaną, tylko na Woli Justowskiej. Oferty 43903 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.
- SPRZEDAŁ komplet mebli używanych. Żulowska 43 B.
- POSZUKUJĘ mieszkania na rok. — Oferty 43899 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.
- TELEWIZOR JVC i video Sanyo — sprzedaż. Tel. 11-77-33.
- SPRZEDAŁ Passata, 1982, diesel. — Krzeszowice, tel. 243.
- SPRZEDAŁ Technics. Tel. 47-19-72.
- TELEWIZOR kolorowy Rubin — sprzedaż. Tel. 44-26-06.
- RUBIN 714 p Pal/Specam — sprzedaż. Tel. 66-54-37, wczorazem.
- PRZYJMĘ wykwalifikowanych kelnerów i bufetowych. Tel. 33-64-83.
- WANNE, umywalki, komplet ogrodu — sprzedaż. Tel. 55-24-29.
- KRZEWY róż wielokwiatowych — sprzedaż. Tel. 55-24-29.
- FIAT 125p, 1981 — sprzedaż. Kraków, Dominikańców 2.
- DWUPOKOJOWE — sprzedaż. Syrakomil 3/9. g-42816
- FISHARMONIE — sprzedaż. — Kraków, Aleksandry 27/27, tel. 53-62-61.
- PRZEDSIĘBIORSTWO LITPOL spółka z o.o. — Zielonki 99 — zatrudni wykafczarki futer, z praktyką. Tel. 33-26-22, 34-41-81, wewn. 130, względnie 43-76-59. (11-18).
- PRZEDSIĘBIORSTWO Zagraniczne — „Frascati” w Krakowie przyjmie do pracy na dobrych warunkach finansowych — dziewczarki (maszyn nr 5) w systemie pracy nakładce, maistra do obsługi zespołu szwabraczkiego przy produkcji przedzwydziewarskiej. Zgłoszenia: tel. 65-83-00
- KRAJOWA Spółka CHICKEN-POL — przyjmie do Grill-Beru, ul. Dzierżbyńskiego 90a, tel. 37-35-47, następujących pracowników: bufetowe, garniturkę z uprawnieniami.

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 14 października 1988 r. zmarła nagle, w 54 roku życia

ZAGREMMA KONIECZNA
architekt

Pozostanie na zawsze w naszej pamięci.

MAŻ I SYN

Uroczystości pogrzebowe odbędą się na cmentarzu Rakowickim w poniedziałek 24 października o godz. 13.30.

We wtorek pogrzeb prof. J. Aleksandrowicza

POGRZEB prof. Juliana Aleksandrowicza, światowej sławy uczonego, internisty i hematologa, lekarza i społecznika, wiceprzewodniczącego Światowej Akademii Nauk Humanistycznych, odbędzie się we wtorek 25 bm o godzinie 13.30 na Cmentarzu Rakowickim.

Stara to prawda, iż pieniądze potrzebują najbardziej ci, którzy ich nie mają. Dotyczy to zarówno prywatnych osób, jak też zakładów. Z pożyczkami też różnie bywa. Z proklamowanej od lat polityki trudnego pieniądza najbardziej chyba udało się wprowadzić zasadę trudnego kredytu.

W tej sytuacji interesująco więc zapowiada się wchodząca w życie 1 listopada br. ustawa o obligacjach. Dla zakładów oznacza ona możliwość pożyczania pieniędzy od innych firm. Właśnie poprzez emisję, czyli wydrukowanie i sprzedaż obligacji. Są to papiery wartościowe stanowiące coś w rodzaju weksli, które trzeba wykupić w określonym z góry terminie wraz z ustalonymi odsetkami. Z ustawy wynika, że skup obligacji powinien nastąpić w ciągu 5 lat od daty emisji i zakończyć się w czasie nie dłuższym niż 15 lat.

Prawo emitowania obligacji mają wszystkie jednostki gospodarki społecznej i nie-ustanowionej posiadające osobowość prawną, które prowadzą działalność gospodarczą. Wartość obligacji nie może być większa niż połowa tzw. funduszu statutowego wypuszczającej je firmy. A więc połowa majątku statutowego jakby zestaw gwarantujący zwrot wyłożonych pieniędzy przez nabywców. Warto tu dodać, że od nowego roku także rady narodowe, wraz z zyskaniem osobowości

Ścieżki reformy

Kup pan obligacje

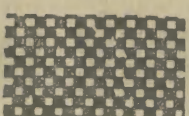
prawnej, będą mogły obligacje emitować, przy czym wartość tych papierów nie może przekroczyć 20 proc. planowanych rocznych dochodów tychże rad.

Po wielu dyskusjach Sejm zdecydował, że nabywcami obligacji mogą być również osoby prywatne. Postawiono przy tym obawy, że może to zagrozić trwałości majątku narodowego. I jest to jedna z najważniejszych innowacji zawarta w ustawie w stosunku do obowiązującego od 3 lat rozporządzenia Rady Ministrów w sprawie obligacji.

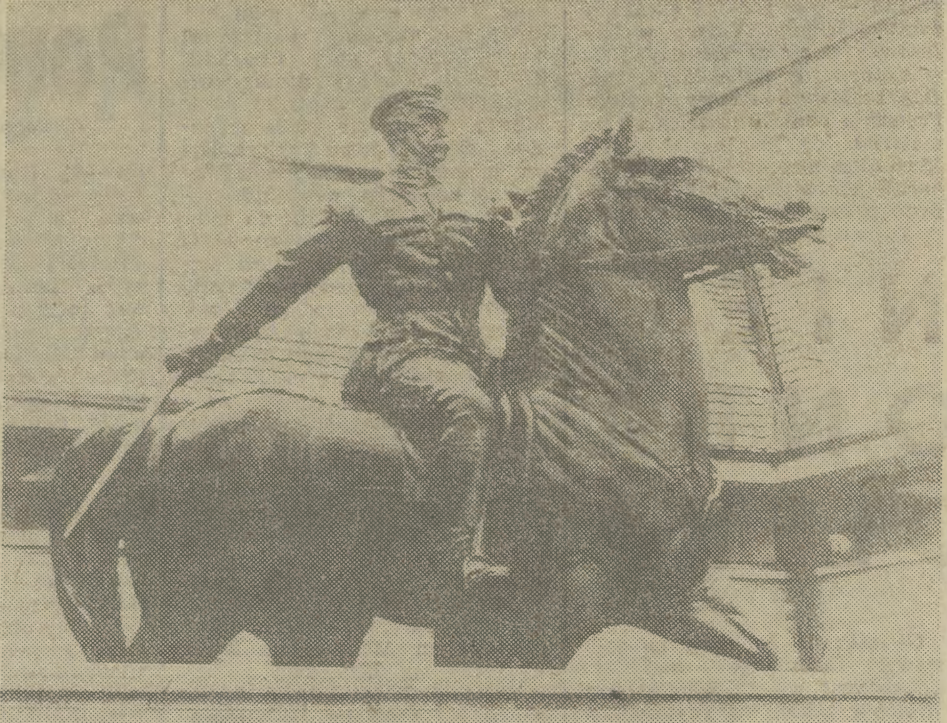
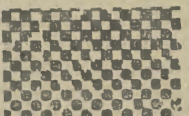
Oszczędności obywateli; szacuje się na ok. 5 bilionów zł. Z tego tylko ok. trzy biliony są ulokowane w bankach. Oblicza się, że każda złotówka która trafiająca do sklepu ma pokrycie w towarach wartości niewiele ponad... 30 gr. Stąd próby zainteresowania ludzi kupowaniem obligacji. Związane z tym definitywnie rozstrzygnięte zostały „na tak” długocześnie spory czy nabywca obligacji może liczyć na inne — poza finansowymi — korzyści. W grę wchodzi np. zapewnienie pierwszeństwa w kupnie takich deficytowych dóbr, jak kolorowe telewizory, zamrażarki itp. Żeby nie dopuścić do ewentualnych wpadek, jak to się zdarzyło z przedpłatami na samochody, wprowadzono pewne zabezpieczenia prawne i finansowe. Ludzie zaczęli kupować papiery wartościowe, jeśli opłaci się to im bardziej niż oszczędzanie w PKO, a nawet kupowanie „zielonych”.

W ostatnich trzech latach obligacje wypuściły raptem 3 zakłady. Tylko 3 czy aż 3?

ANNA JABŁOŃSKA



Ten pomnik przedstawiający postać Józefa Piłsudskiego wzbudza wiele emocji. Jedni chcą go postawić w centrum stolicy, inni w Sulejówku, jeszcze inni w Krakowie. Uczestnicy sporu zapominają z reguły, że dzieło to, dłuta jugosłowiańskiego rzeźbiarza Antona Augustincica, jest częścią większej całości... (Fot. Archiwum „Przekroju”, repr. S. Makarewicz).



Pomnik w Trójkącie Trzech Cesarzy

Podczas niedawnego posiedzenia plenarnego Rady Wojewódzkiej PRON w Katowicach podjęto uchwałę w sprawie sprowadzenia do kraju znajdującego się w Jugosławii pomnika Józefa Piłsudskiego oraz Powstańca Śląskiego. Uchwała ta podkreśla, że społeczeństwo województwa jako fundator pomnika ma suwerenne prawo decydowania o miejscu jego lokalizacji. Opowiada się za usytuowaniem go w Trójkącie Trzech Cesarzy.

Przypomnijmy, że chodzi tu o dużych rozmiarów pomnik znajdujący się po dziś dzień w miejscowości Klanjec koło Zagrzebia w Jugosławii w muzeum noszącym imię rzeź-

biarza Antona Augustincica. Dzieło to, wykonane na zamówienie społeczeństwa Śląska, miało stanąć w 1939 r. w Katowicach pomiędzy budynkiem Muzeum Śląskiego (zniszczony w czasie

wojny przez hitlerowców) a gmachem ówczesnego Sejmu Śląskiego — dziś Urzędu Wojewódzkiego i WRN.

Ówczesny wojewoda śląski Michał Grażyński i dyrektor Muzeum Śląskiego prof. Tadeusz Dobrowolski wystąpili z inicjatywą postawienia w Katowicach wspólnego monumetu upamiętniającego twórcę legionów oraz bojowników o połączenie Śląska z Macierzą, uczestników trzykrotnych orężnych zrywów w latach

(Dokończenie na str. 4)

(Rozmowa z MAŁGORZATĄ OTSUBO, Polką, wykładowniczą języka angielskiego w żeńskiej szkole w Medzi)

— Kultura japońska fascynuje nas swą odmiennością. Ale przynajmniej przez nią jest bardzo trudno. Pani dotarła do samego serca tego, co japońskie, od siedmiu lat jest pani żoną Japończyka...

— Japończycy przejmują oczywiście elementy innych kultur, głównie amerykańskiej, ale w gruncie rzeczy pozostają społeczeństwem bardzo tradycyjnym. Do dziś przechowują na przykład instytucję swatów i przynajmniej połowa małżeństw zawierana jest dzięki ich pośrednictwu. Ma to swoje głębsze uzasadnienie, obyczajowość japońska zabrania w zasadzie używania słowa „nie”. Swatowi można bez obaw powiedzieć: zastanowię się, potrzebuję czasu. Każdy wie, że jest to odprawa. Inna rzecz to troska rodziców, by ich dzieci dobierały się zgodnie ze statusem społecznym.

— Cudzoziemiec jest więc kiepską partią.

— Poznałam mego męża w USA. Gdy podjęliśmy decyzję o małżeństwie, wybrał się osobiście do rodziców „Urabial” ich przez dobre pół roku. Ja w tym czasie siedziałam w Polsce i czekałam, nie rozumiejąc przyczyn tak długiej zwłoki. Dziś wiem, że mam wyjątkowo tolerancyjnych teściów. W Japonii kobieta, która wchodzi do domu męża musi pogodzić się z panującym w nim obyczajami, musi zaakceptować przyjaźni rodziny, okazać im szacunek. Każde wyroczenie przeciw tym regułom jest swego rodzaju hańbą.

— Przepraszam za niedyskrekcję. Zamieszkała Pani w domu

mężczyzny przed zawarciem małżeństwa. Czy to jest tam tolerowane?

— Po uroczystej mowie teścia byłam traktowana jak pełnoprawny członek rodziny. Sama procedura zawarcia czegoś w rodzaju naszego ślubu cywilnego jest zresztą wyjątkowo prosta. Wstarczy pojechać do urzędu i złożyć stosowne oświadczenie. Nawet świadkowie są niepotrzebni.

— Najważniejsze jest więc zdanie rodziny, państwo ogranicza się do jego rejestracji. A bogowie?

— Japończycy są religijnie obojętni i tolerancyjni. Pod tym względem nie różnią się od nich. Wiedząc jednak, jak bardzo szanują tradycję, zgodziłam się wziąć ślub w obrządku shinto.

ŻONA DLA JAPONCZYKA

— Sprawilo to chyba radość Pani nowej rodzinie?

— Tak, tyle że niewiele z tego wyszło. Japończy nowożeńcy stają przed obliczem bogów w tradycyjnym stroju. Kimono bardzo mi się podobało. Ale wymagana jest jeszcze peruka, ważąca chyba ze 13 kilo, twarz maluje się na biało, usta, a właściwie



środek warg, na czerwono. Wyobraziłam sobie jak ja, blondynka, będę wyglądała w czarnej peruce, z pobieloną twarzą, z buzią w ciup i powiedziałam: zgadzam się tylko na kimono. Niestety, tradycja jest niepodzielna! Ostatecznie wystąpiłam w białej sukni z welonem, mąż nałożył czarny frak. Dopiero po latach

CIE NIE RAYMONDA CHANDLERA

2 lutego 1922 roku o godzinie ósmej rano kilku oficerów policji i detektywów pedziło w dwóch otwartych chevroletach w stronę domu znanego hollywoodzkiego reżysera Williama Desmond Taylora. Na miejscu zbrodni detektywi nie byli jednak pierwsi...

Bungalów Taylora roził się od dziennikarzy, sąsiadów i ciekawskich przechodniów. W biurku reżysera szperała jego była kochanka Mabel Normand, gwiazda filmów reżyserowanych przez Macka Sennetta. Jak oświadczyła przybyłym policjantom, szukała swych dawnych listów miłosnych. Przy kominku detektywi znaleźli jednego z kierowników produkcji wytwórni Paramount palącego jakieś papiery. Trzecią osobą był nigdy później nie odnaleziony osobnik, podający się za... lekarza. Policjantom oświadczył, że William Taylor zmarł wskutek krwotoku jamy brzusznej. Dopiero przybyli godzinę później lekarz sądowy stwierdził ponad wszelką wątpliwość że Taylor został zabity strzałem z rewolweru kaliber 0,38 cala, oddanym z tyłu, na wysokości bioder.

Zabity miał na ręku diamentowy sygnet i platynowy zegarek. Na obu przedmiotach były zatarte tajemnicze znaki. W szafach natrafiono na całą kolekcję damskich sukien i bielizny, na których wszystkie były monogramy bohaterki kolejnych miłosnych podbojów reżysera. Znalaziono również peniarz z monogramem „M.M.M.,” czyli liczącej wówczas 19 lat Mary Miles Minter, wschodzącej blond-gwiazdy wytwórni Paramount. Reżyserzy widzieli również w rękach poli-

cjantów album ze zdjęciami pornograficznymi Taylora i aktorek. Album ten zniknął w niejasnych okolicznościach.

Sledztwo ugrzęzło w martwym punkcie. Podejrzany był: Mabel Normand, odrzucona przez Taylora, Mary Miles Minter młoda aktorka i nimfomanka, oraz jej matka Charlotte Shelby — dama o nader wybujałym temperamencie i w dodatku posiadaczka colta 0,38. Okazało się również, że służący dostarczał do domu reżysera młodych, urodzliwych... chłopców. Częstym gościem był także jeden z handlarzy narkotyków, który później zniknął bez wieści.

Tajemnicze morderstwo Taylora, okoliczności, jakie towarzyszyły sledztwu, wykrzyki domy schadzek handlu narkotykami i rozwiązanego stylu życia wielu ówczesnych gwiazd Hollywoodu wywołały falę oburzenia wśród amerykańskich purytanów. Rychno po morderstwie Taylora powstało słynne Biuro Haysa, które doprowadziło do uchwalenia i wprowadzenia w życie obyczajowego Kodeksu Produkcji Filmowej. Przez ponad 30 lat produkowane w Hollywood filmy nie mogły pokazywać nawet par małżeńskich w czułych pozach...

Za zabójstwo reżysera nikogo nie oskarżono ani też nie skazano.

(Dokończenie na str. 4)

dzie się przyjęcie weselne, jeśli wszystko można zorganizować na miejscu? Jedno z pomieszczeń hotelowych przeznaczyli więc na świątynię. Ceremonia zaślubin trwa około pół godziny. Uczestniczyć może tylko najbliższa rodzina: rodzice, rodzeństwo, dziadkowie, rodzeństwo rodziców. Kuzyjni już nie.

Po uroczystości religijnej odbywa się przyjęcie, ograniczające się w zasadzie do obiadu. Jeśli nowożeńcy pochodzą z zamożnych rodzin, mogą zaprosić tanecerki. Goście nie tańczą.

— Po weselu oczywiście podróż poślubna?

— Japończycy nigdy nie wyjeżdżają na dłużej niż 6—10 dni. Nawet miesiąc miodowy jest skrócony do tych rozmiarów. Najchętniej spędzają go w Australii lub w Europie Zachodniej.

— A po powrocie zaczyna się szara codzienność.

— Mężczyzna pracuje, kobieta zajmuje się domem. Porządku pilnuje otoczenie, sąsiedzi. Po dani jeden, dość bolesny dla mnie przykład. Dwa razy w tygodniu trzeba wynosić z domu śmieci. Składa się je w wyznaczonych miejscach, skąd zabierają je służby oczyszczania. Tęszczenie przez kilkadziesiąt metrów ciężkich worków nie jest lekką pracą. Uprosiłam więc męża, by mnie wyręczył. I wtedy do akcji włączyły się sąsiadki. Tak, tak — kobiety, tyle że starsze. Dokuczaly mu tak, że najpierw się zawstydził, potem załamał. Ostatnio może ulitował się nad biedną Europejką i pomaga mi, szwagierom wory wspólnie. Ale nie wiem jak długo...

— Straszny jest los japońskiej kobiety... A kto w domu trzyma kasę?

(Dokończenie na str. 4)

RYSMAREK OŚWIETLISZKI

TRZYMAJCIE SIĘ NAS MOCNO - TO TYLKO WIATR HISTORII!

Kawiorowy szlak

Leżał już nasz kraj na szlaku „srebrnym” i „białym” — narkotykowym, ostatnio jednak coraz głośnie o wiodącej przez Polskę drodze kawiorowej. Właśnie niedawno — 21 września — celnicy z przejścia kolejowego w Kunowicach znaleźli w przedziale pociągu Leningrad — Kolo- nia prawie 30 kilogramów kawioru. Słoićki ukryto pod siedzeniami; żadne z trójga pasażerów nie przyznało się do własności...

Tym razem przemytnik pozostanie bezkarny, jeśli nie liczyć straty towaru, ale urząd celny w Rzepinie, któremu podlega przejście w Kunowicach, a także kilka innych, jak Swiecko, Olszyna, Siubice, wszczęły w tym roku ok. 1050 spraw karno-skarbowych. Jest ich, co prawda, mniej niż przed rokiem — mimo o 15 proc. większego ruchu turystycznego — ale zawdzięczać to należy zdecydowanej liberalizacji przepisów celnych oraz dewizowych.

Prawie połowa spraw karno-skarbowych kierowana jest jednak przez rzepińskich celników do sądu.

Duża już część dotyczy prób przemytu samochodów 45-letni Władysław W., wracając z Berlina Zachodniego zgłosił np. przewóz dodatkowego silnika, skrzyni biegów, wału napędowego i innych części, a zapomniał o... o-

sobowym „mercedesie”. Celnik ujawnił tymczasem, że samochód, którym Władysław W. wjeżdża do kraju, to nie ten sam pojazd, którym wyjeżdżał. W nowym „mercedesie” wbito numery starego. Podobnie postąpił 35-letni Jan K., który wymienił w RFN starego bagażowego „mercedesa” na nowy.

Graniczna gra wciąż trwa. Pewna obywatelka Francji zyskała miała w ten sposób 2 mln zł, bo tyle wyniosła cło za wywóz kurtki z lisów wartości 1 mln zł, na znaczny zysk liczył też obywatel RFN, który ostatnio przemycił z Polski kuponiony ponoć na bazarze złoty zegarek „doxa” i złoty łańcuch. Duża grupa granicznych przestępców i wykroczeni wynika wyłącznie z nadmiernej chciwości, bo po co próbować przemytu magnetowidu, gdy oplatą celna wynosi z niego tylko 20 tys. zł.

(Dokończenie na str. 4)

(Dokończenie ze str. 3)

22 LATA TEMU

W 1966 roku weteran hollywoodzkiej reżyserii — 70-letni King Vidor (twórca m. in. „Pojedynku w słońcu” i „Wojuj i pokój”) coraz bardziej odczuwał brak zamówień ze strony producentów. King Vidor przypomniał sobie więc o zabójstwie Taylora. Postanowił zebrać wszelkie możliwe relacje i fakty, napisać scenariusz i zrobić film na miarę historii, które wyszły spod pióra Chandlera czy McDonalda.

To właśnie Vidor wyjaśnił zagadkę albumu ze zdjęciami pornograficznymi, przedstawiającymi Taylora z roznegliżowanymi aktorkami. Okazało się, że album został... spreparowany i podrzucony przez wytwórnię Paramount, która dla reklamy filmów z jego udziałem chciała przedstawić Taylora jako pozeracza serc i Casanovę, a zarazem by zadać kłam szerzącym się pogłoskom, że Taylor to homoseksualista. W rzeczywistości był jedynym i drugim. Innym odkryciem Vidora było całkowite zignorowanie niektórych śladów przez policję, zwłaszcza wątku narkotykowego. Po zebraniu ponad 650 stron notatek i różnych zapisków i zeznań osób żyjących Vidor nie przystąpił jednak nigdy do nakręcenia filmu. Podobno „ktoś” mu groził i Vidor obawiał się w ostatnich latach swego życia ujawnienia

swych poszukiwań. Gdy zmarł w 1982 roku, z jego ogromnego archiwum teusza za sprawą Taylora zniknęła...

2 LATA TEMU

Najbliższa rodzina Vidora zdecydowała się na opublikowanie jego biografii. Poszukując wykonawcy tego zamysłu, czyli po prostu wynajętego pisarza —

CIENIE
RAYMONDA
CHANDLERA

krewną wybrał 30-letniego Sidneya D. Kirkpatricka, reżysera filmów dokumentalnych i wykładowcę literatury na Uniwersytecie Kalifornijskim w Los Angeles.

Kirkpatrick szybko uoporał się z ponad 200 pudłami materiałów, które pozostawił Vidor. Wśród chronologicznie ułożonych tezek ciagle brakowało tezek Taylora. Kirkpatrick przeszedł cała porość 3 domy reżysera. Nie na

próżno — pod podłogą garażu w domu gościnnym Vidora, w luksusowej dzielnicy Beverly Hills w metalowym pudle ukryte było całe archiwum sprawy Taylora. Posłużyło ono Kirkpatrickowi za materiał do napisania książki „Szukając morderców”, która obecnie jest w Stanach Zjednoczonych prawdziwym bestsellerem...

Okazało się, że Vidor na podstawie zebranego materiału przedstawił własną wersję rozwikłania zabójstwa Taylora. Jego zdaniem mordercą była Charlotte Shelby, matka Mary Minter, kobieta czterdziestokilkuletnia, darząca Taylora namiętnym uczuciem. Shelby chciała za wszelką cenę uchronić córkę przed Taylorem „znanym w kręgu filmowym z upodobania do młodych dziewcząt i chłopców”. We-

ług Vidora (taki też miał być nigdy nie napisany scenariusz) owej fatalnej nocy Charlotte Shelby zamknęła w domu swą spragnioną miłośció córkę. Mary Minter zdołała się jakoś wydostać i zbiec do domu Taylora. Był on w domu i gdy nadeszła jego dawna kochanka wciąż nie tracąca nadziei na powrót do łask, Mabel Normand — Taylor ukrył Mary Minter w sypialni na piętrze. Poszukująca córki Charlotte Shelby uzbrojona w rewolwer wtargnęła do domu reżysera i ujrzała go schodzącego ze schodów. Domyślając się najgorszego nacięła spust.

Vidor przedstawił swoje domysły żyjącej przez lata w Los Angeles w zapomnieniu Mary Minter. Została starzejącą się kobietą, która odpowiadała na jego pytania cytując z poematów. W końcu Mary Minter oświadczyła Vidorowi:

„Nic pan nie wie, niczego pan nie wyjaśnił. Taylor był wielkim człowiekiem. Moja matka zabiła wszystko, co kochałam”.

Vidor miał wątpliwości, czy te słowa Mary Minter potwierdzają jego domysły. W tej sytuacji zdecydował się poczekać do śmierci Mary Minter na opracowanie i zaprezentowanie swego scenariusza producentom. Los chciał inaczej — aktorka przeżyła go o dwa lata.

JACEK WĘDROWSKI

Pomnik w Trójkacie

(Dokończenie ze str. 3)

1919—21. Rozpisano międzynarodowy konkurs na projekt pomnika. Za najlepszą uznano koncepcję rzeźbiarza Antona Augustinca i architekta Drago Golica z Zagrzebia. Pomnik ukazywał miał postać Józefa Piłsudskiego siedzącego na koniu w mundurze legionisty, w „maciejówce”, z szablą w dłoni. Na tym samym cokole znajdować się miały figury powstańców śląskich, zaś na jego czołowej ścianie — relief „śląskiej piety” — czyli matki tulącej martwego syna-powstańca. Monument miał stanowić symboliczną całość z pomnikiem Króla Bolesława Chrobrego — dziełem Stanisława Szukalskiego.

Twórcy otrzymali 10 tys. zł nagrody; dzieło skierowano do realizacji. Sejm Śląski wyasygnował na to 350 tys. złotych. W styczniu następnego roku odlew był gotowy, ale nie zdążono go sprowadzić do kraju. Wybuchła wojna...

W 1976 r. elementy pomnika postać Piłsudskiego i gipsowy odlew „Śląskiej Piety” trafiły do Klanjca. Nie ma wiadomości o pozostałych częściach monumentu...

Najwięcej zwolenników ma więc pomysł ustawienia pomnika w tzw. Trójkacie Trzech Cesarzy — miejscu, gdzie Biała Przemsza wpada do Czarnej i gdzie na mocy porozumienia Kongresu Wiedeńskiego zbiegały się granice rozszarpanej przez zaborców Polski.

Waldemar Buczak, przewodniczący RM PRON w Mysłowicach, przypomina, że chodzi tu o teren pomiędzy dwiema dzielnicami tego miasta — Brzęczkowicami i Siupną, o tzw. Wzgórze Kościuszkę, na którym w 1907 r. Niemcy wybudowali nie istniejącą już dziś wysoką wieżę, nadając jej imię Ottona von Bismarcka. Miała być symbolem germańskiego panowania na Śląsku. Tymczasem, z jej tarasu widokowego widać było przy dobrej pogodzie Wisłę, Kraków, Wawel, a więc to, co świadczyło o plastowskiej i jagiellońskiej przeszłości, wpływało na „pokrzepienie serc”, było symbolem polskich tradycji i marzeń Ślązaków.

To miejsce słusznie więc wydaje się najodpowiedniejsze dla wzniesienia pomnika tych, którzy walczyli o Polskę wolną i niepodległą.

MARIAN RYGLEWICZ

Kawiorowy szlak

(Dokończenie ze str. 3)

Największy kłopot i... rozterkę celników rodzą ostatnio sprawy dewizowe. Niedawno ujawniono m. in. próbę przemytu przy wyjeździe do RFN przez polskiego studenta 1820 marek i 10 dolarów. Jak wyjaśnił zbyt późno wrócił z wakacji i nie zdążył wpłacić waluty na konto dewizowe, by z odpowiednim zaświadczeniem wywieźć marki i dolary legalnie.

— Nie są to sprawy odosobnione, a przeciw zupełnie już niepotrzebne mówić WERONIKA MICHALAK — naczelnicę działu karno-skarbowego Urzędu Celnego w Rzepinie — Jeśli stworzono możliwość wywozu dewiz, można tę procedurę maksymalnie uprościć. Od dawna zabiegamy też o nowelizację ustawy karno-skarbowej Przepisy z 1984 roku zmuszają nas do sporządzania aktów oskarżenia i kierowania spraw do sądu w każdym przypadku, gdy ujawnimy nielegalny wywóz zagranicznych środków pieniężnych bądź złota lub platyny (nie stanowiącej przedmiotów użytkowych) wartości ponad 50 tys. zł. Wystarczy ukryć 100 dolarów, by trafić przed oblicze Te-midy.

Mniejsze i większe graniczne grzeszki, to — wbrew pozorom — nie tylko domena naszej nacji, choć ostatnie lata kształca Polaków w nielatwej sztuce prowadzenia prywatnego handlu zagranicznego. Co się przywozi — wszyscy wiedzą, natomiast kto domyśla się, że świętym interesem można wywozić z Polski na Zachód np. pianina i rasowe pieski...

Lektura aktów oskarżenia kierowanych przez celników z Rzepina ukazuje też jednak i posta-

wę niektórych emigrantów polskich, którzy od czasu do czasu wpadają do kraju. Za taką uciążliwą można przypadek 26-letniego Krzysztofa T., który od 1981 r. przebywa w Berlinie Zachodnim. Pod koniec ub.r. postanowił „dobrać” do zasiłku (bo wcześniej stracił pracę) dokonując wraz z kolegą... napadu rabunkowego. Z bronią w rękę włamali się do mieszkania innego Polaka. Gdy niespodziewanie wróciła jego żona wraz z krewną, złodzieje pakujący sprzęt rtv zagrozili im pistoletem, który dopiero później okazał się miał straszakiem.

Skradziony sprzęt Krzysztof T. usiłował przemyścić do Polski, ale zrzepińczy celnicy ujawnili w samochodzie m. in. 2 magnetowidy, 3 magnetofony kasetowe, radio, gramofon, wzmacniacz, korektor częstotliwości. Urządzenia trafiły do magazynu urzędu, sprawie nałożono bieg, ale przemytnik — zgodnie z normalną praktyką — po wpłaceniu na konto przyszłej gryzyny kaucji ponad 400 dolarów znalazł się na wolności i wyjechał z powrotem do Berlina Zachodniego. O prawdziwym obliczu Krzysztofa T. dowiedziały się władze kilka miesięcy później, gdy do rzepińskiego Urzędu Celnego zwrócił się poszkodowany. Trafnie podejrzewał on, że być może skradziony sprzęt usiłowano przemyścić do Polski. Zwrócić się więc znalazła, choć o zwróceniu jej prawowitemu właścicielowi musi zdecydować Sąd Rejonowy w Śubicach, który rozpatrzy sprawę karno-skarbową Krzysztofa T. On sam nie stawia się raczej na te rozprawy. Za dokonanie rabunku Sąd Krajowy w Berlinie Zachodnim skazał go w maju br. na 5 lat więzienia.

ANDRZEJ CUDAK

Sezon w pełni. Na targowiskach — kosze grzybów. W lasach — zakładowe wycieczki. Prof. dr Eef Arnolds, przewodniczący Europejskiego Komitetu Ochrony Grzybów, podczas niedawnej konferencji mykologów w Polsce, stwierdził, że chyba jesteśmy jedynym europejskim narodem wykazującym tak wielkie zainteresowanie zbieraniem grzybów. I — jako człowiek dobrze wychowany — uchylił się od oceny widoku polskiego lasu po zbiorowym grzybobrananiu.

„Wielkie zainteresowanie zbieraniem grzybów” — to właściwe sformułowanie, bo samymi grzybami, ich rolą w przyrodzie, znaczeniem dla człowieka interesujemy się dużo mniej. Może dlatego poruszamy się w lesie z wdziękiem słońca w składzie porcelany.

W Polsce występuje około 4 tysięcy gatunków grzybów. Spotykamy je na ziemi, na drzewach, ale są i takie, których nie widzimy — podziemne czy podwodne. Mamy gatunki, których poza Polską nie ma w Europie. Prawie 20 proc. całego naszego stanu posiadania zagrożonych jest wyginięciem.

Wiadomo, że grzyby, przez swoje antybiotyczne właściwości działają bakterioobójczo i chronią drzewa przed chorobami. Wiadomo też, że 80 proc. gatunków, to grzyby bardzo ściśle współzależne z korzeniami traw, drzew, krzewów. Jeśli te grzyby wyginą, po pewnym czasie zagłada spotka rośliny. Udowodniły to badania czeskosłowackich mykologów w lasach sudeckich. Analizowano te kwestie również w Łodzi. Stwierdzono, że drzewa, rosące na trawnikach ulic położonych blisko siebie, prezentują różny

stan zdrowotny, choć poddawane są takim samym ilościom spalin i „piją” tak samo z aloną wodę. Na jednej ulicy — żyją, na pobliskiej — umierają. Umierają tam, gdzie wcześniej zauważono zagnięcie podziemnych grzybní. Tyle wiemy, a dalej jesteśmy bezradni, bo nie umiemy wymieraniu grzybów przeciwdziałać. Znamienne jest to, że spośród kilku tysięcy gatunków człowiekowi udało się — z lepszym lub gorszym skutkiem — wyhodować w sztucznych warunkach zaledwie 10, mimo licznych i nieustających prób. Nie znamy wszystkich tajemnic grzybów, ich wymagań i rodzaju powiązań

z przyrodą. Wiemy nieco o leczniczych właściwościach grzybów. Najwcześniej wykryto antybiotyki, ostatnio w grzybach wytwarzających owocniki odnaleziono wiele cennych związków. Np. w purchawicy obrzydziej (calvatia gigantea) wyodrębniono związek antynowotworowy. Badania rozszerzono na pozostałe rodzaje

grzyby nie nadające się na półmiskę, giną dziesiątki cennych niejadalnych gatunków.

W telewizji, w ramach pokazywania ciekawostek przyrodniczych, nie prezentuje się na ogół fotografii okazów, świadczącej o tym, że ktoś utrwalił rzadkość natury, pokazując się natomiast zerwaną wielką purchawkę, nie bacząc na to, że jest ona świadectwem łamania prawa. Bo, jak w wielu innych dziedzinach i w tej mamy właściwe przepisy. Obejmują one całkowitą ochronę 20 gatunków grzybów wybranych tak, żeby łatwo je było rozpoznać. I mówią, że zabronione jest niszczenie wszelkich owocników grzybów nie zbieranych do celów spożywczych oraz niszczenie, rozkopywanie ściółki, wszędzie tam, gdzie rosną grzyby. Ilustracją przestrzegania tego prawa są np. miejsca po wyczerpanych kurkach którym, nawiasem mówiąc, również grozi wyginięcie. Naukowcy biją na alarm.

A więc zostawmy w spokoju te grzyby, których nie znamy i te, o których wiemy, że nie są jadalne. Jadalne trzeba wykłócać delikatnie z podłoża ręką, nie ścinać nożem, bo resztki korzenia rozkładają grzybnie. Jeśli maślak czy koźlarz jest stary i robaczywy — nie ruszamy go. Nam się i tak nie przyda, a dla pewnych gatunków owadów może być jedyną szansą na przeżycie pełnego cyklu rozwoju. Nigdy nie rozgrzebujemy ściółki. Oczyszczamy grzyby w lesie. Nie dlatego, żeby nie robić sobie w domu bałaganu, ale żeby nie niszczyć lasu. Wędrują do miast tonami ślimaki, pajęczaki, owady, igliwie — mikroorganizmy cenne dla lasu, które już nigdy do niego nie wrócą. Resztki po oczyszczeniu przykryjmy delikatnie ściółką. Tak zbiera się grzyby w krajach cywilizowanych.

Zróbmy to dla lasu i dla siebie. Jeśli umrze grzyb, potem umrze drzewo, a jeśli umrze drzewo...

URSZULA MIKOŁAJCZYK

Do przeczytania
przed
grzybobranieniem

stan zdrowotny, choć poddawane są takim samym ilościom spalin i „piją” tak samo z aloną wodę. Na jednej ulicy — żyją, na pobliskiej — umierają. Umierają tam, gdzie wcześniej zauważono zagnięcie podziemnych grzybní. Tyle wiemy, a dalej jesteśmy bezradni, bo nie umiemy wymieraniu grzybów przeciwdziałać. Znamienne jest to, że spośród kilku tysięcy gatunków człowiekowi udało się — z lepszym lub gorszym skutkiem — wyhodować w sztucznych warunkach zaledwie 10, mimo licznych i nieustających prób. Nie znamy wszystkich tajemnic grzybów, ich wymagań i rodzaju powiązań

purchawek oraz inne gatunki grzybów, m. in. koźlarz dachowkowaty i goryczak żółciowy. Te cenne grzyby nie cieszą się naszym szacunkiem. Purchawica obrzydliwa nie jest w stanie osiągnąć wielkości, do jakiej mogłaby dojść (metr średnicy i 20 kg wagi), bo wtedy, kiedy jest tak ogromna, że budzi zdumienie, na pewno nie zostawimy jej w spokoju. Bliski wymarcia jest koźlarz, nasilają się sygnały o zmniejszeniu się występowania goryczaka, który niszczy za to, że udaje borowik. A on, poza walorami leczniczymi, warunkuje życie drzewostanu sosnowego. Ponieważ nie interesują nas

(Dokończenie ze str. 3)

— Żona, oczywiście.
— Przekazywanie żonom pieniędzy wynika pewnie stąd, że mężowie nie mieliby czasu na ich wydanie. Czy onj rzeczywiście są tak pracowici?

— Bez wątplenia. Dzień pracy rozpoczyna się o 8.30, kończy formalnie o 18.30, a praktycznie po wyjściu szefa. A ten, jak łatwo przewidzieć, ma zawsze coś do załatwienia. Mój mąż, który też jest szefem, rzadko pojawia się w domu przed 20.00.

— W soboty również?
— Oczywiście. Teoretycznie pracownikom przysługuje jedna wolna sobota w miesiącu, ale korzysta się z tego przywileju bardzo rzadko.

— Mąż pracuje od świtu do zmroku. Co robi w tym czasie żona?

— Przede wszystkim wstaje wcześniej od małżonka i przygotowuje mu śniadanie, a tradycja nakazuje, aby główne posiłki były gorące. Rankiem trzeba więc ugotować ryż, zupę. Poza tym kobiety przygotowują tzw. obentó paczuszkę z jędzeniem, spożywaną podczas przerwy na lunch. Mnie na szczęście ten obowiązek nie dotyczy. Mąż, jak każdy człowiek interesu jada w restauracji. Godzinę przeznaczoną na posiłek można przecież wykorzystać z pożytkiem dla firmy, restauracja jest najlep-

szym miejscem do rozmów o interesach.

— Czy to prawda, że obowiązkiem kobiety jest podawanie wychodzącemu do pracy mężowi butów?

— Ja tego nie robię. Jak każda żona żegnam go tradycyjną formułką, nieprzetłumaczalną na polski: czymś w rodzaju naszego „powodzenia”. Przy pożegnaniu nie ma całusa.

— A podczas wieczornego witania?
— Też nie. Znow są obowiązkowe formułki, odpowiedniki naszego „no jestem”, „witam”. Podobno powinno się wystawiać kaptcie, odbierać z męzkowskich rąk teckę. Potem kobieta przygotowuje gorącą kąpiel. On wchodzi do wanny, ona podaje obiad. Czasem kolejność bywa odwrotna, najpierw posiłek, potem kąpiel.

— Bardzo mi się podoba.

— Podczas obiadu Japończyk czyta gazetę. I nie można mu zwrócić uwagi. Taki obyczaj, jedna gazeta rano, druga wieczorem. Oni bardzo interesują się światem.

— Z czym im się kojarzy Polska?

— Z Curie-Skłodowską, Chopinem i Waleśą.

— Wiedza, gdzie jest położona?

— Oczywiście, poziom nauki w szkołach jest bardzo wysoki, chociaż powinniśmy właściwie powiedzieć, że szkoła włacza do głów uczniów ogromną porcję wiedzy...

— Wróćmy do rodziny: co ko-

bieta robi podczas nieobecności męża, oczywiście o ile nie pracuje zawodowo?
— Japończycy szalenie dbają o higienę osobistą. Mężczyzna musi codziennie zmienić koszulę, podczas upałów nawet kilkakrotnie. Do pracy wszyscy chodzą w garniturach, krawatach ze spinką. Pracownicy wielkich kompanii, urzędnicy państwowi noszą najczęściej ubrania granatowe. W mniejszych firmach prywatnych można pozwolić sobie na pewien luz: nawet krawaty bez spinki — na modę amerykańską.

Kultura Japonii jest kulturą grupy, jednostka nie może akcentować swej odmienności. Li-

czą się przede wszystkim inni. Słuchanie i jednorodne musi być to, co ludzie widzą: ubranie, samochód, ogródek. Nie ma zwyczajem zapraszania gości do domu, więc w mieszkaniu może panować nieład.

— Skoro jesteśmy przy gościach, jak wygląda życie towarzyskie? Nie ma weekendów, ale zostają jeszcze niedziele.

— Zazwyczaj każde z małżon-

ków idzie tego dnia swoją drogą. Ona na ryby czy mecz baseballu, ona na spacer z dziećmi albo do kawiarni na pogaduszki z koleżankami. Coś takiego jak nasze party jest zupełnie nieznanym. Nawet studenci spotykają się wyłącznie w pubach. Próbowaliśmy to przełamać i kiedyś zaprosiliśmy na urodziny ze 30 osób. Przyszli oczywiście wszyscy, Japończyk nie odmawia. Ale nikt nie zapomniał mi złożyć życzeń. Wtedy, dałam więc sobie spokój.

— Może warto poszukać kontaktów z innymi cudzoziemcami?

— Też próbowałam. Najłatwiej spotkać tu Amerykanki. Ale one są jeszcze bardziej różne ode mnie niż Japończycy. Od razu

się organizują, zbierają składki i bez przerwy narzekają. Zresztą, większość znanych mi mieszanych małżeństw skończyła się jednak rozwodem.

— Pozostaje męzkowskie ramie, w które można się wyplakać.

— Nie bardzo. Próbowalam opowiadać mężowi o swoich frustracjach, problemach. Reagował dziwnie, sprawiał wrażenie zdruzzonego, znużonego. Teraz wiem,

— Świat deprawuje?

— I to jeszcze jak! Zdarzają się w nim nawet takie, nie mieszczące się w głowie, wydarzenia jak trzymiesięczne podróże. Tyle czasu spędziłam w Japonii; mój rodzic, mieszkając w moim domu, Tymczasem na dłuższy pobyt należy zarezerwować hotel.

— Popeniła więc Pani wielkie faux pas. Czy często przytrafiają się takie nieporozumienia?

— Nie wiem. Japończycy mi o tym nigdy nie powiedzą. Ale kilka momentów grozy przeżyłam. Proszę sobie wyobrazić, pierwszego dnia, kiedy po podróży przez pół świata zastukałam do drzwi mego przyszłego domu, jeszcze przed ujrzeniem teścia, skierowałam mnie natychmiast do łazienki. Co ja przeżyłam. Obwąchiwałam się, myślałam że może czymś cuchnę, że jestem brudna. Potem dowiedziałam się, iż jest to tradycyjna oznaka gościnności — przybysz powinien się najpierw zrelaksować, odpocząć, później może zająć się poważniejszymi sprawami. Na przykład poznananiem teściów.

— Czy siedem lat wystarczyło, by stała się pani Japonką?

— Tam mówi się, że cudzoziemiec stał się Japończykiem dopiero wtedy, gdy zaczyna się kłaniać do telefonu. Ja jeszcze tego nie robię.

Rozmawiał: KAZIMIERZ PYTKO

Żona dla Japończyka

Śmierć perły Azji Środkowej

Był to jeden z cudów przyrody, wielka płaszczyna błękitnej wody wśród pustynnych stepów. Morze Aralskie — sama już nazwa wzbudzała emocje.

Fenomen polegał na tym, że zbiornik zasilany był dwoma wielkimi rzekami przepływającymi się przez stepy: Syr-darią i Amu-darią. One dostarczały do tego małego morza — czy wielkiego jeziora, jak twierdzili niektórzy — odpowiednie ilości wody, pozwalającej istnieć tej niepowtarzalnej enklawie życia.

Dostarczali, bowiem od kilku lat rzeki już nie odprowadzają swych wód do morza. Wody zostały przechwycone przez systemy melioracyjne, wykorzystane dla przemysłu, rolnictwa i potrzeb bytowych ludności. Pozbawione dopływu wody morze cofnęło się od swych pierwotnych brzegów o 50 do 80 kilometrów, a jego poziom obniżył się o 13 metrów. Praktycznie 1/3 zbiornika wodnego już zniknęła i powstało około 2 milionów hektarów nowej pustyni.

Najgorszym wrogiem morza i jego okolicy jest sól. Jej koncentracja w wodzie przekracza już 25 gramów na litr. To ona spowodowała, że Morze Aralskie jest dziś po prostu martwym zbiornikiem solanki. Corocznie wznosi się tu w powietrze 75 milionów ton soli, którą wiatry roznoszą na przestrzeni 500 kilometrów i dalej. Zdjęcia z satelitów pokazały, że sól z tych okolic znajduje się nawet na brzegach Oceanu Lodowatego. Gdyby załadować ją do wagonów kolejowych — powstałby pociąg o długości 12 tysięcy kilometrów, czyli od Brześcia do Władystoku. Ludzkość nie zna drugiego takiego przypadku, aby przez ćwierćwiecze, na oczach jednego pokole-

nia, zniknęło morze o powierzchni 6 milionów hektarów. Morze Aralskie było to przede wszystkim królestwo ryb. Było ich tak wiele, że w czasie wojny domowej, wobec braku opaku, suszona aralska ryba służyła jako paliwo do parowozów. W czasie ostatniej wojny było to centrum produkcji konserw rybnych dla frontu. Stąd pochodziło 11 procent wszystkich ryb łowiennych w Związku Radzieckim. Dzisiaj kilogramowy karp jest tu wydarzeniem, a w kombinatach rybnych przerabia się mrożone ryby dostarczane... z wybrzeży Bałtyku i Oceanu Spokojnego.

Bezsensowny ekonomicznie takiej sytuacji jest oczywisty: tylko jeden kombinat, „Aralrybprom” otrzymuje corocznie od 2 do 3 milionów rubli dotacji. Ocenia się, że straty jakie poniosła radziecka gospodarka w wyniku tej kiepskiej ekologicznej, wynoszą około 200 milionów rubli. Tutejsi rybacy już dawno przeszli na nowy system pracy, tzw. „ekspe-

cyjny”, to znaczy łowią w innych rejonach kraju. Bowiem ryba już w morzu nie ma; ale... tutejsza gospodarka rybną nadal istnieje w planach gospodarczych, które narzucają tutejszym przedsiębiorstwom limity odłowu.

Śmierć morza jest groźna nie tylko dla ryb. Do Syr-darii i Amu-darii corocznie spływają tysiące ton środków chemicznych, a tę wodę piją miliony ludzi. Charakterystycznym zjawiskiem tych okolic jest szczególnie wysoka śmiertelność niemowląt. W obwodzie Kzyl-Orda występuje 40 procent wszystkich zakażeń żółtaczką i połowa wszystkich schorzeń żołądkowych w całym Kazachstanie. W latach 1982—86 zanotowano tu 36 ognisk tyfusu brzuszkiego, na który zachorowało 14 tysięcy ludzi. Skutek jest taki, że ludność ucieka z zagrożonej strefy. W ciągu ostatnich 6 lat ze wspomnianego wyżej rejonu Kzyl-Orda wyjechało na stałe około 40 tysięcy ludzi.

W latach siedemdziesiątych obowiązywały hasła o „podbój i okiełznaniu przyrody”. Byli przywódcy środkowozwiązkowych republik nie chcieli patrzeć w przyszłość. Tych, którzy ośmielali się zwracać uwagę na problemy ekologiczne, obwiniano o zdradę ojczyzny. Morze Aralskie było dla pisarzy i dziennikarzy strefa zamknięta — zresztą w ogóle nikogo obco tu nie wpuszczano.

Dzisiaj „pierestrojka” otworzyła zakazane rejony, nie tylko myśli, ale i kraju. Problem Morza Aralskiego został podjęty przez radziecką prasę i telewizję. Do redakcji napływały listy od czytelników. Elena Markowska z Leningradu, w liście opublikowanym w niedzielnym wydaniu moskiewskich „Izwestii” postulującym powołanie fundacji dla ratowania Morza Aralskiego pisał, że może się odnosić nie tylko do tego konkretnego przykładu w konkretnym kraju, ale ma także pewne znaczenie uniwersalne.

„Piszę ten list — to cytuję — przy akompaniamencie głosu siedmiomiesięcznego dziecka. To upoważnia mnie do zabrania głosu w tej sprawie. Naszemu pokoleniu jeszcze się udało: mamy gdzie odpocząć, odetchnąć czystym powietrzem, wykopać się w rzecze czy jeziorze... chociaż coraz trudniej znaleźć takie miejsca. A co zostawimy naszym dzieciom?”

WŁADYSŁAW FIAŁKOWSKI

W latach siedemdziesiątych obowiązywały hasła o „podbój i okiełznaniu przyrody”. Byli przywódcy środkowozwiązkowych republik nie chcieli patrzeć w przyszłość. Tych, którzy ośmielali się zwracać uwagę na problemy ekologiczne, obwiniano o zdradę ojczyzny. Morze Aralskie było dla pisarzy i dziennikarzy strefa zamknięta — zresztą w ogóle nikogo obco tu nie wpuszczano.

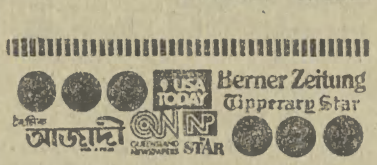
Dzisiaj „pierestrojka” otworzyła zakazane rejony, nie tylko myśli, ale i kraju. Problem Morza Aralskiego został podjęty przez radziecką prasę i telewizję. Do redakcji napływały listy od czytelników. Elena Markowska z Leningradu, w liście opublikowanym w niedzielnym wydaniu moskiewskich „Izwestii” postulującym powołanie fundacji dla ratowania Morza Aralskiego pisał, że może się odnosić nie tylko do tego konkretnego przykładu w konkretnym kraju, ale ma także pewne znaczenie uniwersalne.

„Piszę ten list — to cytuję — przy akompaniamencie głosu siedmiomiesięcznego dziecka. To upoważnia mnie do zabrania głosu w tej sprawie. Naszemu pokoleniu jeszcze się udało: mamy gdzie odpocząć, odetchnąć czystym powietrzem, wykopać się w rzecze czy jeziorze... chociaż coraz trudniej znaleźć takie miejsca. A co zostawimy naszym dzieciom?”

WŁADYSŁAW FIAŁKOWSKI

W latach siedemdziesiątych obowiązywały hasła o „podbój i okiełznaniu przyrody”. Byli przywódcy środkowozwiązkowych republik nie chcieli patrzeć w przyszłość. Tych, którzy ośmielali się zwracać uwagę na problemy ekologiczne, obwiniano o zdradę ojczyzny. Morze Aralskie było dla pisarzy i dziennikarzy strefa zamknięta — zresztą w ogóle nikogo obco tu nie wpuszczano.

WŁADYSŁAW FIAŁKOWSKI



Holendrzy zamierzają oddać prywatnej firmie nadzór nad przestrzeganiem limitów prędkości na autostradach. Obecnie obowiązuje ograniczenie do 100 km/godz., ale co czwarty kierowca przekracza to ograniczenie.

Dotychczasowe doświadczenia z prywatyzacją służb bezpieczeństwa przyniosły dobre wyniki. Specjalistyczne przedsiębiorstwa przejęły już w Holandii nadzór nad portami lotniczymi, koszarami i więznicami. Wzrost tam porządek, a zmniejszyła się liczba konfliktów.

Prywatna policja drogowa ma zorganizować wzdłuż autostrad stałe, ruchome i przenośne punkty kontroli radarowej sporządzające pełną dokumentację fotograficzną. Ta będzie przesyłana do centralnego komputera zawierającego informacje o 5 mln holenderskich samochodów.



Bieg wsteczny

Mikrofon w rękach polityka

Radio, wynalazek, który zrobił wielką karierę w pierwszej połowie naszego wieku, ale i w drugiej ryma się dobrze, od samego swego początku przyciągało uwagę polityków. Pierwszym, który na wielką skalę wykorzystał sugestywność przekazu radiowego dla swoich celów był Adolf Hitler. Powiada się nie bez racji, że historyczny styl jego przemówień był idealnie dostosowany do wielkich wieców, gdzie istniało już nagłośnienie porównywalne z dzisiejszymi dyskotekami oraz do transmisji radiowych.

Ale radio raz odkryte jako instrument propagandy masowej było wykorzystywane przez polityków wszelkiej maści. Wielką rolę do radia przywiązywał prezydent Roosevelt, inicjator tzw. pogawędzek przy kominku, gdy w przyjaznej formie wyjaśniał zasady swojej nowej polityki, tzw. nowego ładu.

Nie zapomnieli o radium Stalin, używając go dla propagowania polityki industrializacji, a także zwalczania swoich wrogów. W ramach stalinowskiej koncepcji zaostrzenia się walki klasowej, w miarę postępu budowy socjalizmu (im mamy więcej osiągnięć, tym wrogi ostrzej atakuje), radio zostało obciążone poważnym zadaniem stałej demaskacji wrogów ludu. I oczywiście także Polskie Radio lat pięćdziesiątych zostało podporządkowane tej zasadzie propagandowej. Jak przypomina Jerzy Myśliński, znany historyk prasy, który dotarł również do archiwów radiowych, radio prezentowało obraz nieustannego postępu, dosłownie jak w słynnym stalinowskim Kółku Karskim, który o latach 1937—1938 w ZSRR pisał: „Życie staje się coraz bardziej wesołe i radosne”. Tak też oceniał sytuację w 1950 roku w dniu 11 kwietnia dziennik radiowy: „Tęgoroczne święta Wielkanocy upłynęły w całym kraju w atmosferze radości i zadowolenia z rosnących osiągnięć Polski Ludowej, z postępów w pokojowym dziele rozbudowy kraju i ze stalego wzrostu dobrobytu mas pracujących miast i wsi.”

Oczywiście nie zaniechano podkreślać, że osiągnięcia te są tym cenniejsze, że dokonane zostały ubrew machinacjom kapitalistów. Szczególnie ośmieszana była coca-cola, jako „słynny napój którym Stany Zjednoczone pragną zaleć Europę. Ma ona zastąpić wyszłą już trochę z obiegu gumę do żucia”. Ale groźniejsze niż ów „słynny napój” były knowania wojenne imperialistów.

Z listu do audycji Fala 49 z 13 maja 1951:

„Droga Falo! Ja strasznie nienawidzę tych wszystkich amerykańskich imperialistów, podstępnych, pasybrzuchowców, co się tuczili naszą robotniczą krwią i teraz chcieliby ją przelewać, aby na tym zarobić.”

Odpowiedź Fali 49 była krótka: „Macie rację, obywatelko Jaworska!”

„Gwiaźda” ówczesnej publicystyki krajowej była Wanda Odolska, dziennikarka nie przebiegająca w słowach: „W ubiegłym roku — mówiła w swym felietonie w 1951 roku — zgraja zgnitych bikiniarzy wykonała akcję” chuligańskiego napadu na autorkę podręcznika historii polskiej, profesor Schoenbener, wykonała ją dlatego, ponieważ tę robotę wskazała i nadała angielska audycja.”

W 1956 roku Wanda Odolska zamilkła aż na dziewięć miesięcy, co później tłumaczyła stanem zdrowia, lecz dodała że wraca do pracy dziennikarskiej, choć za swą działalność spotkała ją „oszczerstwo, plotka, kłamstwo, znieprawienie, obelga... potwarze”. O tym, że sama przed milionowym audytorium takie oszczerstwa, plotki, kłamstwa, znieprawienia, obelgi, potwarze wypowiadała przez wiele lat już nie wspomina. Co więcej, wszystko bierze na swój rachunek: „Zadnych instrukcji ani namaszczeń nie otrzymywałam z żadnych hermetycznych politycznych kręgów”.

Autorka tych słów pracowała w radiu jeszcze do 1969 roku. Lojalność poptaca.

TOMASZ GOBAN-KLAS

ZACZAROWANY ŚWIAT KOMPUTERÓW

Komputer u krawca

Wiek XIX przyniósł mechanizację przędzalni i tkalni, zaś krawców obdarzył maszynami do szycia. Czy nasza stulecie ma być gorsza?

Tym razem zanosi się na przełom. Dotychczasowe wysiłki konstruktorów zmierzały do uczynienia produkcji jak najbardziej masowej czyli — najtańszej. Produkowano jednakowe wzory w milionach egzemplarzy. W efekcie chodzimy w jednakowych ubraniach, które są dla jednych zbyt ciasne — dla drugich za obszernie, mieszkamy w koszarowych blokach, jesteśmy karmieni tą samą papką informacyjną. Taka jest bowiem obecna technika produkcji, najogólniej: technologia sztańcy spod której wychodzą identyczne wyroby. Czy można np. kupić tkaninę ze wzorem wykonanym na zamówienie? Teoretycznie jest to możliwe, ale stać na to tylko najbogatszych. Obecna technika produkcji nie znosi jakichkolwiek zmian. Jeśli jednak tradycyjny warsztat tkacki wyposażymy w sterowanie komputerowe sytuacja ulegnie całkowitej zmianie. Zobaczymy jak to wygląda w przypadku maszyny zakardowej. Ta wynaleziona jeszcze w ubiegłym wieku maszyna może drukować tkaninę w dowolnym wzorze, który jest zakodowany za pomocą zestawu kart perforowanych. Przygotowanie owych kart było do tej pory czynnością wielce kłopotliwą i pracochłonną. Teraz dzięki komputerowi przygotowanie nowej tkaniny jest proste, szybkie i tanie. Wystarczy na

ekranie maszyny „namalować” dowolny wzór (do tego służą specjalne manipulatory), dobrać kolory, a następnie jednym nacisknięciem klawisza zamienić obraz na ciąg poleceń dla maszyny tkackiej. W szczególności można wydrukować nawet fotografię, należy ją tylko uprzednio wprowadzić do pamięci maszyny za pomocą odpowiedniego urządzenia. Tanie tkaniny na zamówienie zaczynają być faktem. Oczywiście, użycie komputera obniża też koszt produkcji masowej.

W samej pracowni krawieckiej już niedługo pojawią się nowe, komputerowe maszyny do szycia. Są one już wytwarzane przez czołowe firmy, takie jak np. „Singer”. Komputer sterujący maszyną ma zgromadzone w swej pamięci wszelkie możliwe ścięgi, różne monogramy, a także litery. Jeśli, powiedzmy, chcemy wyhaftować napis „Azorek” — piszemy te litery na klawiaturze. Można wybrać dowolną czcionkę, a jeżeli dla kogoś to nie wystarczy niech podłączy maszynę do swego komputera osobistego. Pozwala na to specjalne gniazdo, tzw. interface.

Nareszcie koniec z niedopasowanymi ubraniami! System komputerowego wspomaganie pracy projektanta odzieży zaspokoi potrzeby najbardziej wybrednego klienta. Podobnie jak w tradycyjnym warsztacie wszystko zaczyna się od pomiarów. Ale na tym koniec podobieństw. Wymiary klienta wprowadza się do komputera, który na tej podstawie wylicza rozmiary kawałków materiału. Na ekranie ukazuje się obraz gotowego ubrania — można je zaakceptować albo wprowadzić zmiany. W efekcie otrzymujemy wyrysowane na kalce wykroje, w dodatku tak pomyślane, aby do minimum ograniczyć straty na skrawki. Jest też możliwe połączenie stanowiska projektowego z maszyną do krojenia materiału. I oto staje się faktem masowa produkcja odzieży na miarę. Niedługo fabryki będą się stosowały do indywidualnych gustów nabywców, a nie odwrotnie. A przecież uczone nas. że „jednostka — zero”...

Maciej Łabno

Tak dalece przyzwyczailiśmy się do pewnej niemrawości, że niezależnie od tego, czy owa opinia jest sprawiedliwa, zupełnie przestaliśmy brać pod uwagę sytuację, w której to rząd trzeba będzie hamować, a nas przyspieszać. Przykład? Oto na posiedzeniu sejmowej Komisji Przemysłu, mającej zaopiniować kandydaturę Mieczysława Wilczka na stanowisko ministra tego tak istotnego resortu, w pewnym momencie została wywołana kwestia związków zawodowych. I kandydat opowiedział, jak to w trakcie pobytu z Alfredem Miodowiczem w Genewie został zapytany przez przewodniczącego OPZZ, czy w swoim przedsiębiorstwie zatrudniającym 350 osób ma związki zawodowe. Odpowiedź była negatywna. „Nie, bo po co? Ludzie u mnie dobrze zarabiają, nikt się nie żali, wszyscy są zadowoleni — to po co związki. Związki są potrzebne tam, gdzie źle się dzieje. A samorząd?” — kontynuował przewodniczący OPZZ. „Samorząd też jest zbędny, ja jestem menedżerem i wiem, w którym kierunku zakład powinien się rozwijać”.

Proszę szanownych Czytelników, tego ani OPZZ, ani była „Solidarność”, ani nawet rząd, nie mówiąc o naszej opinii publicznej nie jest w stanie strawić. To jest do przyjęcia w telewizji, w wydaniu Margaret Thatcher, ale u nas... No i macie Państwo przykład. Czy taki facet, który chce zredukować personel resortu z 700 do 150 osób; który zamierza podnieść pensje dyrektorom trzykrotnie, a większość struktur pośrednich w przemyśle zlikwidować;

który chce odejść od wiodącej roli węgla, a podwoić import ropy; który 50 procent zysków zamierza zostawić w przedsiębiorstwach; który tylko dochodowe przedsiębiorstwa zamierza rozwijać, a deficytowe „dobiać”; który ministra finansów zamierza najwyraźniej uczynić swoim podwładnym; który uznaje eksport ale tylko dochodowy; i kompetentnie prowadzony — czy taki facet będzie do „strawienia”, czy też zewsząd rozlegną się głosy: wy h a m o w a ć.

Cwiczenia pod równoważnią

Niezgoda na przyciasne buty

Po posiedzeniu Komisji jeden z posłów szepnął nieomal: „Proszę państwa, to nie wilczek, to prawdziwy wilk”.

Wśród zadań, które stanęły przed nowym rządem, osobliwie za najważniejsze uważam przelamanie nastrojów społecznej apatii. Jej rozmiar niekiedy szokuje. W Krakowie dla przykładu wprowadzono parę tygodni temu nowe rozwiązania komunikacyjne. Mniejsza o ich słuszność, wypowiedziałem się w tej kwestii: na łamach „Gazety Krakowskiej”. Ale oto w rezultacie tych zmian drastycznie pogorszyła się

sytuacja na ul. Konopnickiej i Alejach Trzech Wieszczów. Od wczesnego rana do późnego wieczora trwa tam komunikacyjny zator będący swoistym skandalem, gdyż spowodowany został sztucznie, błędnymi decyzjami, które wyłączyły w mieście nie posiadającym nadmiaru mostów jeden z nich: Kościuski, bo takie są praktyczne skutki uniemożliwienia na wprost jazdy z Krakowskiej w Stradomska i Dietla w lewo, a także części I obwodnicy. Ale

to jest nieważne, bo chodzi mi tu o pewną postawę psychologiczną społeczeństwa. Otóż jest ono już tak pogodzone z nonsensami, nieudolnością, z decyzjami godzącymi w warunki jego życia, że przystaje bez protestu na kolejki, także tam, gdzie nie są one rezultatem braków, na utrudnienia w sprzedaży butelek, na fanaberie naszego handlu, zamykającego co chce i kiedy chce, na biurokratyczne pomiatanie ludźmi na dworcu, poczęcie, w banku itp. itd. Oto bowiem ileś tam tysięcy ludzi jeżdżących do pracy i domu Alejami traci pół

godziny w autobusach MPK, więcej, nie mówię o posiadaczach samochodów, którzy tracą dodatkowo skape racje benzyny — i nikt nie protestuje, a architektkę przebudowy komunikacji czekają, aż to się rozładuje samo. Gdzie, tego nikt nie wie. Następnie zapewne skasują te autobusy, bo to będzie zgodne z filozofią „uspokojenia ruchu”.

Pisałem tamten artykuł „dyskusyjnie”, tę natomiast szczegółową sprawę, zgodnie z ustawą prawo prasowe traktuję jako krytykę i mniej mnie interesuje pisemna odpowiedź, choć się jej domagam, a bardziej rozwiązanie problemu.

Wszystko to jednak wtret. Interesuje mnie raczej nowa filozofia władzy, która chce — tak przynajmniej wynika z deklaracji złożonych przez premiera Rakowskiego na konferencji prasowej w Urzędzie Rady Ministrów — odwrócić ten bieg rzeczy, który do takiej społecznej bierności doprowadził. Bo na zmiany dokonujące się za sprawą samego rządu liczyć nie ma co. Trzeba go wesprzeć myślą, mową i uczynkiem. A że ta czy inna twarz w nim może się komuś nie podobać, to naprawdę wtórna sprawa. Czy nam się kiedyś w historii dłuższej niż tysiąclecie kiedykolwiek podobał jakiś rząd jednoznacznie? Jakich długi szereg przeciwników miał choćby Kazimierz Wielki czy Batory, nie mówiąc o Piłsudskim.

Myślę, że jakaś szansa się pojawiła. Nie przekleślamy jej nazbyt pochopnie.

STEFAN CIEPEŁY

W lamusa

PREZENTOWANY na naszym zdjęciu obraz — „Portret młodej kwiaciarki” Fritza Zubera-Buhlera należy niewątpliwie do piękniejszych spośród blisko 220 obrazów stanowiących II część słynnej kolekcji Janiny i Zbigniewa Porczyńskich prezentowanej w Muzeum Archidiecezji Warszawskiej. Przypomnijmy, iż kolekcja obrazów ofiarowanych przez państwo Porczyńskich narodowi i nosząca imię Janę Pawła II liczy 430 obrazów. Sytuacja lokalowa Muzeum Archidiecezji nie pozwoliła na pokazanie całej kolekcji w całości.

5 listopada ub roku otwarto więc wystawę dzieł z okresu gotyku, renesansu, manieryzmu i wczesnego baroku. Znalazły się na niej prace m.in. Brueghla, Caravaggia, Cranacha, van Dycka, Rembrandta, Rubensa, Tycjana czy Velazqueza. W drugiej połowie września br. otwarto wystawę II części kolekcji obejmującą dzieła powstałe od połowy XVII wieku do czasu współczesnych takich m.in. twórców jak Corot, Sisley, van Gogh, Renoir czy Reynolds. Warto dodać iż Muzeum Archidiecezji Warszawskiej za kilka lat będzie już mogło bez kłopotów, w całości prezentować swe zbiory. Oto na mocy dekretu prymasa Polski, zespół budynków poseminaryjnych przy Krakowskim Przedmieściu 52—54 został przeznaczony na siedzibę stałej ekspozycji wszystkich zbiorów Muzeum Archidiecezji Warszawskiej.

Na naszym drugim zdjęciu prezentujemy kolekcjonerską ciekawostkę — srebrną szczoteczkę do zębów, która należała do cesarza Napoleona. Znalazł ją do bitwy pod Waterloo w 1815 r. angielski oficer, a obecnie trafiła ona na aukcję do Monachium Organizatorzy aukcji uzyskali za tę szczoteczkę 21 tys. dolarów. W Krakowie natomiast jesienią aukcja odbędzie się 6 listopada. Obecnie w Krakowskim Klubie Kolekcjonerów (ul. Siemiradzkiego 13) trwa przedaukcyjna wystawa.

WITOLD GRZYBOWSKI



Trujący wózek niemowlaka

BRZYDKO PACHNIE! — skarży się czterolatek Jaś, któremu ojciec wręcza nadmuchiwanego lwa. To rozpuszczalniki użyte do wyrobu folii, z której zrobiona jest zabawka, jeszcze się nie ułotniły. Dziecko będzie mogło i tak czas się nią narkotyzować. Z jakim skutkiem? Tego jeszcze nikt nie wie, ale rakotwórcze właściwości wielu substancji chemicznych używanych do produkcji zabawek są znane i pewne.

Ze skarga Jasia nie może zgłosić się niemowlę leżące w głębokim wózku, chociaż tego pojazdu jest obciążony taką samą folią z jakiej zrobiony jest lew. Przy złej pogodzie troskliwie mamy nie przerywają spaceru na świeżym powietrzu, ale chronią swoje pociechy przed deszczem i śniegiem zamkając szczelnie wnętrze wózka, a nieodparowane rozpuszczalniki zamieniają go w swoistą gazową komorę.

Miękkie tworzywa sztuczne, jakich się używa do wyrobu zabawek i innych przedmiotów dla dzieci, nie są najlepszej jakości.

Diabeł siedzi nie tyle w składzie chemicznym polichloru winylu, słynnego PCW, będącego podstawową masą plastyczną do produkcji zabawek, ile w substancjach zmieszanych. Nie każdy producent ma dostęp do miarek bezpiecznych stabilizatorów cynoorganicznych, więc zastępuje je barowo-kadmowymi o bardzo silnym działaniu toksycznym. Stąd np. spody bucików dziecięcych robione na bazie polichloru winylu bywają często zbyt sztywne lub... trujące. Maluchy zaś potrafią takimi butami zamiataniem ssać lizać i gryźć.

Zamiłowanie dzieci do poddawania torturom różnych przedmiotów, a przede wszystkim ukochanych zabawek spowodowało, że bawidelka przeznaczone dla dzieci do lat trzech muszą mieć atest Państwowego Zakładu Higieny. Żaden z państwowych sklepów nie ma prawa przyjąć od producenta zabawki dla małego dziecka bez atestu sanitarnego. Jego numer powinien być na metce towaru. Są jednak jeszcze sklepy agencyjne. Tam trafiają się grzechotki z informacją, że jest to zabawka dla dziecka, od lat trzech. Producent dzięki temu szachrajstwu unika kosztownego starania o wydanie atestu sanitarnego, jest formalnie w zgodzie z polską normą.

Mało kto też wie, że koszulki kaftanki, śpiacze, a także inne ubrania szyte są z krótkowłóknistej bawełny, która musi być apreturowana. Stosuje się do tego żywicy formaldehydowe. Nadmierne nasycenie tym związkiem chemicznym tkaniny, która styka się bezpośrednio ze skórą, wywołuje poważne alergie.

Do ogólnie złego stanu środowiska naturalnego, które zostawiamy naszym dzieciom dokładamy ubranka „w sam raz” dla alergików i nafaszerowane trucizną zabawki. Z całą pewnością przyszła już pora, by sprawa zajęła się w poważny sposób resort zdrowia i opieki społecznej.

ANDRZEJ SZELIŃSKI

„Niekochane”



Gdyby widzieli Państwo zachowanie pieszków sprządanym z Azylu na aukcje tuchże zorganizowana na Stadionie Wisły nare tuadnu temu przez Towarzystwo Opieki nad Zwierzętami! Gdybyście zobaczyli ich wzrok ich oczu żałośnie lustrujące przrubu- luchi i wpatrujące kto okaże serce i zabierze do domu nsiaka teskniacego za swoim czlo- wiekiem” Dach nad głowa pełna miska nie rozwiązują sprawu Pies od zarania dzieiów był przy człowieku, on tego potrzebuje do życia! Na 26 przwiezionych do sprzedazy piesków zakupiono zaledwie 11 Reszta powróciła do Schroniska, bu tam zza siatki obserwowac nielicznuch przechodniów i marzuc o swoim ciepłm kacie którego pozabwil ich człowiek wyrzuca- iac z domu aubiac lub wo prostu odprawdzaiac nsiaka do iakże obciążonego Azylu!

Gdybyście widzieli stada dzikich kotów wegetujących na pod- wórkach czy w piwnicach które musza same zdobywac pożywnie, które chorują, sa bite maltretowane teione z okrutnym sa- dumem.

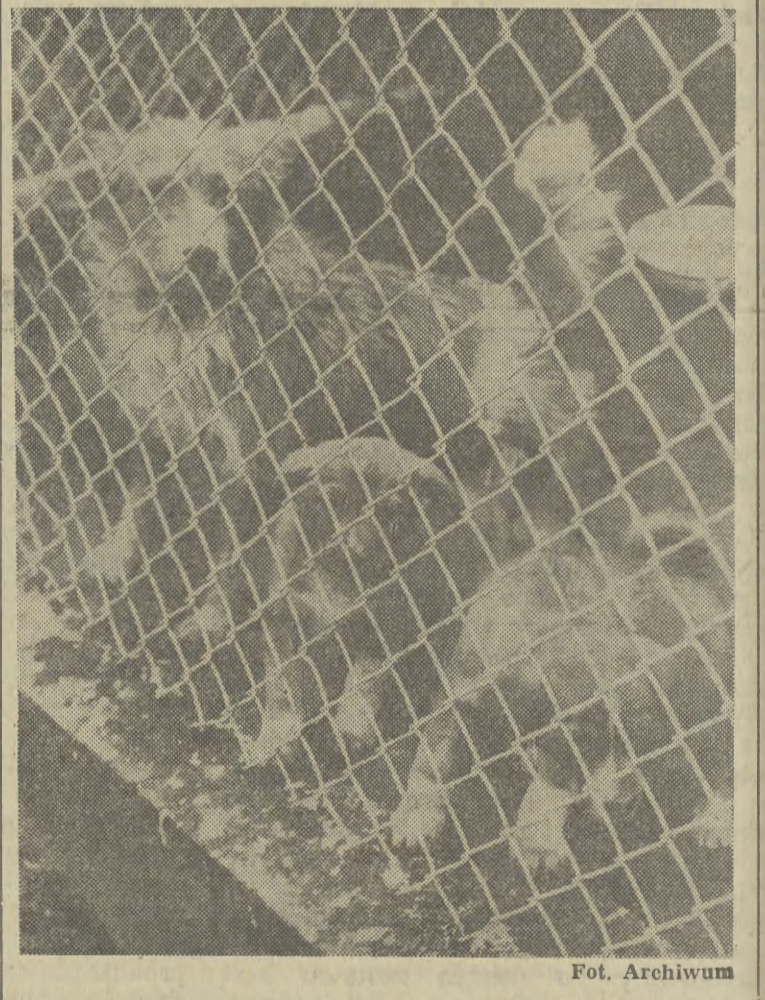
I adubście chcieli zwrócić uwage na ptaki coraz trudniej zdo- bywajace pożywienie w naszym uprzemistwowionum mieście Idzie zima — czy pomyśleliście o dokarmianiu ptactwa kotów o pomo- cu dla bezdomnych psów o nie zamukaniu okien piwnicznych, abu kotu przynajmniej tam moatu sie schronić przed zimnem?

Neż chleba i resztek jedzenia wrzuca sie bezmyślnie do smieci. Z każdego mieszkania zebrałaby sie jedna miska Czy to takie trudne takie pracochłonne znieść ja i postawić gdzieś w kacie podwórka dla poratowania głodnych?

Znam wiele osób pamiętających o tym, Sa to zwykle osoby starsze, rzadziej dzieci, którym rodzice nie pozwalaja na niesienie zwierzetom pomocy. Osoby starsze nieraz chore kalekie bezrad- ne, kupujace z niskiej renty czy emerytury karme dla ptaków, żywność dla kotów czy psów sa odne najwęższego szacunku. Neż jednak musza znosić za te gesty, od swego środowiska! Uwa- żane za „dziwadła” obśmiewane obrażane zaczepiane obrzucane inwektywami, stawiane w sytuacji złośliwego utrudniania im nie- sienia zwierzetom pomocy Skad tule zaiadłości w społeczeństwie? Skad tule złuch cech?! Rozmawiałem z niektórymi z nich Dopiero w nocu moaa spokoimie nakarmić kotu, dopiero z pierwszmm brza- skiem, kiedy Kraków śni, mogą dokarmić gołebie.

A bywa jeszcze gorzej, Lokatorzy z ulicy Siemiradzkiego 21 przuszli do mnie ze skaraa że znajdują stale na swoim podwórku otrute lub rozszarpane gołebie Jakis sadusta, przypuszczalnie z tej właśnie kamienicy łapie gołebie na haczyk rozzdzierajac im dzioby i gardziolki, Przyniešiono mi w taki sposób zabitego go- łebia! Włos się jeży że homo sapiens w tak okrutny sposób walczy ze światem zwierząt! Świat sie zamienia w iatkę, Ten kto morduje zwierzeta buć może w przeszłości powstanie przeciw drugiemu człowiekowi...

ALEKSANDER



Fot. Archiwum

WSRÓD ZNACZKÓW

We Francji ukazał się okolicznościowy znaczek z okazji 70. rocznicy zakończenia I wojny światowej.

ZSRR upamiętnił okolicznościowym znaczkiem 100 rocznicę urodzin wybitnego konstruktora lotniczego Andrieja Tupolewa.

„Pomniki techniki” — to nowa 5-znaczkowa seria NRD. Do znaczków wydano również 5 kart analogicznych (maximafilia).

Z okazji 60-lecia utworzenia przedsiębiorstwa „Polska Poczta,

Telegraf i Telefon” i Światowego Dnia Poczty weszła do obiegu ilustrowana kartka pocztowa z wydrukowanym znaczkiem wartości 15 zł.

Z okazji Światowego Dnia Poczty kilka krajów wydało okolicznościowe znaczki. Reprodukujemy tego rodzaju znaczek Finlandii T. Gr.



NAJAZD TURYSTÓW NA DALEKI WSCHÓD

Daleki Wschód staje się w coraz większym stopniu Mekką turystów z Europy, USA i Kanady. W bieżącym roku, według oceny dziennika „Business Times”, region ten odwiedzi 13,4 mln turystów zagranicznych, którzy zostawią tu co najmniej 6,2 miliarda dolarów tytułem kosztów pobytu. Aktualnie największe wpływy z tego tytułu ma Tajlandia. (PAI)

PODATEK OD KILOMETRÓW

W Szwajcarii ma być rozważane obecnie wprowadzenie podatku od liczby przejechanych kilometrów. Zmotoryzowani musieliby wyposażyć swoje samochody w odpowiednie liczniki, które nie są wcale tanie (300 franków szwajcarskich, tzn. równowartość 215 dolarów). (PAI)

PO LICZNYCH PERYPETIACH

w fabryce AZNP w Młodej Bolesławiu ruszyła wreszcie seryjna produkcja „skody-favorit”. Ale uruchomienie taśmy montażowej wcale nie oznacza kresu kłopotów. Pierwsi użytkownicy nowych czechosłowackich aut skarżą się m.in. na kiepską charakterystykę przedniego zawieszenia na do- funkcjonowanie skrzyni biegów, na wysokie koszty części zamien- nych (np. gaźnik marki Pierburg — ponad 5 tys. koron) i na ogólnie wysoką cenę.

Producent kładzie to częściowo na karb normalnych w okresie „zabkwania” trudności, ale znamienne, że pierwsze serie zostały w znakomitej większości rozprawdzone wśród przedsiębiorstw i instytucji. Wiadomo taki klient mniej na ogół kaprysi, niż prywatny nabywca.

Równocześnie od samego początku firma Skoda pracuje nad doskonaleniem „favorita” — m.in. poprzez przystosowanie nowego modelu do celów sportowych. Na starcie kilku imprez pojawiły się ostatnio w wersji rajdowej, przygotowanej przy współpracy zagranicznych przedstawicielstw firmy Skoda (m.in. w Wielkiej Brytanii i Holandii). Na razie startują jako pojazdy prototypowe — a więc poza oficjalną konkurencją. (G)

Fot. Robert Magiera



KRZYŻÓWKI nr 133

POZIOMO: 1. ptak z rodziny bocianów żywiący się padliną, 5. bardzo słodkie suche ciasto, 7. rzeka w Czechosłowacji, 10. 500 arkuszy papieru, 11. masyw wulkaniczny na Wyżynie Armeńskiej, 14. krasomówca, 15. słodki sok wydzielany przez kwiaty, 16. dyletant, 20. różnica między zanurzeniem dziobu i rufy statku, 21. jon o ładunku elektrycznym ujemnym, 22. „dwuśladowiec”, 23. środek tamujący krwawienie, 24. kształtownik o przekroju poprzecznym zbliżonym kształtem do litery „T”.

PIONOWO: 1. kukielka, 2. zmiennoocielny kręgowiec wodny, 3. rodzaj broni myśliwskiej Indian południowoamerykańskich, 4. szata starożytnego Rzymianina, 5. roślinna z rodziny imbirowatych stosowana jako przyprawa do wódek, 6. rabuś porzuconego mienia, 9. człowiek o chorobliwie wzmocnionej pobudliwości psychiczej, 12. przewód kanalizacyjny, 13. 100.000 dkg, 17. rekwiwyt kowala, 18. jadale bulwy kolokazji, 19. słynny przed laty saneezkarz NRD.

ADAM

1	2	3	4	5	6
			7		
8		9			10
		11	12	13	
				14	
15					
			16	17	18
20					21
			22		
23					
			24		

Rozwiązanie Krzyżówki nr 132

POZIOMO: Dinar, Urwis, Upiór, Ceber, Nosze, Adamaszek, Alba, Atos, Analityka, Barak, Mator, Ryto, Klaka, Karma.

PIONOWO: Dacza, Nabab, Rura, Lira, Urna, Wesz, Stek,

Ospa, Zero, Dukat, Mruk, Lina, Aula, Tatar, Sarna, Abak, Aria, Ikra, Yeti, Amok.

Nagrody książkowe wylosowali: Marcin Łagódzie, Kraków; Małgorzata Janiec, Skawina; Teofila Kaczmarezyk, Kraków; Andrzej Bałko, Węgrzce Wielkie, Andrzej Małek, Kraków.

TEATRY

Piątek
Słowackiego 19 Niewolnice z Pł...
Miniatura (pl. św. Ducha 2) 19.30 Maski. Stary Teatr im. H. Modrzejewskiej 19.15 Platonów...

Sobota
Słowackiego 19 Niewolnice z Pł...
Miniatura 19.30 Maski. Stary Teatr im. H. Modrzejewskiej 19.15 Republika marzeń...

Niedziela
Opera (Scena Operowa w Teatrze im. J. Słowackiego) 12.00 Don Pasquale. Słowackiego 19 Niewolnice z Pipidówki...

KINA

Piątek
Kijów 16 Krótkie spiećie (USA 1. 12), 18 Imię Róży (RFN-wł.-fr. 1. 18), 20.30 Nietykalni (USA 1. 18)...

Sobota
Kijów 16 Krótkie spiećie, 18 Imię Róży, 20.30 Nietykalni. Uciecha 15 Commando, 16.45 Dom gry...

ny wilk McQuade. Światowid 9, 11 - seanse zamknięte, 16 Trójkąt bermudzki, 18 Uciekający pociąg...

Niedziela
Kijów 16 Krótkie spiećie, 18 Imię Róży, 20.30 Nietykalni. Uciecha 15 Commando, 16.45 Dom gry...

WYSTAWY

Piątek - Sobota - Niedziela
Wawel - komnaty (piąt. 12-17, sob. niedz. 10-15). Skarbiec i Zbrojownia (10-15). Muzeum Katedralne (10-15)...

Co gdzie kiedy

Table with 3 columns: PIĄTEK 21 PAŹDZIERNIKA, SOBOTA 22 PAŹDZIERNIKA, NIEDZIELA 23 PAŹDZIERNIKA. Includes names like Jakuba Urszuli, Donata Filipa, Seweryna Toofila.

ka „Na Skalnym Podhalu” (11-18, niedz. niecz.). SOK, Mikolajka 2. Scenografia T. Smolickiego (12-18, sob. niedz. niecz.). Galeria Krzysztofy, ul. Szczepańska 2: VIII kolekcja Grupy Krakowskiej (11-17)...

APTEKI

Piątek - Sobota - Niedziela
Rynek Gł. 42 - tel. 22-23-71, Krakowska 1, tel. 22-19-98, Długa 83, tel. 33-42-90, Nowa Huta, Centrum C, bl. 6, tel. 44-17-19...

rózne

Zoo (Lasek Wolski) od 9 do zmroku. Ogród Botaniczny (Kopernika) 9-19 szklarnie 10-14.

DYZURY

Piątek - Sobota - Niedziela
Pogot MO tel 997 Straż Północna 998 Tel Ochrony Srodow.: 21-33-64 (7-20) Ośr Inf Inwalidów, ul 1 Maja 5 tel 22-20-11 (pon 8r 15-17)...

POGOTOWIE RATUNKOWE

Tylko wypadki i nagłe zachorowania. Łazarza 14; wypadki telefon 999 zachorowania i przewozy 22-29-99 Rynek Podgórski 2 66-69-99 ul Teligi 6 55-59-99...

DYZURY SZPITALI I SŁUŻBY ZDROWIA:

Piątek
Chir., Chir. uraz., Chir. dzieci, Laryng., Okulist., Urolog. Nowa Huta, os. Na Skarpie 65. Neurologia oraz inne oddziały szpitali w rejonizacji.

lata modern jazzu, 19.50 George Orwell - „Rok 1984”. 20 Wspomnienia z kompaktu. 20.45 Klub Trójki. 21 Trzy kwadransy jazzu - dyskografia. 21.45 Klub Trójki. 22.15 Przypominamy zespół The Moody Blues. 22.45 Nowy numer „Literatury na świecie”...

Piątek IV

Wiadomości: 17, 19.30, 23.30. 13.00-16.20 Popołudnie Młodych Słuchaczy. 16.20 Muzyka oratoryjna na 17.10 Muzyka dla kl. lic. 17.40 W ludowych rytmach. 17.50 Widnokrąg. 18.20 Muzyczny suplement. 18.30 Język angielski. 18.50 Studio ekspertów. 19.35 Lektury Czwórki. 19.45 Swingowe granie. 20.10 Gra o przyszłość. 20.25 Muzykoterapia. 20.50 Przegląd publikacji popularnonaukowych. 21.10 Refleksje i rezonanse muzyczne. 22.00 Wieczór muzyki i myśli. 23.20 Sitar, tabla i inne. 23.35 Reportaż Magdaleny Smołewskiej-Wójcikiewicz - „Dobry interes”. 23.50 Na dobranoc śpiewa Kool and the Gang. 24.00 Koniec programu i hymn.

Sobota I

Wiadomości: 7, 8, 9, 10, 12.05, 14, 16, 18, 19, 20, 22, 23. 5.30-8.00 Poranne Sygnały. 8.00-8.45 Prognoza pogody, komunikaty. 8.45 Merkuriusz rządowy. 9.00-11.00 Cztery Pory Roku. 11.00 Koncert przed hejnałem. 12.45 Rolniczy kwadrans. 13.00 Komunikaty. 13.05 Radio Kierowców. 13.30 Koncert reklamowy. 14.05 Radiowa piosenka tygodnia. 15.00 Mój program w „Rytmie”. 16.05 Muzyka i aktualność. 17.00 Przeboje z listy J. Webera. 17.30 Ślady pamięci. 17.50 Kto tak pięknie gra. 18.00 Matysiakowie. 18.30 Koncert dnia. 19.30 Radio dzieciom: Superel. 20.10 Kom. Tot. Sport. 20.15 Koncert żyć. 20.45 Warlam Szalomow - „Opowiadania kołomyjskie”. 21.00 Komunikaty. 21.05 Przy muzyce o sporcie. 22.05 Zaproszenie do tańca. 22.45 Radiowy Odeon. 23.30 Zaproszenie do tańca. 23.55 Północ poetów. 24.00 Koniec programu i hymn.

Sobota II

Wiadomości: 8, 13, 21, 0.55. 5.30-8.00 Kraków na antenie. Co niesie dzień. 8.10 Poranna serenada. 8.40 Tydzień w Stereo. 9.00 Andre Malraux - „Droga królewiska” - odc. 9.20-12.25 Muzyczny poranek. 12.25 Afrykańskie rytmy. 13.05-13.20 Kraków na antenie. 13.20 Przeboje z przebojem. 14.50 Pamiętniki i wspomnienia: M. Dąbrowska - „Dzienniki”. 15.00 Album operowy. 15.30 Niezapomniane głosy, niezapomniane melodie. 16.00-17.15 Kraków na antenie. 16.05 Krajobraz ze skazą - aud. Anny Balickiej. 17.00 Co niesie dzień - wydanie popołudniowe. 17.20 Dzieła, style, epoki, 18.20 Mieczysław Szczepański - „Dollago” - odc. 18.30 Gwiazdozbiór. 19.30 Wieczór filharmonii. 21.20-1.00 Wieczór literacko-muzyczny. 21.25 „Sposób na małżeństwo” - słuch. 22.00 Studio stereo zaprasza. 23.00 Wielcy współcześni - Andre Malraux: „Droga królewiska” odc. 23.20 Studio stereo zaprasza. 1.00 Koniec programu i hymn.

Sobota III

Wiadomości: 7, 8, 9, 12, 15, 16, 17, 18, 22.05. 6-9.05 Zapraszamy do Trójki. 7.30 Polit. dla wszystkich. 8.10 Nie czytałyście, to posłuchajcie - przegląd tygodników. 9.05 Codz. pow. w wyd. dźwięk. Aleksy Tołstoj - „Droga przez mękę”. 9.35-14.00 RadioMann. 14 Musica Britannica. 15.05 Wszystkie drogi prowadzą do Nashville. 15.40 Siódme - nie krajni. 16-19 Zapraszamy do Trójki. 18.05 Inf. sportowe. 19 Pamiętnik potoczny - październik 1888. 19.30 Orzeł w liście przebojów. 19.50 G. Orwell - „Rok 1984”. 20 Lista przebojów Programu III - prowadzi M. Niedźwiecki. 22.10 Nie tylko dla orłów. 23.00-2.00 Zapraszamy do Trójki. 2.00 Koniec programu i hymn.

Sobota IV

Wiadomości: 6, 7, 12, 17, 19.30, 23.30. 5.00-6.30 Muzyczny poranek. 6.05 Dialogi muzyczne. 6.30 Język angielski. 7.05 Sportowy komentarz tygodnia. 7.10 Radiowa encyklopedia świata - Spitzbergen. 7.30 Jazz tradycyjny. 8.00 Z historii radia - fel. 8.10 Mój hobby. 8.30 Tydzień ze St. Bartosikiem. 9.00 Muzyczne legendy. 9.30 Zgadnij, sprawdź, odpowiesz. 10.00 Alfabet piosenek aktorów. 10.30 Tropy, ludzie, symbole - Florencja. 11.00 Z mikrofonem po kraju. 12.05 Laureaci Jesieni Tarzańskiej. 12.20 Biuro Listów. 12.30 Między fantazją a nauką: „Ekspedycja” - słuch. Adama Żarnowskiego. 13.00 Koncerty zatrzymane w czasie. 14.00-16.30 Popołudnie Młodych Słuchaczy. 16.30 Ludzie dobrej roboty. 17.05 Socjologia i życie potoczne - fel. 17.10

Podróże kształcą. 18.10 Polska piosenka w Witebsku. 18.30 Język angielski. 18.45 Muzyczny suplement. 19.00 Z ziemi polskiej. 19.45 Nagrania z filmów. 20.10 W świecie humanistyki. 21.00 Fotel w czwartym rzędzie - fel. 21.10 Placido Domingo - moje życie na scenie. 22.00 Wieczór ze słuchowiskiem - Philip Roth: „Gdy była porządna dziewczyna”. 23.10 Piosenki - przeboje. 23.20 Sitar, tabla i inne. 23.35 Kalejdoskop kulturalny. 24.00 Koniec programu i hymn.

Niedziela I

Wiadomości: 7, 9, 16, 19, 20, 23. 6.00 Kiermasz pod Kogutkiem. 7.25 Moskwa z melodią i piosenką. 8.05 Radiowy Magazyn Wojskowy. 9.00 Echa sportowej soboty. 9.10 Przeboje zawsze młode. 10.00 Radiowy Tygodnik Kulturalny. 11.00 Koncert przed hejnałem. 13.00 Przegląd tygodników. 13.15 Dla tych co nie lubią rocka. 13.45 Dom i my. 14.00 Scena i film. 14.30 W Jeziornach. 15.00 Koncert żyć. 16.05 Podwieczorek przy mikrofonie. 17.20 Przed Jazz Jamboree '88. 18.00 Dialogi historyczne: „60 lat WICT”. 18.15 Świat muzyki: Ravel i jego przyjaciele. 19.10 Koncert na jeden głos - Edyta Geppert. 19.30 Radio dzieciom: „Dziwne zwyczajy”. 20.05 Przy muzyce o sporcie. 20.55 Kom. Tot. Sport. 21.00 Komunikaty. 21.05 Nowa muzyka nowej epoki. 22.00 Teatr PR: „W mieście jest ładna pogoda”. 23.25 Piosenki naszych twórców - Roman Orłow. 24.00 Koniec programu i hymn.

Niedziela II

Wiadomości: 7, 13, 17, 21, 0.55. 7.10 Muzyka młodych. 8.00-11.00 Kraków na antenie. 8.00 Prognoza pogody. Magazyn - Co słychać? 8.45 Koncert żyć. 9.30 Jan August Kisielewski - postać zapomniana aud. R. Włodka. 10.00 Przegląd „Niepodległość” - aud. E. Miszczyka. 10.15 „To się gra, tego się słucha” - aud. 10.40 Audycja regionalna w oprac. A. Starca. 11.00 Poranek z płytą kompaktową. 12.00 Poczta Dwójki. 12.10 Piosenki na życzenie. 13.05 Na początku był Eden - aud. 14.00 Piosenki z dobrą dykcją: W. Michnikowski. 14.15 Z dyskiografii - Jothro Tull. 15.00 Recital chopinowski - J. Godziszewski. 15.35 Europejska lista przebojów. 17.05 Rozmowa o muzyce z R. Szeremeta. 18.00 Giuseppe Verdi - „Due Foscarini”. 21.05 Krakowskie aktualności sportowe. 21.20 Wieczór piętowy. 1.00 Koniec programu i hymn.

Niedziela III

Wiadomości: 7, 13, 19. 7.05 Melodie przebudzanki. 7.25 Czas zieleni. 7.40 Melodie przebudzanki. 8 Światowid. 8.15 Komu piosenka. 8.50 Bez próby - aud. 9 Dixie o poranku. 9.25 Przypomnienia - Marek Hryniewicz. 9.30 Odkurzone przeboje. 10 Tylko 50 minut: BAR - Bezałkoholowa Audycja Rozrywkowa. 10.50 Wydarzenia - mag. 11 Pod dachami Paryża. 11.30 To się zdarzyło w 1918 r. - aud. dok. 12 Recital z nagrań Pabla Casals. 12.50 Wizyty i podróże. 13.10 Jose Feliciano w Sopocie. 14 Prywatnie u Zbigniewa Relegi. 14.15 Niedzielne muzykowanie. 15 Życie na gorąco - przegląd wydarzeń tygodnia. 15.30 Pop boutique. 15.50 Magazyn literacki. 16.05 Dzieła, interpretacje, nagrania. 17 Proszę czekać będzie rozmowa z T. Szachowskim. 19.05 St. Grochowiak - „Greta”. 20 Baw się razem z nami. 21 Gdzie światła ramp - czyli poeci o piosenkarzach. 21.20 Wariacje na temat Don Juana - Rozputnik ukarany. 22 Przewodnik po literaturze XX-lecia. 22.15 Lubie szum starej płyty. Jesienny liść. 22.50 Jam session w Trójce. 23.50 Igor Newerly - „Zostało z uczy Bogów”. 24 Koniec programu i hymn.

Niedziela IV

Wiadomości: 6, 12, 17, 19.30, 23.30. 6.05 Gdańsk na muzycznej antenie. 7.00 Kalendarz radiowy. 7.05 Dla wstających w niedzielę rano. 7.10 W świątecznym nastroju. 8.00 Klejnoty muzyki i słowa. 8.20 A-negdoty i fakty. 9.00 Transmisja mszy św. rzymskokatolickiej. 10.00 Recital operowy - Mirosław Piętkiewicz. 10.30 Radiowy Teatr dla Dzieci: „Skarb Przemysłownika”. 11.00 Magazyn Rozgłośni Harcerskiej. 12.05 Muzyczny serwis prasowy. 12.35 Wyprawy Czwórki. 13.30 Wiersz i aria. 13.45 O kulturę słowa. 14.05 Piosenka w teatrze. 15.00 Teatr Klasyki dla Młodzieży: „Na Skalnym Podhalu” - słuch. 16.00 Quiz popularnonaukowy - WIST. 17.05 Echa festiwalu i konkursów muzycznych. 18.00 Kardynał August Hlond. 18.40 Ludwig van Beethoven - IV Sonata a-moll op. 23 na skrzypce i fortepian. 19.00 Alfa i Omega. 19.45 Piosenki starej Warszawy. 20.15 Magazyn Publicystyki Kulturalnej. 21.00 Oltarz Pergamonu. 21.30 Punkty zwrotne w karierze artysty - Zofia Janukowicz-Poblocka. 22.00 Wieczór muzyki i myśli. 23.20 Sitar, tabla i inne. 23.35 Rozmowa intymne. 23.55 Melodie na dobranoc. 24.00 Koniec programu i hymn.

Piątek I

15.10 W szkole i w domu
15.30 NURT. Komputery w nauczaniu i wychowaniu
16.00 Program dnia. DT - Wiadomości
16.05 Relacja z krajowej narady aktyw robotniczego
16.25 Dla młodych widzów: Rambit - teleturniej
16.50 Dla dzieci: Okienko Pankracego
17.15 Teleexpress
17.30 Relacja z krajowej narady aktyw robotniczego
18.00 „70”: Pierwsze lata - program dokumentalny
18.50 Monitor rządowy
19.10 10 minut - program publicystyczny
19.20 Dobranoc: O gajowym Robacie i jeleniu Wietrzynosku
19.30 Dziennik telewizyjny
20.00 Jutro, pojutrze, za tydzień
20.05 Telewizyjny Teatr Rozmaitości: Ilija II i Eugeniusz Pietrow - „12 krzesel” (4) - „Krzesła należy kuć, póki gorące”. Reż. Konstantyn Ciciuszwiłi
21.20 Czas - magazyn publicystyczny
21.55 Jubileusz Orkiestry Kameralnej PRITV pod dyr. Agnieszki Duczmal. Retransmisja II części koncertu z auli UAM w Poznaniu
0.30 Komentarz dnia

Piątek II

17.25 Język angielski (31)
17.55 Program dnia
18.00 Kronika (Kr.)
18.30 Ze wszystkich stron
19.00 Jubileusz Orkiestry Kameralnej PRITV pod dyr. Agnieszki Duczmal. Transmisja z auli UAM w Poznaniu
20.00 Magazyn „Piątek”
21.30 Panorama dnia
21.45 Film Federico Felliniego: „Słodkie życie”. Wyk.: Marcello Mastroianni, Anita Ekberg, Anouk Aimée i inni
0.40 Wieczorne wiadomości

Sobota I

7.00 TTR. Fizyka
7.30 TTR. Biologia
8.00 Tydzień na działce
8.20 Studio sport: 3x30x130 - program rekreacyjny
8.55 Program dnia
9.00 Kino najmłodszych: „Baśń o przepięknej Ajsule” - film prod. ZSRR. Reż. Wiktor Czugunow
10.10 Dla młodych widzów: Wokół Gryfady
10.30 DT - Wiadomości
10.40 Stare, nowe, najnowsze
11.20 Bellona - wojskowy magazyn publicystyczny
11.50 Telewizyjny koncert zyczeń
12.20 Wędrowki dalekie i bliskie. „Zapomniana wyspa” film dok. prod. francuskiej
12.55 Do trzech razy sztuka - teleturniej
13.25 Najlepsze polskie komedie: „Nie ma mocnych”. Reż. Sylwester Chęciński
15.05 Telewizyjny Teatr Prozy: Stefan Żeromski - „Przedwiośnie” Reż. Wojciech Solarz
17.00 Losowanie Dużego Lotka
17.15 Teleexpress
17.30 Portrety: „Jacek Stwora - czyli portret galicyjskiego piękoduca” - film dok. Reż. Stefan Szlachtycz

Sobota II

14.55 Program dnia
15.00 Małe kino: „Brzemię gór” - film dok. Szymona Wdowiaka
15.35 „5 - 10 - 15” - program dla dzieci i młodzieży
17.00 Zbliżenia, czyli to i owo o filmie
17.50 Polska Kronika Filmowa
18.00 Kronika (Kr.)
18.30 Wielka gra - teleturniej
19.30 Alfa i Omega - Łańcuch życia
20.00 XXIII Międzynarodowy Festiwal Oratoryjno-Kantatowy Wratysława Cantans: Msza flamenco
21.10 „Bez niedomówień - rep. z Festiwalu Filmów Społ.-Polit. w Łodzi
21.30 Panorama dnia
21.45 Wielkie filmy małego ekranu: „Piotr Wielki” (1) - ser. prod. USA. Reż. Mervin J. Chomsky, Lawrence Schiller. Wyk. Maximilian Schell, Jan Niklas, Vanessa Redgrave, Omar Sharif, Laurence Olivier i inni
22.30 Komentarz dnia

Sobota III

7.00 TTR. Fizyka
7.30 TTR. Biologia
8.00 Tydzień na działce
8.20 Studio sport: 3x30x130 - program rekreacyjny
8.55 Program dnia
9.00 Kino najmłodszych: „Baśń o przepięknej Ajsule” - film prod. ZSRR. Reż. Wiktor Czugunow
10.10 Dla młodych widzów: Wokół Gryfady
10.30 DT - Wiadomości
10.40 Stare, nowe, najnowsze
11.20 Bellona - wojskowy magazyn publicystyczny
11.50 Telewizyjny koncert zyczeń
12.20 Wędrowki dalekie i bliskie. „Zapomniana wyspa” film dok. prod. francuskiej
12.55 Do trzech razy sztuka - teleturniej
13.25 Najlepsze polskie komedie: „Nie ma mocnych”. Reż. Sylwester Chęciński
15.05 Telewizyjny Teatr Prozy: Stefan Żeromski - „Przedwiośnie” Reż. Wojciech Solarz
17.00 Losowanie Dużego Lotka
17.15 Teleexpress
17.30 Portrety: „Jacek Stwora - czyli portret galicyjskiego piękoduca” - film dok. Reż. Stefan Szlachtycz

Sobota IV

7.00 TTR. Fizyka
7.30 TTR. Biologia
8.00 Tydzień na działce
8.20 Studio sport: 3x30x130 - program rekreacyjny
8.55 Program dnia
9.00 Kino najmłodszych: „Baśń o przepięknej Ajsule” - film prod. ZSRR. Reż. Wiktor Czugunow
10.10 Dla młodych widzów: Wokół Gryfady
10.30 DT - Wiadomości
10.40 Stare, nowe, najnowsze
11.20 Bellona - wojskowy magazyn publicystyczny
11.50 Telewizyjny koncert zyczeń
12.20 Wędrowki dalekie i bliskie. „Zapomniana wyspa” film dok. prod. francuskiej
12.55 Do trzech razy sztuka - teleturniej
13.25 Najlepsze polskie komedie: „Nie ma mocnych”. Reż. Sylwester Chęciński
15.05 Telewizyjny Teatr Prozy: Stefan Żeromski - „Przedwiośnie” Reż. Wojciech Solarz
17.00 Losowanie Dużego Lotka
17.15 Teleexpress
17.30 Portrety: „Jacek Stwora - czyli portret galicyjskiego piękoduca” - film dok. Reż. Stefan Szlachtycz

18.30 Butik - program G. Szczepaniak
19.00 Z kamerą wśród zwierząt - Jesień
19.20 Dobranoc: Bolek i Lolek w Europie
19.30 Dziennik telewizyjny
20.00 Jutro, pojutrze, za tydzień
20.05 „Sklep z modelkami” - film fab. prod. USA. Reż. Jacques Demy. Wyk.: Anouk Aimée, Gary Lockwood i inni
21.40 Telewizyjny turniej tańca towarzyskiego
22.25 Tydzień w polityce - komentuje Karol Szyndzieler
22.35 Telewizyjny przegląd sportowy
22.55 DT - Wiadomości
23.05 Anegdoty teatralne Igora Smiałowskiego
23.10 Kino sensacji: „Kto widział jej śmierć” - film fab. prod. włosko-RFN. Reż. Aldo Lado. Wyk.: Anita Strindberg, George Lazenby i inni

Niedziela I

14.55 Program dnia
15.00 Małe kino: „Brzemię gór” - film dok. Szymona Wdowiaka
15.35 „5 - 10 - 15” - program dla dzieci i młodzieży
17.00 Zbliżenia, czyli to i owo o filmie
17.50 Polska Kronika Filmowa
18.00 Kronika (Kr.)
18.30 Wielka gra - teleturniej
19.30 Alfa i Omega - Łańcuch życia
20.00 XXIII Międzynarodowy Festiwal Oratoryjno-Kantatowy Wratysława Cantans: Msza flamenco
21.10 „Bez niedomówień - rep. z Festiwalu Filmów Społ.-Polit. w Łodzi
21.30 Panorama dnia
21.45 Wielkie filmy małego ekranu: „Piotr Wielki” (1) - ser. prod. USA. Reż. Mervin J. Chomsky, Lawrence Schiller. Wyk. Maximilian Schell, Jan Niklas, Vanessa Redgrave, Omar Sharif, Laurence Olivier i inni
22.30 Komentarz dnia

Niedziela II

7.15 Program dnia
7.20-8.55 Blok programów rolnych
8.55 Program dnia
9.00 Dla młodych widzów: Teleturniej - oraz film kanadyjski - „Szwajcarscy Robinsonowie”
10.30 DT - Wiadomości
10.35 „W królestwie owadów” (9) - „Owady kontra owady” - ser. przyrodniczy
11.05 Kraj za miastem
11.35 Fotomagazyn - „Powiększenie” - Polityka w fotografii
11.55 Wygraj szansę (1)
12.25 Telewizyjny koncert zyczeń
13.20 Teatr dla dzieci: Irena Jurgielewiczowa - „Osiem lalek i jeden miś”. Reż. Wojciech Skibiński
14.15 Wygraj szansę (2)
14.45 Marek Sierocki zaprasza
15.15 „W kamiennym kręgu” (32 i 33) - ser. prod. brazylijskiej
17.15 Teleexpress
17.30 Gdzie są taśmy z tamtych lat - program G. Lasoty
18.25 Antena
19.00 Wieczorynka: Wuzle
19.30 Dziennik telewizyjny
20.00 Jutro, pojutrze, za tydzień

Niedziela III

7.15 Program dnia
7.20-8.55 Blok programów rolnych
8.55 Program dnia
9.00 Dla młodych widzów: Teleturniej - oraz film kanadyjski - „Szwajcarscy Robinsonowie”
10.30 DT - Wiadomości
10.35 „W królestwie owadów” (9) - „Owady kontra owady” - ser. przyrodniczy
11.05 Kraj za miastem
11.35 Fotomagazyn - „Powiększenie” - Polityka w fotografii
11.55 Wygraj szansę (1)
12.25 Telewizyjny koncert zyczeń
13.20 Teatr dla dzieci: Irena Jurgielewiczowa - „Osiem lalek i jeden miś”. Reż. Wojciech Skibiński
14.15 Wygraj szansę (2)
14.45 Marek Sierocki zaprasza
15.15 „W kamiennym kręgu” (32 i 33) - ser. prod. brazylijskiej
17.15 Teleexpress
17.30 Gdzie są taśmy z tamtych lat - program G. Lasoty
18.25 Antena
19.00 Wieczorynka: Wuzle
19.30 Dziennik telewizyjny
20.00 Jutro, pojutrze, za tydzień

Niedziela IV

7.15 Program dnia
7.20-8.55 Blok programów rolnych
8.55 Program dnia
9.00 Dla młodych widzów: Teleturniej - oraz film kanadyjski - „Szwajcarscy Robinsonowie”
10.30 DT - Wiadomości
10.35 „W królestwie owadów” (9) - „Owady kontra owady” - ser. przyrodniczy
11.05 Kraj za miastem
11.35 Fotomagazyn - „Powiększenie” - Polityka w fotografii
11.55 Wygraj szansę (1)
12.25 Telewizyjny koncert zyczeń
13.20 Teatr dla dzieci: Irena Jurgielewiczowa - „Osiem lalek i jeden miś”. Reż. Wojciech Skibiński
14.15 Wygraj szansę (2)
14.45 Marek Sierocki zaprasza
15.15 „W kamiennym kręgu” (32 i 33) - ser. prod. brazylijskiej
17.15 Teleexpress
17.30 Gdzie są taśmy z tamtych lat - program G. Lasoty
18.25 Antena
19.00 Wieczorynka: Wuzle
19.30 Dziennik telewizyjny
20.00 Jutro, pojutrze, za tydzień



(od 21 do 27 października 1988 r.)

20.05 „Smieciarz” (3) - ser. prod. polskiej
21.30 Siedem dni na świecie
21.40 Sportowa niedziela
22.25 Portrety: „Dzień dłuższy niż wiek - Czyngis Ajmatow”. Reż. Józef Gębski
22.55 DT - Wiadomości

Niedziela II

9.05 Przegląd tygodnia (dla niesłyszących)
9.40 Film dla niesłyszących: „Smieciarz” (3) - ser. prod. polskiej
11.00 Moje dywizja - wojskowy program dok.
11.30 Lokalny koncert zyczeń
11.55 Jutro poniedziałek
12.15 Powitanie
12.20 Kino familijne: „Podniebny dźwięk” (1) - ser. przygotowany prod. nowozelandzkiej. Reż. Gerben Cath
12.45 100 pytań do... prof. Mariana Orzechowskiego
13.15 Klejnoty kultury - Malbork
14.00 Podróże w czasie i przestrzeni: „Odyseja Cousteau” - „Poszukiwanie Britannica” - ser. dok. prod. USA
14.50 Wielkie interpretacje: Władysław Kłosiwicz gra IV. partię D-dur J. S. Bacha
15.20 Sztuka ogrodowa w Polsce: Parki publiczne (2)
15.50 „Dni kultury japońskiej w Warszawie” - rep.
16.05 Być tutaj - gawęda prof. Wiktor Zina
16.20 Kino - Oko - kalejdoskop (filmowy: Ludzie wśród ludzi - film prod. kanadyjskiej)
17.15 Aktualności kulturalne
17.30 Bliżej świata - przegląd telewizji satelitarnych
19.00 Goście Daniela Passenta
19.30 Karnawał po polsku: VI. Międzynarodowy Festiwal Teatrów Ulicznych (2)
20.00 Studio sport: Piłka w grze
21.00 Rawa blues - program rozrywkowy
21.30 Panorama dnia
21.45 „Z biegiem lat, z biegiem dni” (7) - „Kraków - 1907” serial TP
23.20 Komentarz dnia

Poniedziałek I

13.30 TTR: Chemia
14.00 TTR: Biologia
15.00 Powtórka przed maturą: Historia - Kształtowanie granic II Rzeczypospolitej
15.30 NURT. Rozmowy o kulturze
16.20 Program dnia. DT - Wiadomości
16.25 LUZ - program nastolatków
17.15 Teleexpress
17.30 Racje
17.40 Studio sport: Postscriptum (3)
18.30 Laboratorium: Kuchnia
18.50 Dobranoc: Złoty gwóźdź
19.00 10 minut - program publicystyczny
19.10 Telereporter
19.30 Dziennik telewizyjny
20.00 Jutro, pojutrze, za tydzień

SPRZEDAM narożnik „Bazyli”, opo- niadający domek w stanie surowym - z braku znajomości pozna panna wierzająca, uczciwa, dobrego charakteru. Cel matrymonialny. Tylko poważne oferty kierować: 43597 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

DROGA Pani. Czy chciałabyś poznać 38 letniego Norwega, przeżyć wspólnie życie uczciwe, tolerancyjne? - 173 cm, 75 kg, blondyn, oczy niebieskie, niepalący, niepalący, wszelkie strony zainteresowania. Poszukuje Ciebie, która doceni wagę zaufania i miłości. Pisz jeśli możliwe w angielu lub niemiecku, podaj nr telefonu, prześlij fotografie. - Oferty 900426, Biuro Ogłoszeń, Warszawa, Pożarska 38.

BIURO poleca ogłoszenia matrymonialne osób dysponujących własnymi mieszkaniami, samochodami. Oferty krajowe, zagraniczne. 30-980 Kraków, skrytka 902-S. K-10423

AUSTRIAK, bogaty - pozna pania do lat 43. Cel matrymonialny. Foto- oferty kierować: 1071 Wien Zollereras se 31/144. g-21718

PANNA miłej aparycji, po studiach poślubi kulturowego pana do lat pięćdziesięciu. Oferty 42845 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

POWRACAJĄCA Amerykanka, lat 63, inteligentna, niezależna, o przyjemnym wyglądzie - pozna kulturalnego Pana, w wieku 62-65, bez zobowiązań. Cel matrymonialny. Poważne oferty 43249 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

KUPNO

BONY PeKaO - kupię Oferty 43665 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

MEBLE z biurkiem, międzywojenne - kupię. Tel. 22-83-91. g-42358

STARE fotele, krzesła, również do remontu - kupię. Tel. 34-43-80. g-42942

SPRZEDAŻ

FSO 1500, 1984 oraz tylna szybę do Fiata 125 - sprzedam. Tel. 66-82-13, po 17. g-46314

GARAŻ „blaszak” - sprzedam. Tel. 12-83-51. g-46394

TELEWIZOR czarno-biały, dywan boucle dwustronny, rudo-brązowy (RFN) - sprzedam. Tel. 48-45-38. g-46269

SPRZEDAM wyżyła rocznego. - Tel. 22-17-55, po 16. g-42668

OKAZJA! 10% taniej do 15.11.88 KOMPUTER XT Turbo (w pełnej konfiguracji, 20M twarde dyski) 4.050.000 zł AKWIS (i.g.u.) pl. Biskupi 10, tel. 33-19-08 K-10761

LOKALE MIESZKANIE w starym budownictwie, do II piętra, ciepłe i garażem - kupię. Oferty 45334 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

20.05 Teatr Telewizji: Jean Mazarine - „Kolabo-song”. Reż. Grzegorz Warchoł. Wyk.: Małgorzata Pieczyńska, Janusz Michałowski, Adam Perency i inni
21.45 Spory
22.15 Międzynarodowe Spotkania Wokalistów Jazzowych Zamość '88: Koncert laureatów
22.45 DT - Komentarze
23.05 Język niemiecki (2)

20.05 Teatr Telewizji: Jean Mazarine - „Kolabo-song”. Reż. Grzegorz Warchoł. Wyk.: Małgorzata Pieczyńska, Janusz Michałowski, Adam Perency i inni
21.45 Spory
22.15 Międzynarodowe Spotkania Wokalistów Jazzowych Zamość '88: Koncert laureatów
22.45 DT - Komentarze
23.05 Język niemiecki (2)

17.25 Język angielski (2)
17.55 Program dnia
18.00 Kronika (Kr.)
18.30 „Wiek niepewności” (3) - „Karol Marks - całkowite odstępstwo” ser. prod. anglosasko-kanadyjsko-amerykańskiej
19.30 Studio sport
20.00 Powtórka z historii: Premier Sławoj Składkowski
20.30 Dni Henryka Wieniawskiego - Szczawno Zdrój '88
21.00 Brytyjskie premierzy - program dok.
21.30 Panorama dnia
21.45 „Zwrotnik Kraba” (2) - ser. prod. francuskiej
22.35 Komentarz dnia

17.25 Język niemiecki (2)
17.55 Program dnia
18.00 Kronika (Kr.)
18.30 Antena „2” na najbliższy tydzień
18.50 Ojczyzna - polszczyzna
19.05 Galerie świata: „Trzej malarze” - „Goya” (2) - film dok. prod. angielskiej
19.30 XX Bawiny Góralskiego Zwyku - reportaż z Festiwalu Folkloru Ziemi Górskich w Zakopanem
20.00 Gwiazdy mornego uderzenia - Wojciech Korda
20.50 Uwaga, dokument Wybrane zagadnienia z martyrologii Bronka P.
21.30 Panorama dnia
21.45 Biografie: „Lew z białą grzywą” (1) - film fab. prod. CSRS
22.55 Komentarz dnia
23.00 Zamyślenia

17.25 Język niemiecki (2)
17.55 Program dnia
18.00 Kronika (Kr.)
18.30 Antena „2” na najbliższy tydzień
18.50 Ojczyzna - polszczyzna
19.05 Galerie świata: „Trzej malarze” - „Goya” (2) - film dok. prod. angielskiej
19.30 XX Bawiny Góralskiego Zwyku - reportaż z Festiwalu Folkloru Ziemi Górskich w Zakopanem
20.00 Gwiazdy mornego uderzenia - Wojciech Korda
20.50 Uwaga, dokument Wybrane zagadnienia z martyrologii Bronka P.
21.30 Panorama dnia
21.45 Biografie: „Lew z białą grzywą” (1) - film fab. prod. CSRS
22.55 Komentarz dnia
23.00 Zamyślenia

17.25 Język niemiecki (2)
17.55 Program dnia
18.00 Kronika (Kr.)
18.30 Antena „2” na najbliższy tydzień
18.50 Ojczyzna - polszczyzna
19.05 Galerie świata: „Trzej malarze” - „Goya” (2) - film dok. prod. angielskiej
19.30 XX Bawiny Góralskiego Zwyku - reportaż z Festiwalu Folkloru Ziemi Górskich w Zakopanem
20.00 Gwiazdy mornego uderzenia - Wojciech Korda
20.50 Uwaga, dokument Wybrane zagadnienia z martyrologii Bronka P.
21.30 Panorama dnia
21.45 Biografie: „Lew z białą grzywą” (1) - film fab. prod. CSRS
22.55 Komentarz dnia
23.00 Zamyślenia

17.25 Język niemiecki (2)
17.55 Program dnia
18.00 Kronika (Kr.)
18.30 Antena „2” na najbliższy tydzień
18.50 Ojczyzna - polszczyzna
19.05 Galerie świata: „Trzej malarze” - „Goya” (2) - film dok. prod. angielskiej
19.30 XX Bawiny Góralskiego Zwyku - reportaż z Festiwalu Folkloru Ziemi Górskich w Zakopanem
20.00 Gwiazdy mornego uderzenia - Wojciech Korda
20.50 Uwaga, dokument Wybrane zagadnienia z martyrologii Bronka P.
21.30 Panorama dnia
21.45 Biografie: „Lew z białą grzywą” (1) - film fab. prod. CSRS
22.55 Komentarz dnia
23.00 Zamyślenia

17.25 Język niemiecki (2)
17.55 Program dnia
18.00 Kronika (Kr.)
18.30 Antena „2” na najbliższy tydzień
18.50 Ojczyzna - polszczyzna
19.05 Galerie świata: „Trzej malarze” - „Goya” (2) - film dok. prod. angielskiej
19.30 XX Bawiny Góralskiego Zwyku - reportaż z Festiwalu Folkloru Ziemi Górskich w Zakopanem
20.00 Gwiazdy mornego uderzenia - Wojciech Korda
20.50 Uwaga, dokument Wybrane zagadnienia z martyrologii Bronka P.
21.30 Panorama dnia
21.45 Biografie: „Lew z białą grzywą” (1) - film fab. prod. CSRS
22.55 Komentarz dnia
23.00 Zamyślenia

17.25 Język niemiecki (2)
17.55 Program dnia
18.00 Kronika (Kr.)
18.30 Antena „2” na najbliższy tydzień
18.50 Ojczyzna - polszczyzna
19.05 Galerie świata: „Trzej malarze” - „Goya” (2) - film dok. prod. angielskiej
19.30 XX Bawiny Góralskiego Zwyku - reportaż z Festiwalu Folkloru Ziemi Górskich w Zakopanem
20.00 Gwiazdy mornego uderzenia - Wojciech Korda
20.50 Uwaga, dokument Wybrane zagadnienia z martyrologii Bronka P.
21.30 Panorama dnia
21.45 Biografie: „Lew z białą grzywą” (1) - film fab. prod. CSRS
22.55 Komentarz dnia
23.00 Zamyślenia

17.25 Język niemiecki (2)
17.55 Program dnia
18.00 Kronika (Kr.)
18.30 Antena „2” na najbliższy tydzień
18.50 Ojczyzna - polszczyzna
19.05 Galerie świata: „Trzej malarze” - „Goya” (2) - film dok. prod. angielskiej
19.30 XX Bawiny Góralskiego Zwyku - reportaż z Festiwalu Folkloru Ziemi Górskich w Zakopanem
20.00 Gwiazdy mornego uderzenia - Wojciech Korda
20.50 Uwaga, dokument Wybrane zagadnienia z martyrologii Bronka P.
21.30 Panorama dnia
21.45 Biografie: „Lew z białą grzywą” (1) - film fab. prod. CSRS
22.55 Komentarz dnia
23.00 Zamyślenia

17.25 Język niemiecki (2)
17.55 Program dnia
18.00 Kronika (Kr.)
18.30 Antena „2” na najbliższy tydzień
18.50 Ojczyzna - polszczyzna
19.05 Galerie świata: „Trzej malarze” - „Goya” (2) - film dok. prod. angielskiej
19.30 XX Bawiny Góralskiego Zwyku - reportaż z Festiwalu Folkloru Ziemi Górskich w Zakopanem
20.00 Gwiazdy mornego uderzenia - Wojciech Korda
20.50 Uwaga, dokument Wybrane zagadnienia z martyrologii Bronka P.
21.30 Panorama dnia
21.45 Biografie: „Lew z białą grzywą” (1) - film fab. prod. CSRS
22.55 Komentarz dnia
23.00 Zamyślenia

17.25 Język niemiecki (2)
17.55 Program dnia
18.00 Kronika (Kr.)
18.30 Antena „2” na najbliższy tydzień
18.50 Ojczyzna - polszczyzna
19.05 Galerie świata: „Trzej malarze” - „Goya” (2) - film dok. prod. angielskiej
19.30 XX Bawiny Góralskiego Zwyku - reportaż z Festiwalu Folkloru Ziemi Górskich w Zakopanem
20.00 Gwiazdy mornego uderzenia - Wojciech Korda
20.50 Uwaga, dokument Wybrane zagadnienia z martyrologii Bronka P.
21.30 Panorama dnia
21.45 Biografie: „Lew z białą grzywą” (1) - film fab. prod. CSRS
22.55 Komentarz dnia
23.00 Zamyślenia

17.25 Język niemiecki (2)
17.55 Program dnia
18.00 Kronika (Kr.)
18.30 Antena „2” na najbliższy tydzień
18.50 Ojczyzna - polszczyzna
19.05 Galerie świata: „Trzej malarze” - „Goya” (2) - film dok. prod. angielskiej
19.30 XX Bawiny Góralskiego Zwyku - reportaż z Festiwalu Folkloru Ziemi Górskich w Zakopanem
20.00 Gwiazdy mornego uderzenia - Wojciech Korda
20.50 Uwaga, dokument Wybrane zagadnienia z martyrologii Bronka P.
21.30 Panorama dnia
21.45 Biografie: „Lew z białą grzywą” (1) - film fab. prod. CSRS
22.55 Komentarz dnia
23.00 Zamyślenia

17.25 Język niemiecki (2)
17.55 Program dnia
18.00 Kronika (Kr.)
18.30 Antena „2” na najbliższy tydzień
18.50 Ojczyzna - polszczyzna
19.05 Galerie świata: „Trzej malarze” - „Goya” (2) - film dok. prod. angielskiej
19.30 XX Bawiny Góralskiego Zwyku - reportaż z Festiwalu Folkloru Ziemi Górskich w Zakopanem
20.00 Gwiazdy mornego uderzenia - Wojciech Korda
20.50 Uwaga, dokument Wybrane zagadnienia z martyrologii Bronka P.
21.30 Panorama dnia
21.45 Biografie: „Lew z białą grzywą” (1) - film fab. prod. CSRS
22.55 Komentarz dnia
23.00 Zamyślenia

17.25 Język niemiecki (2)
17.55 Program dnia
18.00 Kronika (Kr.)
18.30 Antena „2” na najbliższy tydzień
18.50 Ojczyzna - polszczyzna
19.05 Galerie świata: „Trzej malarze” - „Goya” (2) - film dok. prod. angielskiej
19.30 XX Bawiny Góralskiego Zwyku - reportaż z Festiwalu Folkloru Ziemi Górskich w Zakopanem
20.00 Gwiazdy mornego uderzenia - Wojciech Korda
20.50 Uwaga, dokument Wybrane zagadnienia z martyrologii Bronka P.
21.30 Panorama dnia
21.45 Biografie: „Lew z białą grzywą” (1) - film fab. prod. CSRS
22.55 Komentarz dnia
23.00 Zamyślenia

17.25 Język niemiecki (2)
17.55 Program dnia
18.00 Kronika (Kr.)
18.30 Antena „2” na najbliższy tydzień
18.50 Ojczyzna - polszczyzna
19.05 Galerie świata: „Trzej malarze” - „Goya” (2) - film dok. prod. angielskiej
19.30 XX Bawiny Góralskiego Zwyku - reportaż z Festiwalu Folkloru Ziemi Górskich w Zakopanem
20.00 Gwiazdy mornego uderzenia - Wojciech Korda
20.50 Uwaga, dokument Wybrane zagadnienia z martyrologii Bronka P.
21.30 Panorama dnia
21.45 Biografie: „Lew z białą grzywą” (1) - film fab. prod. CSRS
22.55 Komentarz dnia
23.00 Zamyślenia

17.25 Język niemiecki (2)
17.55 Program dnia
18.00 Kronika (Kr.)
18.30 Antena „2” na najbliższy tydzień
18.50 Ojczyzna - polszczyzna
19.05 Galerie świata: „Trzej malarze” - „Goya” (2) - film dok. prod. angielskiej
19.30 XX Bawiny Góralskiego Zwyku - reportaż z Festiwalu Folkloru Ziemi Górskich w Zakopanem
20.00 Gwiazdy mornego uderzenia - Wojciech Korda
20.50 Uwaga, dokument Wybrane zagadnienia z martyrologii Bronka P.
21.30 Panorama dnia
21.45 Biografie: „Lew z białą grzywą” (1) - film fab. prod. CSRS
22.55 Komentarz dnia
23.00 Zamyślenia

MYŚLENICE! Zamienię zdecydowanie 50 m², spółdzielcze, superkomfortowe telefon - na większe, w Krakowie. Nowa Huta, wykluczona. - Oferty 42260 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

SPRZEDAM garsonierę superkomfortową, 21 m², przy ul. Wrocławskiej. Tel. 12-39-74, po 20.

POSZUKUJE lokalu na cele handlowe, w centrum Krakowa oraz lokalu na liczą działalność rzemieślniczą. - Tel. 47-26-74 lub oferty 40865 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

SUPERKOMFORTOWE - 2-pokojowe telefon - zamienię na większe. Oferty 42680 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

JEDNO- lub dwupokojowe, - najchętniej z telefonem, na 2 lata - poszukuję. Warunki bardzo korzystne - Oferty 46131 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

M-4 - superkomfortowe, własnościowe - zamienię na większe, ewentualnie część domu. Tel. 66-90-94. Oferty 40866 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

STUDENTKA poszukuje garsonierę lub niekierującego pokoju w śródmieściu. Tel. 66-76-42. g-42531

ZAMIENIE 2-pokojowe, ślepa kuchnia, kwaterek, 37 m² - na 2-pokojowe, większe, spółdzielcze. - Tel. 37-92-38. g-42518

M-3 - Krowoderska, piec, 62 m² - zamienię na Nową Huta. Tel. 44-31-90. g-42622

KIEŁCE! Spółdzielcze, trzypokojowe, 62 m² - zamienię na podobne, w Krakowie. Oferty 42597 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

WŁASNOŚCIOWE, dwupokojowe - zamienię na większe, niewłasnościowe. Tel. 12-29-01, oferty 42748 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

KORZYSTNIE zamienię superkomfortowe, pokój z kuchnią - 32 m², Wola Duża, parter - na większe. Tel. grzeźnościowy 55-38-66, wewn. 390. (18-20). g-42914

POWRACAJĄCY - zamienię M-4, własnościowe (telefon) - na większe lub kupi. Oferty 42852 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

Żółtaczka jeszcze groźna ale...

5000 szczepionek dla najbardziej zagrożonych

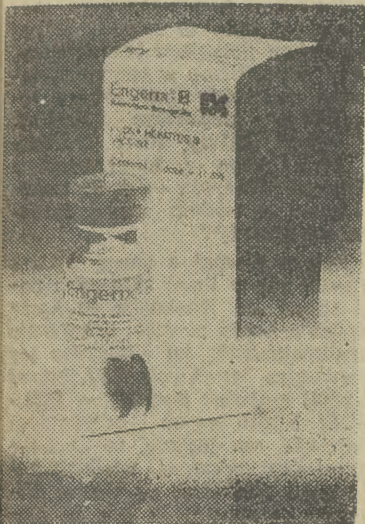
ZABIJA 2 miliony ludzi rocznie na świecie, a w Polsce ok. 500. Kraków dostał w tych dniach ok. 5000 szczepionek zapobiegających zachorowaniu na wirusowe zapalenie wątroby typu B. Spośród kilku rodzajów żółtaczek najczęstsza — właśnie wzw typu B — jest jednocześnie także najcięższa. Co czwarty pacjent Kliniki Chorób Zakaźnych w Krakowie to chory właśnie na wzv B. Leczenie bywa długie, a nierazko zdarzają się powikłania. Toteż od dawna starano się o zakup szczepionki przeciw żółtaczce zakaźnej typ B. I ostatnio Ministerstwo Zdrowia kupiło partię szczepionki Engerix B, produkcji angielskiej firmy Smith Kline.

Przydzielono dla Krakowa ok. 5000 porcji szczepionki — powiedział nam wojewódzki specjalista do spraw chorób zakaźnych, doc. **JERZY CABAN** — co wystarczy do zaszczepienia części personelu służby zdrowia z najbardziej narażonych specjalności. Ministerstwo wytypowało grupy pracowników zagrożonych wzv: oddziały dializ, oddziały intensywnej terapii, zakaźne, laboratoria i pogotowie. Naszym zdaniem powinni być objęci również stomatolodzy, których postaramy się uwzględnić w akcji szczepień. Celowe byłoby, w dalszej kolejności, zabezpieczenie całego personelu służby zdrowia, a także kilku innych grup ludności, m. in. żołnierzy, młodzieży mieszkającej w internatach, osób podróżujących do krajów o dużej zachorowalności na wzv i noworodków urodzonych przez matki będące nosicielkami wirusa wzv B.

Tymczasem zanim zacznie się akcja trzeba sporządzić listy osób podlegających szczepieniu, a deklarujących chęć poddania się mu. Czy lekarze i pielęgniarki interesują się szczepieniami? Doc. Caban sądzi, że np. w Klinice Chorób Zakaźnych wszyscy będą się chcieli zaszczepić, naturalnie poza osobami z dodatnim odczytem HBs (ci nie muszą) oraz tymi, którzy mają poważnie chore wątroby.

Technicznie, szczepieniem zajmą się najprawdopodobniej lekarze zakładowi w szpitalach. Engerix B trzeba wstrzykiwać 3-krotnie, ostatni raz pół roku po pierwszej iniekcji.

Dodajmy jeszcze, że gotą osobą pragnące zabezpieczyć się przed wzv B musiały kupować ten preparat za granicą, placąc po kilkadziesiąt dolarów. (ag)



Fot. St. Makarewicz

70. rocznica Rewolucji Listopadowej

W OŚRODKU Kultury i Informacji NRD otwarta została wystawa z okazji 70. rocznicy Rewolucji Listopadowej w Niemczech. Przygotowana przez Muzeum Historii Niemieckiej w Berlinie. (J.R.)

NOTES REPORTERA

ZADNA z trzech czynnych kas na Dworcu Wschodnim PKP nie potrafiła o godzinie 22. wydać reszty z banknotu o nominale 2000 zł. Nie będziemy cytowali obywatela, który głośno i publicznie formułował opinie na temat żądania rozmiennienia pieniędzy późną, wieczorną porą, kolej państwowych oraz polskiego modelu cywilizacji w ogóle. Incydent zakończył się optymistycznie. Podróżnego, wybierającego się do Legnicy, poratowali towarzysze z kolejką.

RZADKO się zdarza, by nazwisko artysty tak doskonale współgrało z jego, hm... osobowością. Kto nie wierzy, winien odebrać w witrynie „Filmotechniki” przy ul. Smoleńsk barwny kalendarz, ozdobiony śmiałą fotografią znanej aktorki, Katarzyny Figury.

Minutowy rozkład jazdy autobusów linii „113” to czysta abstrakcja. Nagminnie spóźniają się, wypadają z kursy, jeżdżą parami. (r)

URODZIŁA się w Tarnowie. Wyższa Szkoła Sztuki Plastycznej ukończyła w Łodzi. Od prawie trzech lat związana jest z krakowskim Laboratorium Przemysłu Obuwniczego. Skąd artysta plastyk wziął się w tym „bucianym” kombinacie? — pytam panią **Lucynę Olbratowską**.

— Specjalizuję się w projektowaniu ubioru i, jak to często bywa z absolwentami wyższych uczelni, nie mogłam znaleźć pracy. Pomógł mi właśnie przypadek — w Krakowie założyłam rodzinę i tu, niejako siłą rozpędu, szukałam pracy. Buty są niewątpliwie integralną częścią naszego ubioru — toteż postanowiłam wykorzystywać swe projektanckie umiejętności — właśnie w projektowaniu obuwia. I tak trafiłam do CELAPO.

— Skoro już rozmawiamy o CELAPO, proszę mi odpowiedzieć na pozornie proste pytanie: jak się robi buty? — Niby to proste, a jednak nie. Dwa razy do roku, w CELAPO przygotowywana jest kolekcja wiodąca. Najpierw projektanci zapoznawani są z tzw. kartą kolorów — prościej

Młode dziewczyny w modnych butach...

mówiąc ustala się wtedy kolor skóry, które będą obowiązywały w danym sezonie. Następnie na podstawie żurnali i własnych pomysłów projektanci ustalają fasony butów opracowując około 30 par butów — od wizytowych po sandały. Nie robimy tylko butów sportowych. Opracowanie fasonu jest tylko pozornie proste i łatwe. Nic bardziej mylnego. Każdy fason ma własne kopyto i na nim rysuje się dany wzór. Po dobraniu wzoru rodzają i koloru skóry odnosi się jak taki but ma wyglądać. Następnie konstruktorzy robią z kartonu szablon butów. Krawiec wykrawa z formy model buta który nastę-



Zapytaj—odpowie na każde pytanie

Sam na sam z polskim mistrzem Zen

SPOKÓJ, radość życia, harmonia — tego wszystkiego współczesnemu człowiekowi brak. Aby wartości te odzyskać wystarczy przejść na drugi brzeg, własnej osobowości — twierdzą zwolennicy buddyzmu Zen. Nowicjuszy gotowi są poprowadzić, choć to jest droga daleka i niełatwa. Pierwszy krok będzie można zrobić już w sobotę i niedzielę. Krakowski Ośrodek Zen, który ma 10 lat i dał początek Ogólnopolskiemu Stowarzyszeniu Buddyjskiemu ZEN zaprasza na bliższe spotkanie z tą filozofią. W sobotę o godz. 16 w lokalu Ośrodka przy ul. Bogusławskiego 2/18A będzie można wziąć udział w warsztatach prowadzonych przez jedynego w Polsce mistrza Zen O. godz. 19 uroczysta ceremonia 10-lecia i posiłek — oczywiście wegetariański. W niedzielę o 16.30 w SCK „Rotunda” wystąpi z recitale John Porter oraz grupa Antas, odbędzie się także spotkanie z mnichem buddyjskim oraz sprzedaż książek, plakatów i grafik związanych z tą tematyką. Bilety płatne jedynie na niedzielę można kupić w sklepie „Paramedium”, ul. Solińskiego 31, w godz. 11—19 oraz w Ośrodku Zen przy ul. Bogusławskiego 2/18A w godz. 8—19.

DYZURU redakcyjnego doradcy prawnego w sobotę 22 X nie będzie. Najbliższy dyżur: w sobotę 29 X br., godz. 13—15 w lokalu Redakcji, Wiślna 2, pok. 11.

W ramach trwającego IX Tygodnia Kultury Chrześcijańskiej odbywała się liczne spotkania z twórcami kultury, prelekcje (m. in. specjalny cykl o Papieżu i jego 10-letnim pontyfikacie), koncerty, projekcje filmów religijnych, spektakle. Scena Plastyczna działająca od dziesiętnastu lat przy Katolickim Uniwersytecie Lubelskim przedstawiła w krypcie xx. pijarów spektakl „Wilgoć”. Teatr ten odbywa się bez słów. Reżyserem, scenarzystą i scenografem przedstawienia jest Leszek Madzik, a autorem muzyki Jan A. P. Kaczmarek. Na zdjęciu Elżbieta Jabłońska-Cieślak w jednej ze scen „Wilgoci”. (Jb)

Fot. Jacek Bednarczyk



Prezent od „Sony”

SZEFOWIE firmy „Sony-Center” z Wiednia zgodnie z obietnicą nie zapomnieli o dzieciach z Domu Dziecka w Bieżanowie. **Herbert Kejda** i **Władysław Frost** przekazując na początku tego roku telewizor kolorowy przyrzekli, że wkrótce pojawią się znowu... Wczoraj z wizytą do wychowanków Domu Dziecka przybył sam rezydent japońskiej „Sony” na Europę **Jacob Schmückli**. Przekazując w prezencie zestaw stereofoniczny powiedział dzieciom m. in.: „Starajcie się zostać kimś i coś w życiu osiągnąć...”. (sul)

NOTATNIK KRAKOWSKI

- DZIŚ O GODZINIE:**
 * 17 i 19 — NCK, pl. Centralny — DKF „ZGAGA” — film pt. „Brzech architektka” reż. Peter Greenaway.
 * 17.30 — Klub „Forum”, ul. Mikołajska 2 — Spotkanie z red. Tomaszem Beksińskim. Prezentacja video.
 * 17 — KDK, Rynek Gł. 27 — (s. 26) Klub Esperantysty — T. Michałski — Kongres esperancki w Budapeszcie; o 18 —

I Mistrzostwa Krajów Socjalistycznych Tancerze akrobaci w hali AWF

ROŚNIE ranga zawodów w rock and rollu akrobatycznym, organizowanych od kilku lat przez klub tancej ZSP przy krakowskiej Akademii Wychowania Fizycznego. Najbliższe, rozpoczynające się w sobotę o godz. 17.30 w hali AWF przy al. Planu 6-letniego, będą pierwszymi mistrzostwami krajów socjalistycznych. Przyznaje organizację tej imprezy przez międzynarodową federację na posiedzeniu w Wiedniu jest sporym wyróżnieniem dla krakowskich tancerzy - akrobatów Zasluzonym, bowiem para z AWF: **Alojzy Nowak** i **Małgorzata Pilcik-Nowak**, podczas ostatnich mistrzostw Europy w Szwajcarii zajęła XIII, najwyższe ze wszystkich reprezentantów KDL miejsce.

W sobotnim turnieju wystartują tancerze z ZSRR (premierowy występ poza granicami własnego kraju), Węgier CSRS, NRD, Bułgarii i Polski. Przewidziano bogaty program pokazów, m. in. popisy rewelacyjnego Węgra **Roberta Gibusza**, specjalistę electric-boogie. W przeddzień mistrzostw, czyli dziś, o godz. 17 kibice mogą skorzystać z kursu rock and rolla dla początkujących. Pierwsza pomoc zapewniona na miejscu (r)

— No tak, ale jeśli już mamy dobrze (tj. ciekawie) ubrane nogi nie wolno zapomnieć o reszcie...
 — Zawsze projektując but widzę go z konkretnym ubraniem — np. sandałek będzie pięknie wyglądał przy lekkiej, zwiewnej sukience. Dlatego do każdego buta na wystawie w Farbiarni dołączam projekty ubiorów. Nie uzurpuję sobie pozycji dyktatora mody, dlatego te projekty należy traktować raczej jako inspirację do własnych poszukiwań. Mój projekt ma tylko sugerować w jakim stylu można się ubrać do danego rodzaju butów.
 — A czego można życzyć projektantowi obuwia — o czym pani marzy?
 — Właściwie o dwóch rzeczach: o tym, by młode, modne dziewczyny oprócz nowego ciucha mogły kupić także ładny, modny but. Marzy mi się też, by buty w seryjnej produkcji były przygotowywane z takim samym pietyzmem, jak te do kolekcji...
 Rozmawiała:
IWONA PARZIEWSKA

W KRAKOWIE

Przed 70 laty 21 X 1918 r.

□ **Lubiący** reklamy budowniczy Zawiejski urządził wczoraj 25-letni jubileusz postawienia budynku teatralnego przy placu św. Ducha. Postarał się o różne pisma do siebie, zapłacił monografię o swojej osobie. Jest o czym w Krakowie pamiętać! Każdy budynek co 10 czy 50 lat może obchodzić jubileusz jakiś teraz, a miliony cierpią głód poniewierkę, nędzę, strapienie... Oprócz reklamy zamierzonej przez Zawiejskiego dla siebie wynika konieczność zrobienia czegoś dla sztuki — dano więc nagrody autorom dramatycznym — Zapolskiej i Przybylskiej po 3000 koron, Perzyskiej i Rittnerowi po 2000. Komisja proponująca nagrody wymieniła jako najznakomitszych zmarłych Wyspiańskiego i Rydla ale dzieciom obu nie kapela ni grosza choć i jednym i drugim bardzo by się to przydało. Z Ancycem sprawą bardzo niewyraźną. W mowach i przemowach całkiem zapomniano o nim a jego „Kościuszka pod Racławicami” — jako jedyną sztukę wystawiono na tej uroczystości, bo innej odpowiedniej nie mamy. Na okoliczność odyskiwanej nieodległości Polski grano... „Niebieskiego lisa”!
SKANDAŁ!
Zapis Klemensa Bakowskiego
 Rkps

□ **OSPA** u bram miasta!!!
 W paru okolicznych gminach w ostatnich dniach stwierdzono wypadki osoby; dzisiaj izolowano chorującą na nią mieszkankę Białan. Choroba tę zawięzła w naszej okolicy bezustannie przemierzające wojsko. Znakomitości lekarskie twierdzą, że podstawowym sposobem zabezpieczenia się przed tą groźną chorobą jest częste mycie rąk co wydaje się sora-wa oczywista tylko nie w naszej obecnej krakowskiej rzeczywistości. Miasto od początku wojny niemal zupełnie pozbawione jest mydła. Czym więc często mamy myć ręce? Popiołem?!
 „Ilustrowany Kurier Codzienny”

DZIEŃ otwarty to duże przeżycie dla przedszkolaków i ich rodziców. Rodzice mają okazie podpatrzeć jak zachowują się ich pociechy w grupie, a dzieci zademonstrować nabyte w przedszkolu umiejętności. Te dni mają też ważny aspekt wychowawczy — rodzice powinni utrzymywać w domu pozytywne nawyki dziecka z przedszkola. W Przedszkolu nr 108 w Nowej Hucie takie zajęcia odbywają się regularnie. Na zlecenie dzień otwarty w grupie II, prowadzonej przez **Krystynę Patriak** i **Ewę Antas**. (kg)
 Fot. Stanisław Makarewicz

Młody folklor w Krakowie

W **SOBOTE** przyjadą do Krakowa delegacje wszystkich województw, by uczestniczyć w inauguracji roku kulturalnego ZMW.
 W niedzielne przedpołudnie w Nowohuckim Centrum Kultury odbędzie się galowy koncert zespołów folklorystycznych, na który organizatorzy czyli ZW ZMW i Scena Ludowa — serdecznie zapraszają wszystkich mieszkańców Krakowa. Wstęp wolny. (bn)

NOTATNIK KRAKOWSKI

- (s. marmurowa) Biesiada poetycka; o 19 — Piwnica; program poświęcony W. Wysockiemu — tylko nie zerwijcie srebrnych łańcuchów...
 * 18 — Klub MPiK, Rynek Podg. 7 — Otwarcie wystawy fotografii Andrzeja Pawła Wiśniewskiego pt. „Wśród skał i kosodrzewiny”.
 * 18 — SPAM, ul. Mikołajska 14 — Recital fortelanowy — Miguel Estrella — Argentyna.

W SOBOTE:

- * 16 — NCK, pl. Centralny — Spotkanie z poetką (dla młodzieży); o 18 — **FAKT ROCK** — koncert zespołów „Made in Poland”, „Harry Krishna”.
 * 17 — **SOK**, ul. Mikołajska 2 — „Muzyka zielonej falii” — Kwartet Jorgi. Duo Avatar. Tin-pelklimper.
 * 18 — Dom Polonii Rynek Gł. 14 — Sala Renesansowa — Recital wokalny pani **LOES VAN LANGERAK** (alt) z Holandii.
 * 18 — Dworek Białonradnicki, ul. Papiernicza 2 — Meeting on the Białucha River.
 * 18.30 — Świetlica Tow. Społ.-Kulturalnego Żydów, ul. Sławkowska 30 — Wystąpi izraelski aktor **OWADIA SZNEK**.

W NIEDZIELE:

- * 15 — NCK, pl. Centralny — „Złote pióro” — bajka teatralna.
 * 16 — Klub „Starówka”, ul. Szczepańska 5, II p. — Kolor. filmy dla dzieci.
 * 19 — Kościół w Dębnikach — Koncert śpiewaczki: **LOES VAN LANGERAK** (alt) i **Jana Walvare** (organy) — Holandia.



STATYSTYKI podają, że w takich właśnie okolicznościach dochodzi najczęściej do potrażeń. Fot. Stanisław Makarewicz

Niepokój i... optymizm!

„WPADKA” siatkarzy Hutnika w półfinałowym turnieju Pucharu Polski musi mocno niepokoić. Mistrzowie kraju przegrali przecież w Olsztynie nie tylko z gospodarzami, zespołem AZS-u, ale także z łódzką Wisłą. Jak w tej sytuacji oceniać szanse krakowian w rozpoczynających się jutro rozgrywkach ekstraklasy?

Z jednej strony potencjalnie możliwości nowohuckiej drużyny, jak na nasze warunki, są duże. W ekipie zbudowanej niemalym kosztem znajduje się wielu obcych i byłych reprezentantów Polski. Tyle tylko, że nie zawsze chcą oni grać na najwyższych obrotach. Dlatego jesteśmy pełni obaw o dalsze sportowe losy Andrzeja Martyniuka, Wacława Golca, Ryszarda Jurka, Marka Forala, Roberta Ratajczaka, Jerzego Pawełka i ich kolegów.

Tworząc ten zespół stawiano przed nim wysokie wymagania. Czekano sukcesów na arenie międzynarodowej. Ale nawet start w Pucharze Europy nie był dla hutników wystarczającym argumentem, aby zmobilizować ich do solidnego traktowania obowiązków. Jeśli dodać do tego perypetie zdrowotne i rodzinne niektórych siatkarzy, sytuacja u progu sezonu nie przedstawia się za wesoło. Choć jak zapewnił nas trener Jerzy Piwovar na pierwsze mecze do Nysy i Wrocławia Hutnik wyjedzie w pełnym składzie. W tym tygodniu podjął treningi Robert Ratajczak. Wcześniej uczynił to Marek Fornal. Przesłał korzystać ze zwolnienia na opiekę nad dzieckiem Jerzy Pawełek który do 5 stycznia 1989 r. będzie raczej nie do zastąpienia na pozycji roz-

Nie siedź w domu...

(Dokończenie ze str. 1)
Kowie czyli nasza znana ekipa na ZDOBWAMY ODZNAKĘ PRZYJACIELA KRAKOWA.

A oto program imprez, które odbędą się w niedzielę 30 bm.
● wycieczka nizinna pn. „NACIEBEM” — przejazd autobusem MPK do Czernichowa — Chelm (276 m n.p.m.) — dawna żółwinka Zakowice — Nowa Wieś Szlachecka — powrót autobusem MPK — 7 km spaceru czyli 7 punktów do Odznaki Turystyki Pieszkiej PTTK Zbiórka o godz. 9.15 na dworcu MPK Salwator przy ul. Senatorskiej, przy przystanku linii nr 229 (odjazd o godzinie 9.41), cena biletów w obie strony: normalne — 100 zł, ulgowe — 50 zł.

● wycieczka nizinna pn. „DO MOGILAN” przejazd autobusem MPK do Skawiny — Korabniki — Brzeczyna — Chorowce — Mogilany — Buków — Łysa Góra — Rzozów — powrót pociągami — 15 km wędrowki + 5 punktów za zwiedzanie, razem 20 punktów do Odznaki Turystyki Pieszkiej PTTK Zbiórka o godz. 7.30 kolo pelni tramwajowej w Legiewnikach (odjazd o godz. 7.50), bilety po 40 i 20 zł, cena biletu PKP w drodze powrotnej — 72 zł.

Serdecznie zapraszamy do udziału!

Zeodnie z wcześniejszą zapowiedzią, uczestników akcji NIE SIEDZ W DOMU, IDZ NA WYCIECZKĘ zapraszamy na spotkanie, które odbędzie się w czwartek 10 listopada br. w sali konferencyjnej Domu Turystyki PTTK przy ul. Bitwy pod Lenin. Początek spotkania o godz. 17. (KAS)

Zeodnie z wcześniejszą zapowiedzią, uczestników akcji NIE SIEDZ W DOMU, IDZ NA WYCIECZKĘ zapraszamy na spotkanie, które odbędzie się w czwartek 10 listopada br. w sali konferencyjnej Domu Turystyki PTTK przy ul. Bitwy pod Lenin. Początek spotkania o godz. 17. (KAS)

Betty i Mark Hendersonowie przyjechali do Łucka ponieważ znużeni męszczańskim trybem życia mieli ochotę na przynajmniej jeden ekstrawagancki urlop. Oboje jednak byli ludźmi skromnymi, a przede wszystkim całkowicie pozbawionymi fantazji i najlepiej czuli się w zwycajnym hotelu, na zwycajnej plaży, czy też w zupełnie zwycajnym lesie.

Zamieszkał w kasynie. Gra bawiła ich zaledwie dwa wieczory. Przegrawszy umiarkowaną ilość pieniędzy, stwierdzili zgodnie, że nie widzą w hazardzie nic zabawnego. Czar przysł, ale uciążliwy hałas pozostał. Nocne życie bowiem nie pociągało ich zupełnie. Nie zawarli również żadnych interesujących znajomości. Postanowili więc przenieść się z kasyna do bungalowów i wykorzystali w tym celu niespodziewany wyjazd jednego z gości. Przeprowadzili się rano, natychmiast oparł na leżakach przed swoim domkiem i rozkoszowali się pięknym, gorącym słońcem. Droga na plażę nie zajęła im wprawdzie zbyt wiele czasu, ale nie zdecydowali się nawet na tak krótką wycieczkę.

Teraz było przed nimi jeszcze dziesięć dni wakacji i postanowili spędzić je na swój ulubiony sposób. Dlatego siedzieli wygodnie oparci na leżakach przed swoim domkiem i rozkoszowali się pięknym, gorącym słońcem. Droga na plażę nie zajęła im wprawdzie zbyt wiele czasu, ale nie zdecydowali się nawet na tak krótką wycieczkę.

Mark czytał ulubioną gazetę i palił fajkę. Betty przeglądała magazyn dla pań w poszukiwaniu nowych przepisów kulinarnych.

— Okazuje się, że nawet tu może być miło — mruknął Mark znad gazety.
— O tak. Miałeś wspaniały pomysł, kochanie — potwierdziła zgodnie jego małżonka, przewracając kartkę.

— Co chciałyś robić po lunchu?
— Szczerze mówiąc, nie wiem. Chociaż...
— Zostaliśmy tutaj, u siebie,

— Zostaliśmy tutaj, u siebie,

grywającego. Dopiero wtedy skończy się bowiem dyskwalifikacja Grzegorzowi Wagnerowi.

A oto pełny program inauguracyjnych spotkań ekstraklasy siatkarzy: dziś, AZS Olsztyn — AZS Częstochowa i Stal Stocznia — Wifama, jutro, Stal Nysa — Hutnik i Gwardia Wrocław — Resovia, w niedzielę AZS Ol. — Wifama, Stal Stocznia — AZS Cz., Stal Nysa — Resovia, Gwardia — Hutnik i Legia — Czarni Radom.

Rywalizację o pierwszoligowe punkty rozpoczną także siatkarze Wisła, która tworzy parę z mielecką Stalą, właśnie z tą drużyną zmierzy się na wyjeździe ale dopiero w poniedziałek, 24 października. Szkoleniowiec „Białej gwiazdy”, Lesław Kędryna nie zważając na kłopoty kadrowe, optymistycznie wypowiedział się o szansach swoich podopiecznych. Widzi dla nich miejsce w ścisłej czołówce. Ale na razie krakowianki grać będą bez kontuzjowanej Magdaleny Szryniawskiej, którą musi zastąpić zaledwie 17-letnia Renata Kozioł.

Na podstawie umowy z krakowskim AZS-AWF przy ul. Reymonta znalazła się Anna Zielińska, w akademickich barwach zobaczymy natomiast młode wiślaczki: Zdzisława Sendor, Lucynę Kucek i Annę Guziewicz. Spełniając zadanie ojca przeniósł się do Budowlanych Toruń Halina Lewandowska. Trzeba także pamiętać, że zabraknie Wiesławy Hołcher, która od kilku miesięcy przebywa w belgijskim klubie w Kortrijk.

Oprócz polityczki Stali Mielec z Wisłą w pierwszych meczach sezonu zmierza się: Czarni Słupsk i Spójnia Gdańsk z Płoniemieniem Sosnowiec i Gwardia Wrocław, EKS i Polonez Warszawa z broniącą tytułu Stalą Bielsko i Kolejarzem Katowice.

I jeszcze uwag kilka o regulaminie rozgrywek. Jednakowym dla obu lig: żeńskiej i męskiej. Drużyny tworzą „pary”, w takim

„Tie-break” w siatkówce — nowość zaakceptowana

„TIE-BREAK” jest pojęciem znanym od tej pory z tenisa. W języku angielskim oznacza skrótowo rozgrywanie seta. Na kortach zamowili się na dobre, ostatnio zawalili na boiska siatkówki. Zyskał zresztą akceptację międzynarodowej federacji, podczas kongresu w Seulu, wkrótce obowiązująca będzie na całym świecie.

W formie eksperymentu stosowany był jednak w wielu krajach co najmniej od kilku miesięcy. Przekonał się o tym m. in. siatkarzy Wisły, które w sierpniu uczestniczyły w międzynarodowym turnieju w Hanowerze. Korzystając z tych właśnie wzorów przeprowadzono później w Krakowie zmagania o „Srebrną siatkę”.

co teraz robić i dokąd pójść. Na wszelki wypadek wrócił do pokoju. Utkwił wzrok w podłodze z absurdalną nadzieją, że znajdzie tam może kartkę od Patricka. Niczego nie znalazł. Siedział więc chwilę w fotelu, myśląc, co powie George'owi, gdy ten znów zadzwoni, a Patricka nie będzie w hotelu. Był pewien, że ich rozmowa była podsłuchiwana, nie miał tylko pojęcia dlaczego. Na szczęście George zorientował się, że coś jest nie tak. „Klucz” oznaczał niewątpliwie sposób przekazania pieniędzy, ową gwarancję, o której wspominał Patrick. Ale to Patrick wiedział, jak i co zrobić, a rzadko kiedy zwierzał mu się ze swoich pomysłów. Trench musiał w głębi duszy przyznać, że na ogół były niezłe, ale w obecnej sytuacji konstatacja taka nie miała żadnego znaczenia. Jeśli nie wróci do szóstej — zadzwoni na policję — postanowił. Nie miał innego wyjścia. Przecież nawet wariat nie zniknąłby w takiej sytuacji bez powodu i słowa wyjaśnienia.

— Może jednak wolałabyś się gdzieś wybrać? — spytał Mark, choć znał z góry odpowiedź.

— Nie, chyba nie. Jutro rano mamy pójść na plażę, więc dziś posiedzmy tutaj, w lesie.

— Betty uważała, że ich wakacje zostaną w ten sposób dostatecznie urozmaicone. — A wieczorem — dodała — popoglądamy telewizję. Co ty na to?

— Dobrze, kochanie — natychmiast zgodził się Mark.

— Gdyby jeszcze wyłączyli tę okropną muzykę — westchnęła Betty. — Słychać aż tutaj.

— To stamtąd — wskazał ręką Mark. — Jeśli bardzo ci przeszkadza, może mógłbym...

— Nie, nie, daj pokój. W końcu mają prawo. Nie robią nic złego — mitygowała go Betty. — Każdy wypoczywa tak, jak lubi — zakończyła, sięgając po magazyn. — Cudowne słońce. — Przeciagnęła się leniwie i ziewnęła.

— Jesteśmy przecież w Nevadzie, kochanie, o krok od Kalifornii — uśmiechnął się jej mąż.

Trench wyszedł od Irvinga z uczuciem, że źle poprowadził rozmowę. Nie miał pojęcia,

co teraz robić i dokąd pójść. Na wszelki wypadek wrócił do pokoju. Utkwił wzrok w podłodze z absurdalną nadzieją, że znajdzie tam może kartkę od Patricka. Niczego nie znalazł. Siedział więc chwilę w fotelu, myśląc, co powie George'owi, gdy ten znów zadzwoni, a Patricka nie będzie w hotelu. Był pewien, że ich rozmowa była podsłuchiwana, nie miał tylko pojęcia dlaczego. Na szczęście George zorientował się, że coś jest nie tak. „Klucz” oznaczał niewątpliwie sposób przekazania pieniędzy, ową gwarancję, o której wspominał Patrick. Ale to Patrick wiedział, jak i co zrobić, a rzadko kiedy zwierzał mu się ze swoich pomysłów. Trench musiał w głębi duszy przyznać, że na ogół były niezłe, ale w obecnej sytuacji konstatacja taka nie miała żadnego znaczenia. Jeśli nie wróci do szóstej — zadzwoni na policję — postanowił. Nie miał innego wyjścia. Przecież nawet wariat nie zniknąłby w takiej sytuacji bez powodu i słowa wyjaśnienia.

Niepokój sięgnął zenitu. Trench zgasił i zapalił następnego papierosa. Postanowił zejść do recepcji, choć nie wierzył, by czekała tam na niego jakakolwiek wiadomość. Nie czekała. Zrozumiał już teraz dokładnie, że jakakolwiek forma działania może przynieść więcej szkody niż pożytku. Przede wszystkim zwracać tylko niepotrzebnie na siebie uwagę. Na siebie i na niego. Ten pomysł z policją też nie jest najlepszy. Nie mogę sam podejmować takiej decyzji. On by mi tego nie darował. Nie mówiąc już o George'u. Na pewno ta cholera zaraz się pojawi — przekonywał sam siebie. Będzie miał jak zwykle diabelnie tajemniczą minę i niczego nie będzie tłumaczył. Ale dosyć. Tym razem nie pójdzie mu tak łatwo. Albo powie mi dokładnie, co zamierza, albo postraszę go policją — postanowił i zaraz pomyślał: Zeby tylko wrócił...

(Ciąg dalszy nastąpi) (59)



Rzecznicy narodowej jedności

PIONIEREM zorganizowanego wychowania fizycznego w Galicji było Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół”, którego pierwsze gniazdo powstało we Lwowie na początku 1867 r. Zaś dopiero w kilkanaście lat potem został założony „Sokół” w Krakowie, czemu towarzyszyła zresztą bardzo namiętna dyskusja w miejscowej prasie.

Latem 1884 roku organ krakowskich konserwatystów, „Prowieński „Czas”, kategorycznie stwierdził: „Przed wszystkim potrzeby i użyteczności zawiązy-

wania się u nas „Sokola” nie widzimy i nie uznajemy!” Natomiast demokratyczna „Nowa Reforma” przypominała, że:

„Orłowy lot — to w niebo i słońce!
Białość — to czystość ducha i prostota.
Polacy! Wyście tych potęg obrońce,
To waszych dziejów robotą!”

Po czym gazeta ta pisała: „Dlaczego polskie towarzystwo gimnastyczne ma się stroić w obce sukoty, dlaczego nie ma sobie tych stów tak wzniosłych wziąć za dewizę, a za godło i nazwę naszego orła? Gdybyśmy byli wolnym narodem, a orzeł ten błyszczał na naszych budynkach publicznych i spozierał dumnie ze zwyciężskich sztandarów, przed szeregiem naszych batalionów, obojętniejszą byłoby rzeczą jakąś nazwę to lub owe towarzystwo gimnastyczne!”

Ostatecznie jednak górę wzięli zwolennicy jednolitej nazwy dla wszystkich polskich gniazd tegoż samego towarzystwa gimnastycznego. Stąd wiosną 1885 roku zawiązano w Krakowie gniazdo „Sokola”. Jego zasadniczym celem, analogicznie jak i innych tego typu gniazd, było popularyzowanie ćwiczeń gimnastycznych, poprzez uprawianie których towarzystwo dążyło do fizycznego i duchowego odrodzenia narodu polskiego. Dlatego od początku swego istnienia „Sokół” rozwijał też różne formy aktywności kulturalnej i społecznej oraz urządził cykliczne zloty związkowe, które „wyrażały ideę wspólnoty narodowej i miały duże znaczenie w przelamywaniu podziałów dzielnicowych, spowodowanych rozbiorem Polski”.

Krakowianie byli między innymi inicjatorami i gospodarzami V Zlotu Sokolstwa Polskiego, zorganizowanego w lipcu 1910 roku dla uczczenia 500. rocznicy dziejowej chwały oręza polskiego pod Grunwaldem. W związku z tym pisano: „W czas ten nam, polskiemu sokolstwu, mieć trzeba wzrok sokoli. Patrząc z wysoko- ka, nad kurzawę chwili, a widząc jasno i na czas ostrzegać. Nie czas na tryumfy! Wprzód walka, wprzód praca, wprzód poświęcenie! Tryumf da Bóg! Więc szare ptactwo sokole idź do pracy: do gniazd i do boisk! Hart i posłuch, to twoja broń i siła, a twój lot pod — WAWEL!”

W ramach tego zlotu przeprowadzono również zawody spor-

ty, które charakteryzował nie spotykany dotąd w Galicji rozmach. Pomijając masowe ćwiczenia gimnastyczne z udziałem kilku tysięcy sokolów i sokolic z wszystkich ziem polskich oraz USA, odbyły się też: jazda konna, kolarstwo, lekkoatletyka, pływanie, strzelectwo, szermierka, zapasy i wioślarstwo — razem osiem dyscyplin sportowych, w których startowało 272 zawodników. Z innych konkurencji warto wymienić: rzut oszczepem i toporkiem do celu, wspinanie się po linie, przechodzenie przez parkan oraz skok przez poręcz, który wedle regulaminu można było wykonać „kuczka, odboczka, odwrotką lub zawrotką, poniżej lewo lub prawo z podoporem jedno- lub oburącz z miejsca lub rozbiegu”!

Na zawodach tych duże sukcesy odnieśli sokoli spoza Galicji. Nic więc dziwnego, że w pamiętniku zlotu grunwaldzkiego czytamy, iż „były to zawody całego sokolstwa polskiego bez wyjątku, gdyż widzieliśmy w szeregach naszych rodaków spod zaboru rosyjskiego, pruskiego, Berlina, Westfalii, Litwy, Rusi, Moskwy i Petersburga, a także braci z dalekiej Ameryki — co jest najlepszym dowodem naszej jedności narodowej!”

Zatem niemal z całego świata stawili się w lipcu 1910 roku nasi sokoli „w Krakowie na hasło złożenia hołdu pamięci bohaterów grunwaldzkich, ku skupieniu się wewnątrz, ku chwale TEJ, której służyć i służyć chcieli!” — POLSCE! Nadto swym przybyciem dowiedli raz jeszcze, że „z fizycznej siły wykwita... wielkich świecących zdolność: za wiarę, Ojczyznę, wolność” — jak to głosiły słowa jednej z ich pieśni, które za sprawą boga Aresa przekuwały w czyn na bitewnych polach pierwszej wojny światowej, bohatersko walcząc w szeregach, złożonej przede wszystkim z sokolów, II Brygady Legionów Polskich!

RYSZARD WASZTYL

„100 imprez dla wszystkich”

SKROMNA jest oferta TKKF na nadchodzący weekend, najskromniejsza chyba od kilku lat. Czyżby jesienne chłody odebrały działaczom tej organizacji ochotę do urządzania imprez?

SOBOTA
● turniej brydżowy (parami) — ul. Spółdzielców 3 — godz. 17;

NIEDZIELA
● „Bieg po zdrowie” — Park Jordana — godz. 8.

Weekend na sportowo

4 x futbol

Po przerwie spowodowanej przygotowaniem do eliminacyjnego meczu z Albanią na ligowe boiska wracają piłkarze ekstraklasy. Wiślacy wystąpią przed własną publicznością w spotkaniu z wałbrzyskim Górnikiem i mogą mieć kłopoty ze zdobyciem kompletu punktów, bowiem rywale są szczególnie groźni na wyjazdach.

W ekstraklasie grają ponadto: Jastrzębie — Szombierki, Jagiellonia — EKS, Lech — Katowice, Pogoń — Olimpia, Ruch — Górnik Zabrze, Stal Mielec — Śląsk, Widzew — Legia.

W II lidze piłkarze Hutnika mają chrapkę na premię w postaci dodatkowego punktu, mierzą się wszak z ostatnim zespołem tabeli Górnikiem Łęczna.

Inne mecze w grupie II: Resovia — Karpaty, Avia — Zagłębie Sosnowiec, Belchatów — Stal Rzeszów, Motor — Igloopol, Stal St. Wola — Broń, Lechia — Boruta, Górnik Knurów — Stomil.

W III lidze Cracovia będzie podejmować rezerwę Stali Rzeszów, Garbarnia Izolatora z Boguchwały, a Wawel spotka się z Zelmerelem w Rzeszowie.

W klasie okręgowej przedostatnią serią gier. Oto jej program: w sobotę o godz. 14 Prokocim — Gościbia, w niedzielę o godz. 11 Borek — Dalin, Bronowianka — Świt, Grębalowianka — Wisła II, Clepardia — Cracovia II, o godz. 13 Hutnik II — Tramwaj i o godz. 14 Piłkarz — Kabel.

BOJSKO CRACOVII — niedziela — godz. 14.30 — Cracovia — Stal II Rzeszów — III liga.

BOJSKO WISŁY — sobota — godz. 17 — Wisła — Górnik Wałbrzych — I liga.

BOJSKO HUTNIKA — niedziela — godz. 11 — Hutnik — Górnik Łęczna — II liga.

BOJSKO KORONY — niedziela — godz. 11 — Garbarnia — Izolator — III liga.

Koszykówka

Koszykarki Wisły nie mają ani chwili wytchnienia. W środę walczycy w Pucharze Ronchetti, a już w sobotę czeka je kolejny pojedynek ligowy, ze Stalą Brzeg (z którą tworzą parę). Liczymy, że mimo zwycięstwa wiślaczki odniosą zwycięstwo.

Pozostałe mecze: Śląsk — Olimpia, Spójnia — AZS, Lech — Czarni, Włóknarz — EKS, Start — Polonia.

W lidze mężczyzn także pojedynczą serią gier. „Smoki” mierzą się we własnej hali z Zagłębiem Sosnowiec, a Hutnik wystąpi w Bytomiu przeciwko Stali. O zdobyc punktów może być bardzo trudno.

Inne spotkania: Górnik — Śląsk, Lech — Legia, Gwardia — Zastal, AZS — Wybrzeże.

HALA WISŁY — sobota — godz. 15.30 — Wisła — Stal — I liga kobiet — sobota — godz. 19.15 — Wisła — Zagłębie — I liga mężczyzn.

HALA HUTNIKA — sobota — godz. 16.30 — Hutnik — Glinik — II liga kobiet.

HALA KORONY — sobota — godz. 17 — Korona — AZS — II liga kobiet.

Boks
HALA WISŁY — niedziela — godz. 11 — Wisła — Start Włocławek — zawody o wejście do II ligi.